

Dzisiejszy numer składa się z 32 stron.

Kurier Łódzki -- 16 stron. „Łódź w ilustracji” -- 8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy -- 8 stron.

nr. 298.

Niedziela, 30 października 1927 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XXVII.

Kurier Łódzki

numer pojedynczy gr. 30.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

ŻĄDAJCIE wszędzie znakomitych **WÓDEK** czystych i gatunkowych
HABERBUSCH i SCHIELE, Warszawa, UL. CEGLANA 4,
— telefon 68-92. —
— Przedstawiciel na ziemi: Piotrkowską, Kaliską i Łódź, KONSTANTY JEŻEWSKI, WARSZAWA, ul. Mokotowska Nr. 18.

CASINO

OSTATNIE DNI.

SPLENDID

Epokowy nadfilm wszechświatowej produkcji „UFA”. Arcydzieło przekraczające najbujniejszą wyobraźnię p. t.

„METROPOLIS”

Reżyserja i realizacja: FR. LANG (reżyser „Nibelungów”). Pomysł i scenariusz: TEA HARBOU (autorka „dra Mabuse”).

Największy film świata o tytanicznej sile rozmachu. — Opowieść o Ludziach Przyszłości. — Człowiek-maszyna i Maszyna-człowiek. — Podziemny świat pracy i powietrzne ogrody miłości i słońca. — Rewolucja przeciw maszynie w roku 2000. — Wszechświatowe miasto przyszłości. — Niepowstrzymany pęd fantazji, nieustający huk maszyn. — Wynik czteroletniej niezmordowanej pracy genialnego reżysera i najwspanialszych artystów świata.

W rolach głównych:

Alfred Abel, Gustaw Froehlich, Rudolf Klein-Rogge, (Wykonawca roli dra Mabuse). Teodor Loos, Brygida Helm i in.

Początek o g. 1-ej. Od godz. 1 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

Salon Mód

M-me MICHEL

ul. Sienkiewicza Nr. 52.

Tel. 38-03

— poleca modele paryskie. —

Filcowe kapelusze.

Ceny przystępne.

**Jeśli
Jeśli**

pragniesz wyzwolić się ze wszystkich
trosk i zmartwień materialnych,

pragniesz bogactw i dostatku — otwórz sobie okno do szczęścia
i kup los do 16-ej Loterii Państwowej

W KANTORZE LOTERYJNYM

B. WEINBERG, Łódź, PIOTRKOWSKA 42, tel. 7-87

Wróćcie ciagnienie!

Zamiejscowym wysyłam LOSY po wpłaceniu na r/k P.K.O. 61.016.

Wróćcie ciagnienie!

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

FASCINATA

Krem Królów :: Królowa Kremów

Najdelikatniejszy, całkowicie nieszkodliwy, na naukowych podstawach oparty
preparat hygieniczny jest dziś nieodzownym dla każdej kobiety.

Szwalnia

T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-8

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i po-
ścielową, oraz

kołdry i abażury.

Odzierganie dziurek,

kręte szycie, mereżki, ażurki, haft,
znaczenie i plisowanie.

Pierze i puch

i pościel na zamówienie.

Ceny przystępne.

*Matowo-różowy i matowo-żółty
są to dwa odcienie barwnych „Osramówek”,
dających światło
nastrojone.*



OSRAM



„ELEKTRON”
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH
DO CECHY UMIAROWANYCH

Imponujący wynik subskrypcji pożyczki w kraju

Transza polska pokryta prawie trzykrotnie!

Po stolicy najwięcej zapisały Łódź, Poznań i Lwów.

Warszawa, 29 października.
Polska Agencja Telegraficzna.
Wynik ostateczny subskrypcji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. w Polsce jest następujący: ogółem subskrybowano na sumę 2,844,800 dolarów. Suma ta będzie musiała być zredukowana drogą repartycji do wysokości transzy polskiej 1 miliona dolarów.

Największe subskrypcje dokonane zostały za pośrednictwem następujących banków: Bank Handlowy — 501,900 dol.,

Bank Związku Spółek Zarobkowych — 497,200, Bank Związkowy — 462,200, Bank Dyskontowy — 257,000, Bank Cukrownictwa — 207,800, Bank Zachodni — 169,000, Bank Amerykański w Polsce — 162,600, Powszechny Bank Kredytowy — 182,600, Polski Bank Przemysłowy — 109,400, B-k Szereszewskiego — 107,700, Bank Towarzystw Spółdzielczych — 73,400.

Na prowincji najpoważniejsze sumy subskrybowały miasta: Poznań, Lwów i Łódź. Świadczenia tymczasowe wydane

będą 8 listopada r. b. przez Syndykat Banków Polskich po wpłaceniu przez subskrybentów reszty należności. Świadczenia opatrzone będą 2-ma kuponami, zastępującymi kupony oryginalne obligacji. Pierwszy kupon płatny będzie 15 kwietnia 1928 r., drugi zaś 15 października 1928 r. Świadczenia tymczasowe imienne wypuszczone będą w najbliższych dniach na giełdę.

Syndykat Banków Polskich wszczął w Min. Skarbu starania, aby zwolnić świadczenia od cesji przy ich odeprowadzaniu.

Gadzinia Irredenty na ciele Polski.

Przedwyborczy blok mniejszości narodowych.

Osiągnięcie porozumienia faktem dokonany.

Warszawa, 29 października.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Żydowski „Nasz Przegląd”, pozostający w bliskich stosunkach z kołami sjonistycznymi ogłosił komunikat treści następującej:
„Sprawa zorganizowania bloku mniej-

szości narodowej dojrzała już zupełnie oraz nie napotyka żadnych przeszkód w utworzeniu takiego bloku.

Formalne załatwienie tej sprawy będzie aktualne w dniu ogłoszenia wyborów do nowego Sejmu.”

Doniesienie to potwierdza nasze infor-

macje o uzgodnieniu podstaw bloku mniejszości narodowych. Wyjaśnienie wyżej podane stwierdza, że porozumienie zostało osiągnięte.

Pozostaje jeszcze do uregulowania kwestia natury technicznej, t. j. mandatów. Jest to zatem kwestją doniosłą przy wyborach.

Skutki demagogicznej gospodarki.

Niesłychana kompromitacja socjalistów wiedeńskich.

W jaki sposób rządząca partia lewicowa walczyła z głodem mieszkaniowym w Wiedniu?

Wiedeń, 29 października.
(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).
Wielkie wrażenie wywarły tu wiadomości o skandalu, kompromitującym w najwyższym stopniu tutejszych socjalistów. Wiedeński urząd mieszkaniowy, opanowany całkowicie przez partię socjalistyczną, pobudował wielkim kosztem za pieniądze zebrane drogą daniny mieszkaniowej, wielkie gmachy mieszkaniowe długości kilometra. Budowę prowadzono w ten sposób i użyto tak lichego materiału, że obecnie urzędowa komisja budowlana określiła stan budowli, jako grozący katastrofą. Ołbrzymi gmach grozi zawaleniem, przyczem straty powstałe obliczają na około 4—5 milionów szylingów.

Niejakemu Haasowi, który z powodu oszukańczych dostaw piasku budowlanego naraził gminę na stratę około 200 tysięcy szylingów, wytoczono proces. — Haas zawdzięczał swe dostawy tylko swej

pozycji w partii socjalistycznej. W toku śledztwa wyszły również na jaw oszukańcze dostawy parkietowych podłóg dla budowl gminnych. Dostawy te w 48 proc. stanowiły wyłączność niejakiego Antoniego Deutscha, jednego z wybitnych mężów zaufania partii socjalistycznej. Jeszcze przed dwoma laty nie miał on nic wspólnego z budownictwem, w krótkim jednak czasie został milionerem i właścicielem szeregu domów i will. Sama tylko wymiana i naprawa dostarczonych przez niego podłóg parkietowych kosztować będzie 16 milionów szylingów.

Brat socjalistycznego radcy miejskiego Breitnera, oskarżony jest o to, że dostarczył do budowy zupełnie bezwartościowych cegieł, dzięki czemu gmach się zarysował.

Na skutek wniosku opozycji obywatelskiej w radzie miejskiej Wiednia, wyznaczono osobną komisję celem wyświelenia całej afery.

Niezależnie od tego pismo fachowe p. t. „Die Bundespolizei” ogłasza list otwarty do socjalistycznego radnego miejskiego, Webera, piętnujący terror socjalistyczny przy udzielaniu mieszkań. List stwierdza, że różni, poszukujący mieszkań urzędnicy policji otrzymali wezwanie do urzędu mieszkaniowego, gdzie im oświadczone, że zapotrzebowane mieszkania mogą otrzymać tylko za zezwoleniem organizacji partii socjalistycznej przy policji bezpieczeństwa.

Przed wznowieniem rokowań handlowych z Niemcami

Prasa o wrażeniach niemieckich kół politycznych

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 29 października.
„Berliner Tageblatt” zamieszcza na na czelnym miejscu artykuł wstępny Pawła Steinhorn, omawiający sprawę wznowienia rokowań handlowych z Polską. Autor podkreśla, że zarówno zyski, jak i straty wynikłe z wojny celnej stanowią wystarczający argument za koniecznością zawarcia traktatu handlowego. Decydujący jest moment, że żadnej z obu stron nie udało się złamać przeciwnika zapomocą zarządzeń zastraszonych. Do głównych punktów, utrudniających pomyślny przebieg do tychczasowych rokowań, zalicza autor m. in. również dotychczasową sytuację w polityce zagranicznej Polski. Obecnie pomyślnie ukończenie rokowań handlowych niemiecko-francuskich, jak również uzyskanie przez Polskę pożyczki stabilizacyjnej uważać należy za moment odprężenia w sytuacji dotychczasowej.

Autor kończy wskazaniem, że rolnictwo niemieckie uczyliby lepiej, gdyby przyznało, że nierogaczyna i ziemniaki z prowincji poznańskiej i Prus zachodnich dawniej znajdowały zbyć również i na rynkach niemieckich i gdyby zamiast wołania o kredyty i wsparcia, rozważyły projekt zdobycia rynku angielskiego dla nierogaczyny niemieckiej, której wyłącznie konkurencja polska zagraża. Położenie obecnego rządu niemieckiego nie byłoby wówczas

Na widowni politycznej

(Od własnego korespondenta)
SEJM OTRZYMA PRELIMINARIUM ZETOWY.

Z Ministerstwa Skarbu komunikacja załączniki do preliiminarza budżetu na rok 1928/29 będą przedłożone Sejmowi w pierwszym posiedzeniu plenarnym.

ATTACHE POLSKI PRZY RZĄDZIE NIEMIECKIM.

Współpracownik „Rzeczpospolitej” ski, wyjeżdża do Berlina w charakterze poselstwa polskiego przy rządzie niemieckim.

MIEDZYNARODOWE ZAGADNIENIA ROLNICZE.

Posel Jerzy Gościński w najbliższym wyjeździe do Rzymu na posiedzenie przy Międzynarodowym Instytucie Rolniczym. Obrady rozpoczną się 7 listopada. Ku dziennym znajduje się sprawa umów nowiska poszczególnych krajów w zagadnieniach rolniczych.

NOWY WOJEWODA.

Dotychczasowy naczelnik wydziału w województwie warszawskim, P. Godlewski rozpocznie urzędowanie na stanowisku już w początkach listopada.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.

Rada wojewódzka na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 29 października r. b. uchwaliła, na mocy ustawy śląskiej z dnia 11 marca 1927 r. (Dz. U. Śl. Nr. 13/1927) rozwiązać radę miejską w Katowicach i zamianować na jej miejsce radę z 15 członków, która urzędować będzie do czasu wyboru nowej rady miejskiej. Komisarzem rady miejskiej stanie się mierz Dubrowski, zastępcą jego zaś Schmigel.

F. BITNER.

Dyplomowany fryzjer
Piotrkowska 164. Tel. 1111.
— — — powrócił.

Kongres zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych.

Wicepremier Bartel o problemie urzędniczym.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 29 października.
W dniu dzisiejszym rozpoczął w sali Klubu Urzędniczego obrady kongres zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych Rzpłiteł.

Po nabożeństwie i złożeniu przez delegację wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza obrady otworzył przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu dyr. dr. Okecki, który powitał przedstawicieli rządu w osobach p. wicepremiera Bartela, pod sekretarza stanu w ministerstwie skarbu, dr. Grodyńskiego, prezesa prokuratury generalnej Bukowieckiego i in.

Po referatach zabrał głos p. wicepremier Bartel, który wyświełiwszy obecną sytuację gospodarczą, omówił wobec zebranych sposób rozwiązywania problemu urzędniczego.

Pragnie stwierdzić — mówił p. Bartel — że stabilizacja złotego wyklucza absolutnie ruchome płace, byłoby to bowiem przykreśleniem naszej niezmiennie trudnej pra-

cy nad stabilizacją waluty. Wprowadzenie ruchomych płac byłoby zupełnym nie-szczęściem.

Pracownicy państwowi, nie mając możliwości kontroli i sprawdzania faktycznej sytuacji państwa mogą rozumnąć, że istnienie niechęć ze strony czynników kierujących państwem do urzędników. Tej niechęci nima i być nie może. Rząd stoi na straży interesów państwa i uczynił wszystko, aby prestige państwa nazewnątr podnieść przyczem zmagając się z wielką trudnością — cel swój osiągnął. Na tem samem stanowisku rząd będzie stał i nadal i ze stanowiska tego nie zejdzie. Wierze, że rozumiejąc nas, którzy nie zawsze możemy wasze słuszne żądania uwzględnić, wspólnymi siłami w dalszym ciągu pracować będziemy dla wielkości Rzpłiteł.

Po wygłoszeniu fachowych referatów i wybraniu przewodniczących poszczególnych komisji, obrady odroczone do drugiego dnia kongresu.

Kto gra — ten ma!?

Samuel Weinberg 58 Piotrkowska 58

ma zaszczyt donieść, iż w dniu 10 i 11 listopada odbędzie się ciągnięcie I klasy 16-tej loterii państwowej.

Główna wygrana 650.000 zł. Ogólna suma wygranych około 20 milionów.

Ilość losów ściśle ograniczona. Spieszcie — póki czas. Tamte kupno i sprzedaż dolarów i ciągnięcie 2-go (listopada), listów zastawnych 4 1/2%, 5% i 8% po cenach giełdowych oraz akcji i walut zagranicznych.

Napowietrzna komunikacja między Polską a Niemcami

Tranzjto lotnicze do Rosji.

Katowice, 29 października.
Agencja Wschodnia.

Wielkie poruszenie w prasie niemieckiej czyni sprawa stałej komunikacji lotniczej przez Polskę, której szlak wiodłby przez Berlin — Gliwice — Lwów — Kijów — Charków.

Sfery niemieckie projektują, aby linia wskazana wyżej obsługiwana była całkowicie przez „Lufthansę”, która obsługiwałaby

się aparatami „Junkersa”. Aparaty zatrzymywałyby się jedynie w Warszawie i Katowicach. Linia ta znajdowałaby się między innymi w rękach niemieckich.

Wzajemnie za to Niemcy chcą się do eksploatacji linie: Katowice — Berlin i Poznań — Berlin. Odnosne umowy nie zostały dozwarte.

WIELKIE MANEWRY POLITYCZNE.

Łódź, 29 października.

Polityce element przewidywania i obrzynała rolę. To też myśl i wysiłek przez nią podyktowane, przedają bardzo często kształtując siły ekonomiczne w państwie. Polityka musi stawiać „na przyszłość siły gospodarcze”, na to „polityka gospodarcza, które może i winno wywrzeć”. Polityka i ekonomika z sobą związane, wzajemnie się oddziałują. Polityka, nie licząca się ze siłami ekonomicznymi, zawisa w powietrzu i skazana jest na bezpłodną pracę i kryzys.

Gospodarcza jest decydującym elementem dla znaczenia tego lub innego państwa. W dobie obecnej prasa cała światła prawie nie znajduje miejsca w obszernych łamach dla osoby, jako politycznego przedmiotu. Niemiec. Natomiast przepelnienie wiadomościami o ostrzegawczym wystąpieniu obserwatora p. Parkera i o tem, czy Niemcy wykonają Dawesa, czy też świadomie dążą do nowego bankructwa, trwonić nieproszony pieniądź.

Niemcy, że traktując oceniający siły ekonomiczne swego kraju p. Poincare w „młot” uczynił Francję ponownie i pierwszorzędną potęgą świata.

W Polsce popularna jest opinia, że najlepszym ministrem politycznym będzie dobrze zużyta pożyczka niemiecka. Istotnie, dzięki niej, stan, który swojej roli w Polsce jeszcze nie pełnił, a przed którym stoją duże zadania do spełnienia, ma szansę okrzepnięcia, wydoskonalenia się z ubóstwa i wykonania swej misji historycznej, polegającej na nadaniu rozmachu gospodarstwu niemieckiemu, na wzroście i rozkwicie i na położeniu tamy dalszemu rozpadowi się między oraz powszechnej prozacji.

Wielką rolę w przyszłej polityce niemieckiej Polski, w ustosunkowaniu politycznym z nas — należy przypisać niebezpiecznemu wzrostowi stanu trze. Pamiętać jednak należy, że walka między wołosko-wym ustrojem, inakapitalistycznym, a socjalistycznym i aktywistycznym z drugiej strony nie w Polsce zakończona, aczkolwiek z uzyskaniem pożyczki zagranicznej i w fazie dla wołosko-wego ustroju przystępuje.

W wyborach do przyszłego Sejmu, oparte na powszechnym prawie głosowania, będą stanowiły obrzynała bitwę polityczną, gdzie w grę wejdą dwa pierwszorzędnej wagi dla przyszłości państwa i narodu czynniki: czynnik ekonomiczny i czynnik ustroju państwa. Wcale nie jesteśmy pomniejszając znaczenia wyników wyborów i usypiać czujność społeczeństwa. Zła przyszłość wysiada nam zęby, szersza opinia, iż społeczeństwo narodzić się od samodzielnosci, od osamotnienia się życiem politycznym, od zniszczenia siebie samego, bo jest tam taki, co za nie myśl.

Jeśli chodzi o ustrój gospodarczy Państwa, musimy przyznać, iż niezmierzona ilość dawnej istniejących i obecnie istniejących stronnictw politycznych w Polsce wypowiada się za ustrojem wołoskim. Nawet radykalne stronnictwa, najsilniej opowiadające się za obecnym ustrojem, aż do socjalistów wyłącznie, wyrażają zwolennikami tego ustroju. W drodze walki pokojowej, t. j. wyborów do ciała prawodawczych ustroj kapitałowy na zapewnią większość. Wobec tego nawet grupa postów socjalistycznych i kolektywistycznych w przyszłym Sejmie wzrosła o kilkanaście a nawet kilkaset mandatów, to nie będzie stała się jednak czynnikiem decydującym i

nie będzie mogła rozstrzygnąć walki o ustrój gospodarczy Polski.

Wobec tego wielkie manewry polityczne, coraz energiczniejsze posunięcia na szachownicy stronnictw, jakich jesteśmy świadkami, dotyczą przede wszystkim walki o ustrój polityczny Polski.

Wszyscy zdają sobie sprawę z powagi chwili, wobec czego element walki osobistej mocno zmalał.

W centrum walki stoi sprawa ustroju politycznego Polski, niezwykle mocno związana z losami obecnego Rządu.

Sądząc z pozorów i dotychczasowych wyników posunięcia czynników międzynarodowych w rządzie, powodując się zasadą: divide et impera, dążymy do rozbicia głównych stronnictw polskich, Zw. Lud.-Nar. i Piasta w szczególności. Jaskrawe świadectwo na te działania rzuca wystąpienie posła Bofki z Piasta.

Rozłam w NPR, podobno istniejący próby poczynienia wyłomu w innych jeszcze ugrupowaniach, byłby równie wymownym dowodem takiej tendencji.

W przyszłym, podobnie jak w obecnym Sejmie rozbić się stronnictwo może być bardzo ważnym atutem w ręku rządu. — Stąd także konsekwentne dążenie do rozbicia „zdecydowanie opozycyjnych” stronnictw.

Ale walka nie zawsze niszczy, a bardzo wlewa nowe siły i zmusza żywotnego przeciwnika do „zmontowania się”.

Wytworzona w „Piastach” sytuacja „Rzeczpospolita” charakteryzuje w ten sposób:

„Sen, Bofko rzucił w swoim manifestie hasło „zjednoczenia” ruchu ludowego, to samo, zapomocą którego tyle już stronnictw porozbił p. Dąbski. W istocie jednak nowe stronnictwo chłopskie powiększy tylko jeszcze bardziej dotychczasowe rozdrobnienie polityczne na wsi, które poczynając od r. 1920, coraz bardziej postępuje. W skutkach może wyjść na korzyść tej czy innej z grup radykalnych, p. Stapińskiego lub p. Dąbskiego. Żeby jednak mogło w poważniejszej mierze zachwiać stanowiskiem najsilniejszego obecnie na wsi stronnictwa p. Witosa, na to zdaje się nie zamożić”.

Ale z drugiej strony wyrastała nowe poważne bloki, dowodzące potrzeby konsolidacji. „Warszawianka” z dnia 29 b. m. urbi et orbi ogłosiła, że ugrupowania zachowawcze nie tylko się nie rozbiły, lecz, odwrotnie, połączyły się i wytworzyły spójną platformę wyborczą.

„Ogłoszone dzisiaj wspólne oświadczenie trzech grup zachowawczych, Stronnictwa Chrz.-Nar., Prawicy Narodowej, Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, stwierdzające przystąpienie do stałej współpracy na podstawie ustalonych zgodnych poglądów, jest poważnym zdarzeniem politycznym, świadczącym o dojrzałości postanowień i umiejętności zaspalania wysiłków, której brak był zawsze jednym z najgłębiej wkorzenionych niedomagań naszego życia w dawnych i nowych czasach”, pisze p. Stronicki.

Zachowawcy wyraźnie w odezwie zaznaczają, iż popra usiłowania rządu, zmierzające do trwałej i gruntownej reformy ustroju Państwa.

LISTY z LONDYNU.

Rozdźwięki w kościele anglikańskim.

(Od własnego korespondenta).

London, 26 października.

Dnia 16-go października, w katedrze Saint-Paul w Londynie, zaszedł niebywały skandal: kiedy na ambonę świątyni anglikańskiej wszedł dr. Barnes, biskup Manchester'u, aby wygłosić kazanie, okazało się, że doniosły głos kanonika Bullock-Webster'a, który odczytał w imieniu licznych wiernych protest przeciwko „he-

retyckim doktrynom d-ra Barnes'a”; protest zakończył się uroczystym wezwaniem pod adresem d-ra Davidson'a, arcybiskupa z Canterbury, prymasa anglikańskiego, aby tenże oddał biskupa Manchester'u pod sąd kościelny i wykluczył go z łona kościoła anglikańskiego, jeśli sąd go uzna za winnego.

Na czym polegała jego „heretyckie doktryny”? O to dnia 25 września, przed Blokiem robotniczo-wołoskim, tj. sojusz PPS z Wyższym jest, zdaje się, sprawa ubita.

„Cały ogień niezadowolenia szerokich mas, wszystkie zarzuty i niespełnione w szeregach dawnych entuzjastów małych, nadzieje — tutaj mają się wyladować: oczywiście w nieco odmiennej formie, niż na skrajnym prawem skrzydle, ale nie wiemy, mimo głośnie brzmiających frazesów, czy opozycja ta posunie się istotnie daleko; zbyt wiele się opowiada na ucho i półgłosem o opozycji, która urabiała i poniekąd popierała same najwyższe czyny” — pisał „Kurier Polski”.

Gra bloku robotniczo-wołoskiego jest dwuznaczna i nie wiadomo, kto kogo w pole wyprowadzi.

Obóz wyraźnie pryncypalny skupia się wokół: „Związku Chłopskiego” i „Związku Naprawy”. Jakże będa szanse wyborcze tego obozu — jest rzeczą niewiadomą, a dotychczasowe wyniki nie upoważniają do przesadnych rachub.

Dawna 16-ska w stronnictwach mniej sześciorożnych odżyła.

Reasumując powyższe, dochodzimy do wniosku, że rozbić wśród stronnictw w Polsce nie jest większe, aniżeli w wybo-

rach do Sejmu z 1922 r. że natomiast pod naporem konieczności i w obliczu nowych wyborów w wielu odcinach następuje znaczna konsolidacja.

Linia bojowa rządu rozciąga się od ugrupowań konserwatywnych aż do „Związku Chłopskiego”.

Stanowisko rządu jest tak wyraźne, iż z pewnymi zastrzeżeniami godzimy się na konkluzję, podaną przez „Kurier Polski” z dnia 29 b. m.:

„Dziś więc nie ulega wątpliwości, że stała się do walki dwa tylko obozy, wywiesza- iac dwa równie mocne jak zwieszane hasła: „za rządem” albo „przeciw rządowi”. — Sprawa drugorzędna będzie podział o- wych obozów na pomniejsze listy i listki; faktem jest, że walka o władzę, o charakter i treść naszego przedstawicielstwa narodowego rozgrywać się będzie między te mi dwoma skrajnymi hasłami. Zdawałoby się więc, że linia podziału przeprowadzo- na na tej podstawie w obecnym naszym ze- społe parlamentarnym będzie dość łatwa, że odtąd ona przede wszystkim to wszy- stko, co dawniej skupiało się pod sztanda- rem t. zw. ósemki, a oddzieli na rozmaite już wpływy podatne centrum i lewicę.

S.



*Łdrowie i zadowolenie
Zapewnione!
Używaj codziennie*



KALODONT

wyrób perf. Elida

równie dobrze manifestować swą potęgę w procesie ewolucji, jak i w dziele specjalnego stwarzania... Powyższe wywody wywołały nielada sensację w szeregu wyznawców kościoła anglikańskiego. One były powodem wystąpienia kanonika Bullock-Webster'a.

Dr. Barnes nie odpowiedział ani słowem na napaść w katedrze Saint-Paul, ale dnia 19 b. m. ogłosił w prasie londyńskiej list otwarty do Prymasa Davidson'a, w którym tłumaczy, że „dla zwiększającej się ciągle liczby wiernych dogmaty nie mają już takiej samej siły jak dawniej”, a dzieje się to dlatego, że „nasi duchowni ignorują zdobycze nauki i oddalają wiernych od kościoła, ślepo się trzymając litery doktryny”. Rozszerzając przedmiot sporu, dr. Barnes oświadcza, że źródłem rozdziewików jest doktryna transsubstancji (przeistoczenia chleba i wina w ciało i krew Chrystusa); doktrynę tę, szerzoną przez kościół rzymsko-katolicki, uważa on za „fałszywą, bałwochwalczą, zabobonna i niegodną naszej cywilizacji”.

Prymas Davidson, starzec 79-letni, odpowiedział d-rowsi Barnesowi 23 b. m. Jest to odpowiedź zrezygnowana i wymijająca. Autor po ojcowsku krytykuje kanonika Bullock-Webster'a za spowodowanie publicznego incydentu w katedrze Saint-Paul. Czyni również prymas wymówki d-rowsi Barnesowi za to, że tak brutalnie swego punktu widzenia broni. Czy jednak zasadniczo prymas odrzuca teorię ewolucji? Bynajmniej: powiada tylko, że dr. Barnes nie jest pierwszym w tej dziedzinie, że jemu ta teoria „jest od 50 lat zgóra znana”. A co do przeistoczenia, to prymas zapewnia, iż „wszyscy duchowni kościoła anglikańskiego uważają tę doktrynę za fałszywą”, ale dr. Barnes wyraził się bardzo nieogólnie, przez co zraził sobie część wiernych...

Prymas Davidson, jak widzimy, nie chciał sobie zrazić nikogo. Jego stanowisko podoba się wszystkim prawowierzącym anglikanom, szczerze przywiązany do swego kościoła, a dla których religia jest częścią składową ich „savoir-vivre” (sztuki życia). Ale nie zadowoliła ona, ani anglikańskich z jednej, ani z drugiej strony.

Spór, wywołany przez d-ra Barnes'a, nie ucinie na skutek odpowiedzi prymasa. Anglia jest krajem, który posiada najwięcej sekt w Europie. Spory religijne są tam częste, ale minęły już czasy wojen religijnych. Dzisiejszy Anglik jest zbyt praktyczny, aby chwycił za oręż z powodu sporu o doktryny religijne. To też każdy poważniejszy spór kończy się utworzeniem nowej sekty, której potem nikt nie przesładuje.

Kościół anglikański (Established Church of England) jest organizacją państwową, bogatą, nawskroś hierarchiczną, uznającą panującego w Anglii monarchę za swoją głowę. Powstał pod wpływem reformacji, lecz nie wskutek prądu idącego z dołu, a przez akt państwowy króla Henryka VIII-go, który zerwał z Rzymem nie uzyskawszy od papieża dyspensy na rozwód z Katarzyną Aragońską. Dopiero za królowej Elżbiety kościół anglikański zorganizowano, ogłaszając „wyznanie wiary”, składające się z 39 artykułów (1562). Od roku 1689, każdy z monarchów angielskich składał w czasie koronacji przysięgę na owe „39 artykułów”. Tekst przysięgi ogłaszał czerzenie N. M. Panny i świętych kościoła rz.-kat. jako „zabobonne i bałwochwalcze”. Dopiero król Edward VII, przez wzgląd na swoich obywateli katolickich, odmówił złożenia takiej przysięgi. Izba gmin musiała uchwalić nowy tekst, który powiada m. i., że doktryna przeistoczenia, oraz czerzenie N. M. Panny i świętych są przeciwne zasadom kościoła anglikańskiego.

W łonie samego kościoła anglikańskiego istnieją dwa prądy: jeden, anglikański (t. zw. High Church, czyli kościół wyższy), zbliża się do kościoła rz.-katolickiego na punkcie doktryny przeistoczenia; drugi, anglikański (t. zw. Low Church, czyli kościół niższy), jest zdecydowanie anty-rzymski. Kanonik Bullock-Webster jest właśnie przedstawicielem pierwszego prądu, a biskup Barnes — drugiego. Organizacja kościoła anglikańskiego obejmuje właściwa Anglię, Walie i część Szkocji. W tym ostatnim kraju istnieje bowiem prezbiteriański United Free Church of Scotland. Irlandia jest, jak wiadomo, w większości katolicka; w Anglii właściwej jest 1,900,000 katolików, w Szkocji — 540,000.

Sekty, które się w różnych czasach oderwały od kościoła anglikańskiego, jest kilkanaście. Oto najważniejsze z nich: metodyści Wesley'anie — 490,000 dusz, metodyści prymitywni — 217,000, metodyści niezależni — 154,000, kongregacje

natłści — 451,000, baptyści — 414,000 i t. d. Ogółem jest tych odszczepieńców (nonconformist) kilka milionów. Dokładnych statystyk sporządzać niepodobna. Wiadomo jednak, że w roku 1924, w Anglii właściwej, było 57,8 proc. ślubów anglikańskich, 12,2 proc. — „nonconformistycznych”, 5,5 proc. — katolickich, 6,7 proc. — żydowskich i 23,8 proc. — cy-

wilnych (zawieranych w specjalnych Registrar's Office).

Urządowy kościół anglikański pozbawiony jest wewnętrznej życia. Jest to kościół dekoracyjny, od którego stroni lud, a w którym przodują członkowie angielskiej szlachty. Na jego dobro zapisać wypada, że obcy mu jest duch prześladowania i wyłączości. Ale już R. W.

Emerson zarzucił mu formalizm i kryzys. Rozszerzając ten zarzut filozof amerykański w swym Traite, że „Anglicy i Amerykanie kuja hipokryzję w większym niż wszystkie inne narody”.

Kazimierz Smolczyński

Zażewie walki u stopni tronu królewskiego. Premjer Bratianu na straży legalnej władzy Rumunii.

Przywódca włościański staje w obronie ks. Karola.

Paryż, 29 października.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W związku z ruchem na korzyść księcia Karola w Rumunii, został aresztowany b. szef sztabu generalnego wojsk lotniczych w Rumunii, płk. Paweł Teoderescu. Ma on być stawiony przed sąd wojenny. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono, jak twierdzą w kołach poinformowanych, cały szereg listów szyfrowanych — wskazujących na kontakt pułkownika Teoderescu z księciem Karolem.

POWSTRZYMANIE WYJAZDU KRÓLOWEJ.

Bukareszt, 29 października.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Po dłuższej konferencji z premierem Bratianu, królowa rumuńska, Marja, zrezygnowała z zamiaru wyjazdu do Florencji.

W OBRONIE KS. KAROLA.

Budapeszt, 29 października.

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Według doniesień z Bukaresztu, — na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, po przemówieniu premiera Bratianu, zabrał głos przywódca narodowej partii włościańskiej, Julusz Maniu. Oświadczył on, że jego zdaniem aresztowanie b. sekretarza stanu Manolescu, jest zupełnie sprzeczne z ustawami rumuńskimi, ponieważ tylko sąd może udzielić plenipotencji do aresztowania.

Przywódca włościański protestował następnie przeciwko postawieniu Manolescu przed sąd wojskowy, domagając się rozpraw przed sądem cywilnym.

Księżę Karol — mówił Maniu — kilkakrotnie podkreślał, że nie reflektuje na tron rumuński, że będzie sobie uważał jednak za obowiązek powrócenia do Rumunii, gdyby naród go wołał. Dawniejszy liberalny

parlament, który w dniu 4 stycznia księciu Karolowi prawo do nastąpienia, działał nielegalnie. Ustawę, która z tym wydaną, nie posiadającą mocy. Naród rumuński ma prawo wania następstwa do tronu państwa plebiscyt.

Premjer Bratianu jeszcze raz oświadczył, że akt pozbawienia księcia Karola dnia 4 stycznia, jest legalny i nie może być mowy o powrocie na tron Rumunii.

NOWE ARESZTOWANIA.

Budapeszt, 29 października.

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wczoraj ponownie przesłuchano Manolescu. Jutro zakończone zostanie wstępne. Były prefekt Jasi został aresztowany, ponieważ chciał odejść, wyzywając do korzyści ks. Karola.

Niebywały skandal teatralny.

Spisek prasowy przeciw A. Nowaczyńskiemu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 29 października.

Wielkie oburzenie wywołała tu akcja „Kurjera Porannego” przeciw „Teatrowi Polskiemu” za zamiar wystawienia nowej sztuki A. Nowaczyńskiego p. t. „Wojna Wojska”. Dziennik ten nie zamieszcza żadnych wzmianek o teatrach „Polskim” i „Małym” i zachowuje się tak, jakby teatry te wogóle nie istniały.

Obecnie dowiadujemy się, że zachęco-

ne przykładem „Kurjera Porannego” dolażyły się do akcji tej jeszcze dwa inne dzienniki stołeczne. Jest to więc niebywały w dziejach teatru w Polsce wypadek spisku prasowego przeciw sztuce polskiego autora. Spisek ten ma na celu „ukaranie” Nowaczyńskiego za jego stanowisko polityczne. Ma to być więc rodzaj cenzury prewencyjnej literackiej, zastosowanej do dzieła jednego z największych autorów naszego pokolenia.

Płomienna odezwa do Czarnych Koszul Włoch.

Oredzie Mussoliniego z okazji piątej rocznicy marszu na Rzym.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Rzym, 29 października.

Oficjalny organ partii faszystowskiej ogłosił oredzie Mussoliniego z okazji 5-ej rocznicy rewolucji faszystowskiej. Oredzie brzmi:

„Czarne koszule całych Włoch. Po raz 5-ty wraca rocznica, z powodu której serca nasze biją żywiej. Żadnych słów, lecz tylko czynów potrzeba nam i czynami też obchodzimy obecną rocznicę. Kojele drogi, mosty, gmachy publiczne, urzędnicy i mieszkańcy nowowypbudowane i uporządkowane są dowodem, że faszizm przebudował Włochy i wzmocnił swą potęgę we wszystkich dziedzinach administracji publicznej. Wasze zbrojne legiony są uroczystą przestroga dla każdego, któryby miał bezczelną odwagę przeciwstawić się naszemu marszowi. Czarne koszule. Piąty rok zamyka się olbrzymią przewagą aktywów. Obroniłmy ustawy

mieszkaniowe, ogłosiliśmy ustawę o pracy. Nowe większe wysiłki czekają nas. Wytrzymać i pracować — oto hasło faszystów. Przygotujcie ducha dla wszystkich przyszłych bitew.”

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zew do buntu.

Demonstracje komunistyczne przed gmachem ziemnym przy ul. Gdańskiej.

Wczoraj o godzinie 11 w nocy przed gmachem więziennym przy ul. Gdańskiej nr. 13 zebrał się tłum, złożony z rozmaitego rodzaju mętów społecznych w liczbie przeszło 50 osób, wnosząc antypaństwowe okrzyki.

W pewnym momencie z tłumy posypał się na okna i bramę więzienną grad kamieni, które dzięki tylko mocnym zabezpieczeniom okien, nie zdemolowały frontonu gmachu więziennego. Na widok agresywnej postawy tłumy, warta więzienna oddała dwie salwy w powietrze, chcąc tym sposobem ostrzec zgromadzonych, którzy już przypuszczali atak do bram więzienia. Ponieważ to nie poskutkowało, a tłum nie zmienił postawy, zaalarmowano IV kom. P. Państw. Przybyły na miejsce oddział policji, otoczywszy zebranych, przystąpił do przeprowadzania aresztowań.

Większość zebranych zdołała zbiec. Policja aresztowała kilka osób, a mianowicie: Józka Najbek, zam. przy ul. Gdańskiej 8, Icka Fajmnera, zam. Szkoła 10, Szlamę Knazera, zam. Nowo-Targowa 14, oraz Ludwikę Krokus, zam. Srebrzyńska 9. Aresztowani, którzy podburzali tłum,

wzywając do czynnych wystąpień, wzięci zostali pod silną eskortę do IV kom. P. P., skąd zaś odesłano ich do sztu przy Urzędzie Śledczym.

O godzinie 12 m. 30 IV kom. P. Państw. wiadomiony został ponownie, że przed ul. Konstantynowskiej, zbierający tłum obrzuca więzienie kamieniami, okrzyki antypaństwowe. Przybyła policja na wskazanym miejscu wniknęła.

Policja wobec tego, pozostawiając posterunki, przeprowadziła czystkę w sąsiednich posesjach leżących stano wszystko w należytym porządku. Wywrotowcy zatem zdołali uciec.

Jak się dowiadujemy w ostatnim tłum wywrotowców zorganizował stracę przed więzieniem z okazji rewolucji rosyjskiej, dowodem na aresztowanie komunisty, u którego znaleziono dwa sztandary komunistyczne z wolucyjnymi hasłami.

W czasie odbywającej się demonstracji wewnątrz więzienia nie było zamieszek, a więźniowie nie wzięli w swych celach przykładu.

Przy artretyzmie się przemianie materji, pije napar z ziółek artretycznych Gessnera.

**...ngedja miłości i nienawiści. Piękność jawajska. Serce tancerki się budzi. Brutalny gest
...unkiego patrycjusza. Podszept zbrodni. Skrwawiona głowa u nóg kusicielki. Wyrok śmierci.**

Przysło od roku już powtarzała zło-
knieńca Kalkuty, że Hadimah jest naj-
większym wroczem zjawiskiem na świecie
— koniec który rzadkim tylko wybrań-
com jest danym było podziwiać najwyż-
szym mistrzostwem artystycznym. W ary-
stokratycznych klubach zamkniętych in-
welowo ona późną nocą — spowita
czarnymi szaty lekkie, — hub nawet
zogniowym stroju Ewy — klasycyz-
m i obłęd, od wieków kulturowa-
ni dalekim Wschodzie azjatyckim
stycie ilustrujące starożytna poezję

Aż stało się to, czemu stać się, widocznie sędzono było: — przed kilku miesiącami uprząta Hadinah młodego Hindusa arystokratycznego rodu i pokochała go od pierwszej chwili całą siłą swojego niepoknietego miłością serca. Zniecierpliwiona nieoczekiwaniem chłodnym zachowaniem się jego, ufała, w niezwykłą potęgę własnej urody, rzuciła się jawańska tamcerka którejs nocy na szyję wybranego, zwierając mu się ze swych namietnitych dla niego uczu. Jakże boleśnie przeto musiała ona odczuć brutalny gest, którym

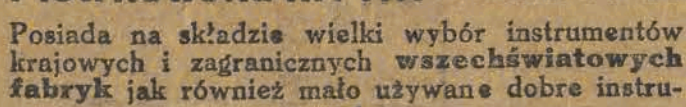
Jawajska Salome schwyciła straszliwy łup w swoje gibkie ręce, ozdobione ko-

w) Wszelkie obawy w tej mierze są absolutnie ponne, twierdzi znany i ceniony powszechnie pisarz francuski Rosny, gdyż olbrzymie połacie naszej ziemi są jeszcze wcale lub bardzo mało wyzyskane. Jedna tylko Brazylia zajmuje wszak przestrzeń 8.500.000 km. kw., czyli jest 16 razy większa od Francji, a zamieszkuje ją obecnie 40 mil. ludzi, podczas gdy z łatwością może ona wykarcić dziesięć razy tyle osób. Rosny zwraca uwagę na bogactwo rzeczne — Amazonika zawiera więcej wody, aniżeli Nil, Jang-Tse-Kiang, Ganges i Missisipi razem wzięte. Znikoma

Podczas całego dochodzenia sądowego zachowywała się spokojnie, nie zdradzając żadnych wyrzutów sumienia. Przeciwnie, powtarzała uporczywie iż ten akt zemsty wydaje się jej najzupełniej słuszny odwetem za poniżające odrzucenie najgorętszych uczuć. Na uwagę prokuratora, że wszak mężczyźni okazali się względem niej bez porównania wielkodusniejsi, gdyż wybaczała jej bezwzględność, z jaką ona ich stale traktowała, fiadłmą odpowiedziała ironicznie wymownym milczeniem. Nawet w chwili wykonania śmiertelnego wyroku nie opuściła jej ta wzgardliwa duma...

Z. Kl.

czarika doskonałej gleby tamtejszej jest obecnie uprawiana, a przecież Brazylia stałaby się jednym z najpoteężniejszych pod względem gospodarczym krajów, gdyby połowa bodaj tej olbrzymiej powierzchni była należycie eksploatowana, co zresztą z biegiem paru najbliższych dziesiątków lat bezwzględnie nastąpić musi. A przecież w Ameryce Południowej istnieją, oprócz Brazylii, inne jeszcze kraje o potężnych bogactwach naturalnych o idealnym wprost dla rolnictwa gruncie. Powinno przeto starczyć chleba dla wielu pokoleń przyszłych!



**Sprzedaz na dogodnych warunkach.
Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów.**

(Dalszy ciąg).

W ciągu szeregu epok cywilizacyjnych, które ją ożywiły a potem stopniowo zginęły, planeta Dwudziesta-ósma poznała wszystko to, co następnie nasza planeta Ziemia skończyła podjąć — w dziedzinie instytucji ludzkich i równowagi społecznej. Była więc naprzód epoka trzecio — czwarto — rzędowa; epoka kamienia. Następnie epoka żelaza; potem wieki zżiwoty; następnie czasy przedhistoryczne; potem era biblijna; potem okres patryar-

Wreszcie ugrupowano się według narodowości, według kast, według klas; następnie raz po raz sędziów po sędziach zjawiali się krowie, po nich zaś republikanie; po nich w ciągu kilkunastu tygodni trwał czarny i socjalizm; potem nadszedł bolszewizm; i w końcu — „Organizacja“. Wtedy na planie Dwudziesta-ośma stała się nie-
zgodność indywidualnych ludzi pracujących w godzinach na dobę, nie jadali pra-
cownicy wcale, nie odpoczywali nigdy
— wszystko to w imię wyższych interesów
— i niejako. W ten sposób gromadzo-
no i nie korzystano z niej. Przy-
czyną było przyszość — jakgdyby
— kiedokolwiek do kogokolwiek

Badź jak bądź, mężczyźni i niewiasty
dalszym ciągu produkowali dzieci; a
ci, choć byli wychowywani przez
matki, czyli według doktryn wychowa-
nia ściśle bezosobowego, niemniej zdra-
dzali rozliczne namiętności atawistyczne
i wyrażali je w sposób nieprzebiegły
i zwracający uwagę. Ostatniem bodaj od czego człowiek
nie może się uwolnić — to jego instynkty dziedziczne
— jest dowiedzione, że w najpoprawniej-

szym nawet ułu, która z robotnic nigdy nie zadrościła królowej. A co z tego się wywiązało — tego nam żaden psczelarz nie zdoła powiedzieć... Tak się poniekąd właśnie działo w r. 2838 czy Śiedmiu Proroków na planecie Dwadziestegośmiej. A o tem co z tego wynikło — tym razem, wyjątkowym trafem, dowiedziano się; w jaki zresztą sposób — tego już wam nie wytłumaczę.

Wszelkie działanie wywoływa przeciwdziałanie: wszelki socjalizm sprząda odpowiednią anarchię. Nawet w opisywanej tu epoce, epoce cywilizacji znacznie przewyższającej to co my, ziemianie, możemy sobie wyobrazić, były tam istoty nierozsadne, których „Organizacja” nie zadawała (i które upominały się jeszcze — mniej lub bardziej ostrożnie, niewyraźnie, o te utopie, która zowią swoboda osobista.

Jednym z owych stworów — czemuż nie wymienić? — nazywał się Hawildar! i był pyłkiem mizernym — zrodził się w chorowitym mózgu niepojęty szaleńczy pomysł: zakochania się w córce prezydenta Dwudziestego-ósmego Sowietu. Wyobraźcie sobie pucybuta z rue des Martyrs zakochanego w córce prezydenta Stanów Zjednoczonych: to byłoby stołkroć mniej nieprawdopodobne, mniej rażące... powiedzmy bez ogródek: mniej sprzeczne z Porządkiem.

Jakkorwiek bądź — tak się właśnie stało. Rozkochamy w panience Haviłdan postanowił spróbować szczęścia, niebaczając iż szans nie było żadnych. Zameldowaliśmy o tem najwyższej władzy. Nie wierzący własnym uszom prezydent Sowietu zaprzagnął koniecznie ujrzeć niesamowitego obywatela. Wezwano go.

— To wy — zapytał prezydent — jesteście obywatelami Havildar?
— Tak — wybełkotał Havildar, nie mogąc opanować dławiącej go emocji.
— Czem jesteście w „Organizacji”?
— Chemikami. Sześćset trzydziesta sekcja materiałów wybuchowych. Klasa jedenasta.

— Ach! — wykrzyknął prezydent z nieopisanem zdumieniem.

Po chwili zastanowienia jednakże, machnął ręką i półobrotiem zwrócił się ku wyjściu. Gdy był już na progu usłyszał nieśmiało rzucone przez Havildara:

— He? — warknął pytająco prezydent Sowietu.

— Dostać się pod klucz? To już zostawmy na następny raz, młodzieńcze! — cisnął na odchodne prezydent.

Zaczem dość bezceremonialnie wypro-
wadzony z Zamku Havildar niebawem
znalazł się na nowo w sekcji sześćset trzy
dziestej.

Roboty były tam właśnie wielce oży-
wione. Przygotowywano nie wiem już ja-
ką ilość nihilitu w celu niwelacji jakichś
gó. Miał być zrównany z powierzchnią
łańcuch sięgający trzydziestu tysięcy me-
trów. Nihilit był wspaniałym świeżo wy-
malezionym materiałem wybuchowym
Wystarczył trzy miligramy nihilitu na mi-
liametr sześcienny skały — a gruzy prze-
padały na zawsze nie odnalezionoby ich
nigdzie — nawet w nieskończoności sy-
deralnej.

Wróciwszy do swej pracy Havildar po-
no zamyslił się nad czemś — dłużej ani-
li wypadało.

Poczem skupiwszy w jeden ładunek za
dwie tony nhlitu — fabrykacja tego eks-
plozywu była tak prosta, iż trzeba było
ogłosić surowe prawa zakazujące zabar-
wiania się nią dzieciom. — Havildar wy-
borował otwór kilkuset kilometrowy, co-
mu zajęło z pięć minut czasu; przyrządy
miernicze były w owych czasach dopraw-
dy wysoce udoskonalone. Skończywszy
tę pracę, umieścił na samym dnie swój ładunek nhlitu; poczem — wystarczyła już
tylko iskra; mrowisko... to jest właściwie
planeta Dwudziesta-ósma... rozleciała się
w jednej chwili...

Zwracając nicieści cała znajdująca się
na niej Organizacje.
I oto raz jeszcze — jak bywało i będzie

jeszcze raz dowiodły, że na loterii grać należy jedynie
w Najświętszej i Najszcześliwszej Kolekturze Rzeczypospolitej

S. JATKA Piotrkowska 22, tel. 41-7
Piotrkowska 66, tel. 20-9

gdzie zazwyczaj padają największe wygrane.

W ciągu dnia V-aj kl. 15-aj Lot Państw.	Zł. 15.000	na Nr. 60373	Zł. 5.000
padły tam oprócz kolosalnej premii zł. 415.000,	10.000	" 50246	3.000
	10.000	" 103241	3.000
również następujące wygrane:	5.000	" 32688	3.000

Piotrkowska 22, tel. 41-74 P.K.O.
Piotrkowska 66, tel. 20-90 63.910.

Zl. 15.000	na	Nr. 60373	Zl. 5.000	na	Nr. 85639
10.000	"	50246	3.000	"	47007
10.000	"	103241	3.000	"	85601
5.000	"	32688	3.000	"	85638

zawsze u schyłku każdej epoki — anarchja
zmogła socjalizm.

Z planety Dwudziestej-ósmej pozostało tylko tysiąc czy dwa tysiące odprysków: to te same właśnie, które dzisiejsi astronomowie, gwałi uproszczeniu, nazywają najmniejszymi planetami."

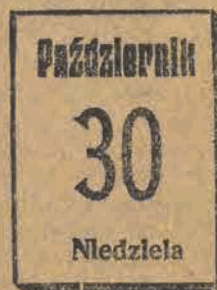
Najuczeńszy z tych astronomów opowiedział mi to wszystko.

W Londynie, punkt o godzinie osiemnastej zauważono trzy wstrząśnienia, bardzo jednak słabe. Przechodnie uliczni nie wzruszyli się tem zanadto i nawet policja nie potrzebowała kłopotać się o utrzymanie porządku. Natychmiast zresztą trolejowy i jezdni wrócił do równowagi. I cockney'om z pewnością ani się śniła jakakolwiek katastrofa, gdy, po dwudziestu godzinach niewiadomo skąd spadła nowina...

Miss Graham, jedyna córka sir Christopher'a — tworcy tunelu pod la Manche — przebiegła się do obiadu, w którym zamierzała udać się do Druzy Lane, na występ francuskiej śpiewaczki Sylvabelli. Miss Graham bowiem kochała Francję — jak utrzymywano, namietniki, aniżeli sobie życzyłby tego sir Christopher... Owóż ubierając się, miss Graham w pewne chwili zauważyła, że jej własna postać odbiła w trójskrzydłowym zwierciadle nagle zadrżała jakgdyby wstrząsnawszy się od chłodu. Zdziwiona miss Graham podeszła do okna i rozwarła je. Dom sir Christophera frontem zwracał się ku Berkelsy square. Fała parnego powietrza owionęła dziesięciny: wieczór zapowiadał się duży, a może i burzliwy. Ale stare drzewa, zdawało się, nie drgnęły wcale, a wylone w ich gęste listowie ptaki, jeżeli nawet były na chwile odemknęły oczy, miały dzioby wciąż zamknięte. Miss Graham nie usłyszała ani ujrzała nic, prócz jednostajnego szumu Londynu i prócz mroków nocy.

d. c. n.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Germana i Serap.
JUTRO: Symfonjsza

Wschód słońca 6.26
Zachód słońca 16.14.
Wschód księży 9.35.
Zachód księży 21.12.
Długość dnia 10.00.
Ubytek dnia 6.45.

OSOBISTE.

Okręgowy inspektor pracy p. inż. Wojtkiewicz wyjechał do Warszawy na zjazd inspektorów pracy, który odbywać się będzie pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej. (b)

LOTNICZE POŁĄCZENIE ŁODZI ZE LWOWEM I GDAŃSKIEM.

W celu zastosowania dogodności w komunikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a szeregiem innych miast w okresie zbliżającego się sezonu zimowego, zmieniony został rozkład lotów, a mianowicie: z Łodzi do Warszawy o godz. 9 rano, odlot z Warszawy do Łodzi 2.30 po poł.

Po za tem Łódź uzyskała połączenie ze Lwowem i Gdańskiem, dokąd aparaty polskiej linii lotniczej odlatają z Warszawy o 12 min. 15 (Lwów) i o 12 min. 20 (do Gdańska). (e)

TRANSLOKACJA P. K. U. Nr. 2.

Po przeprowadzeniu podziału miasta na dwie Komendy Uzupełnień w uzależnieniu od komisariatów P. K. U. mieściły się w jednym gmachu przy ul. Nowo-Targowej.

Z dniem 1 listopada PKU Łódź 2 mieścić się będzie przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 a należeć doń będą mężczyźni, którzy w dniu 1 sierpnia mieszkali w obrębie komisariatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14, podczas gdy do PKU Łódź 1 należą zamieszkalni w dniu 1 sierpnia r. b. na terenie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9 i 11. (b)

WALKA Z RAKIEM I JAGLICĄ.

W miesiącu wrześniu r. b. do sekcji walki z rakiem zgłoszono się do zbadania 84 osoby (w sierpniu — 132) u których stwierdzono nowotworów złośliwych 7.

Do leczenia szpitalnego skierowano 4 osoby, do leczenia radem — 1, do leczenia Roentgenem — 1. Pod obserwacją pozostają 3 osoby.

Do sekcji do walki z jaglicą zgłosiło się chorych na oczy do zbadania po raz pierwszy 590 osób (w sierpniu — 302), z czego 358 osób wezwanych i 232 z własnej chęci. Zaopiniowano chorych na jaglicę 90, z tego 57 zachorowań nowych.

W ŁODZI POWSTANIE PORADNIA PSYCHOTECHNICZNA.

Onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie organizacyjne poświęcone sprawie utworzenia poradni psychotechnicznej w Łodzi. Zebranie zajął p. wojewoda Jaszczółt, podnosząc doniosłość poradnictwa zawodowego w ogóle, a szczególnie w Łodzi.

Po ożywionej dyskusji jednomyślnie zdecydowano utworzyć poradnię psychotechniczną, poczem dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: pp. inż. Wagner, inż. Gutke, dr. Wojczyńska, p. Piotrowski, naczelnik Bajer oraz naczelnik Woj. Urz. Zdrowia, dr. Skalski. (f)

ZAKOŃCZENIE WYPŁAT ZASIŁKÓW ZA PAŹDZIERNIK.

Wczoraj wypłacono zasiłki z przeznaczonych na październik kwot tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy w dniach poprzednich zgłosili się z reklamami.

Wypłaty zatem zasiłków w październiku zostały wczoraj zakończone. (e)

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

W dniu 6 listopada r. b. o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 2 po poł. w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 82, odbędzie się zwykłe walne zebranie członków Związku Legionistów Polskich z udziałem delegata zarządu głównego Zw. Leg.

O gmachu municypalności m. Łodzi

Czy budowa ta zostanie zaniechana?

Co o tem mówi b. prezes Rady Miejskiej, p. dr. Bolesław Fichna.

W niektórych pismach łódzkich ogłoszone zostały wywiady z przedstawicielami obozu socjalistycznego w Łodzi w kwestii programu pracy tego obozu w przyszłej Radzie Miejskiej. Pp. radni Rapański i Milman szczególnie ostro odnieśli się do dwóch spraw, a mianowicie do sprawy budowy gmachu miejskiego przy zbiegu ulicy Pomorskiej i Placu Wolności oraz do sprawy budowy teatru miejskiego.

Ugrupowania socjalistyczne nie zadowolili się publicznym oświadczeniem, że zasypywać i rozkopywać będą to, co obecne władze miejskie rozpoczęły czy też zamierzają rozpocząć, ale poszły ze skargą do władzy administracyjnej. Czynną to zresztą nie po raz pierwszy, gdyż w okresie czteroletniej naszej kadencji czynili to niejednokrotnie.

Jak doszły mnie wieści — w sprawie budowy teatru miejskiego — odnieśli od razu sukces, bo Urząd Wojewódzki pismem z dnia 22 b. m. zażądał od Magistratu zawieszenia budowy. Co do innych spraw — różne na ten temat krąży wieści.

Specjalnie zależy mi na sprawie budowy gmachu municypalności. Sprawa ta jest dość dawna, a już przed wyborami stała się nawet głośna, a to z powodu czynionych na mnie ze strony Koła Rodzicielskiego gimnazjum im. Szczanieckiego publicznych w pismach napadów. Na napadów te nie odpowiadałem, boć dobrze wiedziałem, że cała ta akcja posiada charakter wybitnie polityczny i że inspirowana jest przez pedagoga, dyrektorkę gimnazjum n. Pachucką.

Dziś jednak, kiedy sprawa budowy gmachu Rady Miejskiej jest w stanie niepewności, kiedy pałaca sprawa możliwie szybkiego oddania gmachu przy ul. Pomorskiej państwowemu gimnazjum znalazła się pod znakiem zapytania, trwam sobie za obowiązek głos w tej materii za brnąć.

Natomiast kilka faktów.

Od dłuższego już czasu i przy pomocy różnych środków czyniony był na Prezydium Rady Miejskiej nacisk, aby gmach przy ul. Pomorskiej nr. 16 oddać w używanie i całkowite używanie państwowego gimnazjum. Po licznych naradach i konferencjach doszliśmy do wniosku, że jedynym wyjściem z wytworzonej sytuacji jest budowa własnego gmachu. Osiągnięcie się w ten sposób dwa cele:

a) oddać się gmach przy ul. Pomorskiej nr. 16 gimnazjum;

b) wybudować się gmach miejski, w którym godne miejsce znajdą: Rada Miejska i Magistrat.

Odbyta w tej materii rozmowa z p. wojewoda nasz punkt widzenia całkowicie zaaprobowana.

Na skutek więc starań Prezydium Rady, wstawiono do budżetu miejskiego na rok 1927 na budowę gmachu Rady sumę zł. 100.000 (Dział XIV. Tytuł 42, poz. 3). rozpisano konkurs i w dniu 25 maja 1927 roku konkurs rozstrzygnięto (zwyciężył projekt prof. Przybylskiego z Warszawy).

Opracowane przez prof. Przybylskiego plany zostały w dniu 14 października r. b. wysłane do Dyrekcji Robót Publicznych. Przypuszczono nam, że w ciągu kilku dni plany te zostaną przesłane do Warszawy. Po dziś dzień przesłane nie zostały. Jeżeli tu sprawa utknie, będzie jasny wniosek, że i w tej materii skarga reprezentantów socjalistycznych odniosła u władz wojewódzkich skutek. Zobaczymy...

Jedno chce jednak podnieść i podkreślić. Wszystko, cośmy w sprawie budowy gmachu municypalności robili, robiliśmy jawnie. Wiedzieli o tem społeczeństwo i czyniki państwowe. Robiono na-

wet na nas nacisk, aby sprawę tę uważać za pilną. Wobec zaś tego, iż jest wyrażona w tej materii uchwała Rady Miejskiej, że zatwierdzony budżet jest prawem, Magistrat obowiązany jest uchwałę co do budowy gmachu municypalności wykonać.

Kto przeciwko temu działał, wbrew uchwale Rady Miejskiej, obowiązującej prawu i wbrew wi państwowemu gimnazjum. Dr. B. Fichna.

A gdy się zbliży Boże Narodzenie

Związek Obrony Kresów Zachodnich dzieciom na obczyźnie.

Dziesiąty raz obchodzić będziemy święto Bożego Narodzenia w Niepodległej Ojczyźnie. Przedziwne, niezapomniane święto dzieci, młodych i starych. Święto zestrzelenia myśli i serc. Święto zjednoczenia rodziny z Bogiem i Ojczyzną oraz zespolenia bliskiego z dalekiem.

Dziesiąty raz obchodzić będziemy to święto w odrodzonej Polsce, alści... nie wszyscy. Nie wolno zapominać nam o tem. Nie wolno zapominać nam, że zgórą 200.000 dzieci polskich spędzi ów najdroższy, niezapomniany nigdy wieczór w głąbi dalekiej — za kordonem — na ziemiach niewyzwolonych. 200.000 dzieci polskich zbraknie w dniu tym najdroższej, najistotniejszej jego treści — Ojczyzny. Nie dopuścimy do tego! Oprośmy im wieczór ten najskromniejszym choćby wyrazem pamięci. Niech każde dziecko polskie ze Śląska, Gdańska, Niemiec — znajdzie pod choinką najskromniejszy choćby upominek z tamtej strony. Niech obok podarku od matki, z radością w oczach, uśmiechem w ręce, drgający jeszcze ciepłem, nieostygłym wzruszeniem — podarek od Ojczyzny. Niech poczuje, że ta Ojczyzna przy nim jest — żywa, wielka, bliska, że przesyła mu pozdrowienie. Niechaj w odwzecie zabije mu silniej miłością

ogromną i wdzięcznością serce, a spręży hardo i z dumą w usługę. „Jestem Polakiem, jestem Polką, i tak pozostanie, dowiecie tego, czyżna Polska nie mi pozdrowienie?”

Obywatele! W waszej mojej, w moim darem dać osieroconym, w polskim — uśmiech Ojczyzny, w mocy jest rozbudzić w nich miłość. Niechaj niemiecki naokół, przeobrazi się za waszą sprawą, w prawdziwą, pachnącą, polską choinkę, chaj wschodząca Gwiazdka, za waszą, stanie się zaprawdą tą pierwiastkiem, boliczną wschodzącą gwiazdką, w zasepionem niebie Śląska, Gdańska, Niemiec.

Wyłoniony ad hoc przez Komitet naturalno - Oświatowy przy Związku Kresów Zachodnich w Warszawie, „Mitet Zbiórki” wzywa niniejszym, średnictwem Koła Łódzkiego Z. K. wszystkich ludzi dobrej woli do jak najliczniejszych darów w naturę gotowiznie pod niżej podanym adresem.

Wszelkich informacji udzieli Związek Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi, Aleje Kościuszkowskie 53, tel. 58-04, od godz. 10 — 1 i od 3 — 7 wiec.

Wybitny działacz ruchu polskiego na Warmii

Jest nim zacny kapłan, ks. X. Barczewski

Do wybitnych działaczy w dobie obecnej ruchu polskiego we Wschodnich Prusach i bojowników za wolność ziemi Horzuszów, Krasickich, Koperników należy należeć sędziwego kapłana - warmiaka ks. X. Barczewskiego — ostatnio proboszcza w Brunswaldzie, którego podobnie podajemy w dzisiejszym dodatku ilustrowanym.

Ks. Barczewski urodził się dnia 10 lutego 1856 roku we wsi Jondor pod Olstynem, uczęszczał do szkół w Bruniewie, Reszlu i Chełmie. Studja teologiczne ukończył w Bruniewie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1883 r. w Eichsląd w Bawarii, dokąd zmuszony był emigrować z powodu panującej podówczas w Prusach walki religijnej - kulturkampfu bismarckowskiego.

Po ogłoszeniu tolerancji religijnej, powraca ks. Barczewski na Warmię, gdzie prowadzi pracę duszpasterską wśród swoich rodaków. Działalność jego nie ogranicza się do pracy misyjnej w Prusach Książęcych, Powiślu, lecz sięga daleko w Mazury, obejmując cały teren Prus Wschodnich.

Ks. Barczewski służy swej ojczyźnie nie tylko zlotoustą wymową, szerząc święty kult do wszystkich, co polskie, lecz niezmierną pracą na polu literackim pisząc artykuły do prasy krajowej i zagranicznej, wydając drukiem cały szereg poważnych prac z dziedziny historii, tradycji i życia ludności polskiej na Warmii.

Do najważniejszych zaliczyć trzeba: „Geografia Polskiej Warmii”, „Kiermasz na Warmii”, „Gwary ludu na Warmii i Mazurach”, „Kościoły katolickie na Mazurach”.

Ostatnio czcigodny kapłan polski pracuje nad wydaniem książki p. t. „Piśmiennictwo polskie na Warmii”, która ma być apologią polskości we Wschodnich Prusach.

Ks. Barczewski niejednokrotnie za swe przekonania polityczne i pracę twórczo - społeczną był karany przez rząd carsko - polski, był karany przez rząd cemieć na przesładowanie i więzienie, w którym sierał swe zdrowie, jedną miał powieść dla Niemców — „Zabić możecie

we mnie śmiertelne ciało człowieka, zdołacie jednak pokonać ducha polskiego”.

Zebrania kontrolne wistów.

Biuro Wojskowo-Policyjne m. Łodzi podaje do wiadomości, poniedziałek, dnia 31-go października b. r., winni się stawić do zebrania następujący szeregowi rezerwy spólnego ruszenia z bronią (Kalc jeden) rocznik 1901, 1899, 1897, 1895, 1893, 1891, 1889, 1887, 1885, 1883, 1881, 1879, 1877, 1875, 1873, 1871, 1869, 1867, 1865, 1863, 1861, 1859, 1857, 1855, 1853, 1851, 1849, 1847, 1845, 1843, 1841, 1839, 1837, 1835, 1833, 1831, 1829, 1827, 1825, 1823, 1821, 1819, 1817, 1815, 1813, 1811, 1809, 1807, 1805, 1803, 1801, 1799, 1797, 1795, 1793, 1791, 1789, 1787, 1785, 1783, 1781, 1779, 1777, 1775, 1773, 1771, 1769, 1767, 1765, 1763, 1761, 1759, 1757, 1755, 1753, 1751, 1749, 1747, 1745, 1743, 1741, 1739, 1737, 1735, 1733, 1731, 1729, 1727, 1725, 1723, 1721, 1719, 1717, 1715, 1713, 1711, 1709, 1707, 1705, 1703, 1701, 1699, 1697, 1695, 1693, 1691, 1689, 1687, 1685, 1683, 1681, 1679, 1677, 1675, 1673, 1671, 1669, 1667, 1665, 1663, 1661, 1659, 1657, 1655, 1653, 1651, 1649, 1647, 1645, 1643, 1641, 1639, 1637, 1635, 1633, 1631, 1629, 1627, 1625, 1623, 1621, 1619, 1617, 1615, 1613, 1611, 1609, 1607, 1605, 1603, 1601, 1599, 1597, 1595, 1593, 1591, 1589, 1587, 1585, 1583, 1581, 1579, 1577, 1575, 1573, 1571, 1569, 1567, 1565, 1563, 1561, 1559, 1557, 1555, 1553, 1551, 1549, 1547, 1545, 1543, 1541, 1539, 1537, 1535, 1533, 1531, 1529, 1527, 1525, 1523, 1521, 1519, 1517, 1515, 1513, 1511, 1509, 1507, 1505, 1503, 1501, 1499, 1497, 1495, 1493, 1491, 1489, 1487, 1485, 1483, 1481, 1479, 1477, 1475, 1473, 1471, 1469, 1467, 1465, 1463, 1461, 1459, 1457, 1455, 1453, 1451, 1449, 1447, 1445, 1443, 1441, 1439, 1437, 1435, 1433, 1431, 1429, 1427, 1425, 1423, 1421, 1419, 1417, 1415, 1413, 1411, 1409, 1407, 1405, 1403, 1401, 1399, 1397, 1395, 1393, 1391, 1389, 1387, 1385, 1383, 1381, 1379, 1377, 1375, 1373, 1371, 1369, 1367, 1365, 1363, 1361, 1359, 1357, 1355, 1353, 1351, 1349, 1347, 1345, 1343, 1341, 1339, 1337, 1335, 1333, 1331, 1329, 1327, 1325, 1323, 1321, 1319, 1317, 1315, 1313, 1311, 1309, 1307, 1305, 1303, 1301, 1299, 1297, 1295, 1293, 1291, 1289, 1287, 1285, 1283, 1281, 1279, 1277, 1275, 1273, 1271, 1269, 1267, 1265, 1263, 1261, 1259, 1257, 1255, 1253, 1251, 1249, 1247, 1245, 1243, 1241, 1239, 1237, 1235, 1233, 1231, 1229, 1227, 1225, 1223, 1221, 1219, 1217, 1215, 1213, 1211, 1209, 1207, 1205, 1203, 1201, 1199, 1197, 1195, 1193, 1191, 1189, 1187, 1185, 1183, 1181, 1179, 1177, 1175, 1173, 1171, 1169, 1167, 1165, 1163, 1161, 1159, 1157, 1155, 1153, 1151, 1149, 1147, 1145, 1143, 1141, 1139, 1137, 1135, 1133, 1131, 1129, 1127, 1125, 1123, 1121, 1119, 1117, 1115, 1113, 1111, 1109, 1107, 1105, 1103, 1101, 1099, 1097, 1095, 1093, 1091, 1089, 1087, 1085, 1083, 1081, 1079, 1077, 1075, 1073, 1071, 1069, 1067, 1065, 1063, 1061, 1059, 1057, 1055, 1053, 1051, 1049, 1047, 1045, 1043, 1041, 1039, 1037, 1035, 1033, 1031, 1029, 1027, 1025, 1023, 1021, 1019, 1017, 1015, 1013, 1011, 1009, 1007, 1005, 1003, 1001, 999, 997, 995, 993, 991, 989, 987, 985, 983, 981, 979, 977, 975, 973, 971, 969, 967, 965, 963, 961, 959, 957, 955, 953, 951, 949, 947, 945, 943, 941, 939, 937, 935, 933, 931, 929, 927, 925, 923, 921, 919, 917, 915, 913, 911, 909, 907, 905, 903, 901, 899, 897, 895, 893, 891, 889, 887, 885, 883, 881, 879, 877, 875, 873, 871, 869, 867, 865, 863, 861, 859, 857, 855, 853, 851, 849, 847, 845, 843, 841, 839, 837, 835, 833, 831, 829, 827, 825, 823, 821, 819, 817, 815, 813, 811, 809, 807, 805, 803, 801, 799, 797, 795, 793, 791, 789, 787, 785, 783, 781, 779, 777, 775, 773, 771, 769, 767, 765, 763, 761, 759, 757, 755, 753, 751, 749, 747, 745, 743, 741, 739, 737, 735, 733, 731, 729, 727, 725, 723, 721, 719, 717, 715, 713, 711, 709, 707, 705, 703, 701, 699, 697, 695, 693, 691, 689, 687, 685, 683, 681, 679, 677, 675, 673, 671, 669, 667, 665, 663, 661, 659, 657, 655, 653, 651, 649, 647, 645, 643, 641, 639, 637, 635, 633, 631, 629, 627, 625, 623, 621, 619, 617, 615, 613, 611, 609, 607, 605, 603, 601, 599, 597, 595, 593, 591, 589, 587, 585, 583, 581, 579, 577, 575, 573, 571, 569, 567, 565, 563, 561, 559, 557, 555, 553, 551, 549, 547, 545, 543, 541, 539, 537, 535, 533, 531, 529, 527, 525, 523, 521, 519, 517, 515, 513, 511, 509, 507, 505, 503, 501, 499, 497, 495, 493, 491, 489, 487, 485, 483, 481, 479, 477, 475, 473, 471, 469, 467, 465, 463, 461, 459, 457, 455, 453, 451, 449, 447, 445, 443, 441, 439, 437, 435, 433, 431, 429, 427, 425, 423, 421, 419, 417, 415, 413, 411, 409, 407, 405, 403, 401, 399, 397, 395, 393, 391, 389, 387, 385, 383, 381, 379, 377, 375, 373, 371, 369, 367, 365, 363, 361, 359, 357, 355, 353, 351, 349, 347, 345, 343, 341, 339, 337, 335, 333, 331, 329, 327, 325, 323, 321, 319, 317, 315, 313, 311, 309, 307, 305, 303, 301, 299, 297, 295, 293, 291, 289, 287, 285, 283, 281, 279, 277, 275, 273, 271, 269, 267, 265, 263, 261, 259, 257, 255, 253, 251, 249, 247, 245, 243, 241, 239, 237, 235, 233, 231, 229, 227, 225, 223, 221, 219, 217, 215, 213, 211, 209, 207, 205, 203, 201, 199, 197, 195, 193, 191, 189, 187, 185, 183, 181, 179, 177, 175, 173, 171, 169, 167, 165, 163, 161, 159, 157, 155, 153, 151, 149, 147, 145, 143, 141, 139, 137, 135, 133, 131, 129, 127, 125, 123, 121, 119, 117, 115, 113, 111, 109, 107, 105, 103, 101, 99, 97, 95, 93, 91, 89, 87, 85, 83, 81, 79, 77, 75, 73, 71, 69, 67, 65, 63, 61, 59, 57, 55, 53, 51, 49, 47, 45, 43, 41, 39, 37, 35, 33, 31, 29, 27, 25, 23, 21, 19, 17, 15, 13, 11, 9, 7, 5, 3, 1.

Z przynależnych do P. K. U. miasto II (komisariat pol. państwa 8 9, i 11): rocznik 1887 o nazwiskach U, W i Z — w lokalu przy ul. No. Nr. 7/9 (koszary 28 p. Strz. K. c. jeden) rocznik 1901, 1899, 1897, 1895, 1893, 1891, 1889, 1887, 1885, 1883, 1881, 1879, 1877, 1875, 1873, 1871, 1869, 1867, 1865, 1863, 1861, 1859, 1857, 1855, 1853, 1851, 1849, 1847, 1845, 1843, 1841, 1839, 1837, 1835, 1833, 1831, 1829, 1827, 1825, 1823, 1821, 1819, 1817, 1815, 1813, 1811, 1809, 1807, 1805, 1803, 1801, 1799, 1797, 1795, 1793, 1791, 1789, 1787, 1785, 1783, 1781, 1779, 1777, 1775, 1773, 1771, 1769, 1767, 1765, 1763, 1761, 1759, 1757, 1755, 1753, 1751, 1749, 1747, 1745, 1743, 1741, 1739, 1737, 1735, 1733, 1731, 1729, 1727, 1725, 1723, 1721, 1719, 1717, 1715, 1713, 1711, 1709, 1707, 1705, 1703, 1701, 1699, 1697, 1695, 1693, 1691, 1689, 1687, 1685, 1683, 1681, 1679, 1677, 1675, 1673, 1671, 1669, 1667, 1665, 1663, 1661, 1659, 1657, 1655, 1653, 1651, 1649, 1647, 1645, 1643, 1641, 1639, 1637, 1635, 1633, 1631, 1629, 1627, 1625, 1623, 1621, 1619, 1617, 1615, 1613, 1611, 1609, 1607, 1605, 1603, 1601, 1599, 1597, 1595, 1593, 1591, 1589, 1587, 1585, 1583, 1581, 1579, 1577, 1575, 1573, 1571, 1569, 1567, 1565, 1563, 1561, 1559, 1557, 1555, 1553, 155

W oparach występku i zbrodni.

Tajemnicze morderstwo w Konstantynowie.

Nagi trup człowieka pod murami cmentarza żydowskiego.

Jak to już w krótkości doniosło wczorajsze „Echo”, onegdaj w Konstantynowie pod Łodzi dokonane zostało morderstwo, które dla władz bezpieczeństwa jest pełną grozą zagadką.

O godzinie 6 rano półtora kilometra za miastem w stronę wsi Józefów, zdrażający do Konstantynowa z nabiałem wieśniacy natknęli się, w odległości 12 mtr. od muru, okalającego cmentarz żydowski, na trupa nagłego mężczyzny. O strasznym odkryciu swym powiadomili natychmiast komenda posturunku P. P. st. przodownika Krupińskiego, który przekonaawszy się o prawdziwości doniesienia powiadomił o zbrodni komendanta Policji Wojewódzkiej inspektora Foerstera, komendanta policji na powiat łódzki Mandeckiego. Przedstawiciele władz policyjnych i sądowych udali się samochodem na miejsce, zabierając z sobą słynnego psa „Lorda”.

Ponieważ krążyły wersje, że zamordowany jest żydem, przybył również na miejsce prezes gminy żydowskiej m. Konstantynowa Abram W. Guferman, który stwierdził, że pogłoska fa odpowiada prawdzie. Wdrożone dochodzenie ustaliło, co następuje:

Zamordowany jest żydem w wieku lat 35 do 40. Jest to blondyn z lekkim zarostem na twarzy, jakby po jednodniowym niegoleniu się. Na lewej ręce powyżej łokcia posiada znak: wytatuowanego anioła z czarnymi skrzydłami prowadzącego dziecko z czerwoną przepaską na biodrach.

W chwili dokonywania morderstwa zamordowany musiał się bronić rozkazliwie, o czym świadczy rany na rękach i palcach oraz mała rana nad prawym okiem za dany na prawdopodobnie szczyty. Rana ta nie była śmiertelna. Śmierć nastąpiła wskutek przerwienia pościeli, wobec czego władze policyjne doszły do przekonania, że tajemniczy osobnik zamordowany został w mieszkaniu, tamże rozstrzelany i następnie wyniesiony w pole dla zatarcia śladów. Za hipotezę ta przemawia jeszcze ta okoliczność, że trawa w miejscu, w którym trup został znaleziony, absolutnie nie jest pomietła, żaden zaś szczegół nie świadczy o tym, że w tym właśnie miejscu mordercy rozbiłali swą ofiarę.

Ples policyjny, po obwachu trupa pobiegł w kierunku płynącej opodal rzeki Łódki. Tu dokonano zdumiewającego od-

krycia: w trawie znaleziono ukryty laskierowany półbutek prawie zupełnie nowy, drugi półbutek taki sam znaleziono w wodzie przy brzoju przeciwnym. Ustalono, że obu było własnością zamordowanego.

Nie koniec na tem. Na cmentarzu tuż przy murze znaleziono napół zakopane skarpetki jedwabne. Znalezienie tych szczegółów odzieży nasunęło policji przy puszczeniu, że morderstwo nie dokonano z chęci zysku, gdyż bandydy zabraliby cenę bądź co bądź laskierki.

W trakcie zastanawiania się nad kwestią kim był zamordowany, zwrócono uwagę na fakt, iż przed dwoma dniami w łódzkiej prasie żydowskiej ukazało się ogłoszenie, że zaginął niejaki Brzozowski, kupiec, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 40. Rodzina zaginionego prosi w tym liście, by każdy, który się natknął nań, natychmiast ją o tem powiadomił.

W tym kierunku zostało poprowadzone dochodzenie. Władze policyjne powiadomiły rodzinę Brzozowskich o znalezieniu w Konstantynowie trupa nieznanej osoby zny. Czy zamordowanym jest istotnie kupiec Brzozowski okaże się niebawem, rodzina bowiem sprowadzona zostanie na miejsce w celu rozpoznania zwłok.

W związku z tajemniczą zbrodnią aresztowany został dozorca cmentarza żydowskiego w Konstantynowie niejaki Mendel Kutner. W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu jego zastano tam 2-ch mężczyzn i dwie kobiety. Wszyscy oni nie posiadali dowodów osobistych. Jeden z mężczyzn podał się za rzeźnika, drugi za piekarza, co do kobiet to oświadczyły one, że są one żonami owych mężczyzn. Oświadczenie to wobec nieposiadania przez kobiety dowodów mało zasługuje na wiarę zwłaszcza, że nie mają one nawet obrączek ślubnych.

Czy pomiędzy aresztowanymi osobnikami a zamordowanym istnieje jakiś związek ustali niewątpliwie dalsze dochodzenie, które prowadzone jest przez komendanta P. P. na powiat łódzki podkomisarza Nowaka.

Trupa, który ofotografowany został przez policję śledczą, zabezpieczono na miejscu do zjechania władz sadowo-lekarskich.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje specjalnie wysłany na miejsce nasz wspólny pracownik, późniejsze dochodzenie policyjne ustaliło, co następuje: Na ciele trupa nie ujawniono takich specjalnych oznak lub okaleczeń, któreby świadczyły o gwałtownej śmierci lub walce ofiary z rękoma zbrodniarzami. Lekkie, nieznaczne prawe oparzenia ust oraz osmałenie lewej strony podbródka świadczyły raczej o samobójstwie.

SEKCJA ZWŁOK.

Przypuszczenia te potwierdziła sekcja zwłok trupa.

Badanie płuc, serca i wątroby wykazały objawy przekrwienia, spowodowane zatrzymaniem obiegu krwi, zaś badanie żołądka ustaliło, że nieznajomy popełnił samobójstwo. W żołądku znaleziono znaczną ilość karbołu, którym ścianki żołądka, jak również przełyk i arterie doprowadzające były silnie poparzone.

Zgon zatem nastąpił li tylko przez otrucie.

CO STWIERDZIŁ O DOCHODZENIE POLICYJNE?

Dochodzenie policyjne prowadzone pod osobistym kierunkiem komendanta policji powiatowej Nowaka i naczelnika woj. Urzędu Śledczego, kom. Kupke, wykazało, że denat. upatrując się w sobie bezładne miejsce poza cmentarzem, popełnił samobójstwo. Denat., jak wynika ze znalezionych w pobliżu niego skarpetek jedwabnych i półbutków (laskierków) oraz batystowej chusteczki do nosa, był elegancko ubrany. Przechodząc nad ranem jacyś opryszkli, widząc elegancko ubranego trupa, obnażyli go zupełnie, nawet z białym i dosłownie nagiego pozostawili na miejscu.

W czasie ucieczki złodzieje drobne rzeczy z odzieży denata (skarpetki, trzewiki i chusteczki) zebrali.

Dochodzenie policyjne skierowano zatem w kierunku ujęcia sprawców obrabowania zwłok przypuszczalnego samobójcy.

Tężsamości zwłok dotąd nie ustalono. Zwłoki trupa po oględzinach lekarskich wydano miejscowej gminie żydowskiej która zajęła się pogrzebem.

Zatrzymaną jako podejrzaną o zamordowanie nieznajomego dwaj osobnicy oraz dozorca cmentarza żydowskiego, po wykazaniu swego alibi, zostali zwolnieni.

Podziękowanie.

Szanownym Panom Doktorom Mogilnickiemu Ordynatorowi Sanitara Anny Marji jak również Doktorowi Arturowi Ziętlowi za troskliwą opiekę w ciężkiej chorobie naszego Włusia, który dzięki ich miłom powraca do zdrowia, z głębi serca serdecznie zapłać rodzice

Mena i Wacław Wierzbiccy.

Bezrobocie w Łodzi i w 5 powiatach.

19 tysięcy bezrobotnych brało zasiłki 7 tys. osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi i w pięciu powiatach w dniu 29 października 1927 roku zarejestrowanych 19,185 bezrobotnych. W tym w samej Łodzi zarejestrowano 14,449 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7,635 bezrobotnych.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 5,339 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1,376 osób.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę w Łodzi 468 bezrobotnych, otrzymało pracę 168, wysłano do pracy 74.

Urząd rozporządza 98 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

OŚWIADCZENIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Urząd Wojewódzki zebrał statystyczne dane dotyczące ilości pism wychodzących z terenów województwa łódzkiego. Według tego zestawienia dowiadujemy się, że województwo łódzkie wychodzi 22 pisma, w tym 14 polskich, 3 niemieckie, 4 zagraniczne; tygodników zaś 33, dwutygodników 8, miesięczników 23, dwumiesięczników 6, kwartalników 1.

Ogółem 93, w tym 62 polskie, 13 niemieckie, 13 zagranicznych, 2 ukraińskie, 1 japoński i 2 rosyjskie. (f)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego, Mickiewicza 27, W. Danielewskiego, Mickiewicza 127, P. Ilnickiego i Cymera, Mickiewicza 37, J. Hartmana, Młynarska 1, Kahana, Aleksandrowska 80. (b)

TR MIEJSKI.

„DZIADY”.

Mickiewicz w układzie Stanisława Wyspiańskiego.

Piątkowa premiera w Teatrze Miejskim była wielkim aktem hołdu złożonego polskiemu geniuszowi narodowemu, w tym Mickiewiczowi i Stanisławowi Wyspiańskiemu. Może nikt nie był wtedy nowolany do inscenizacji arcydzieła Mickiewicza od autora „Wyzwolenia Legionu”, bo nikt tak głęboko nie wierzył w ducha poety, nikt tak dokładnie nie zbadał, dokładnie nie zrozumiał, estetyczny i filozoficzny układ „Dziadów” — który przez Wyspiańskiego był swego czasu przedmiotem ożywionej dyskusji — Mickiewicz cały szereg uczonych i literatów wystąpił z zarzutami, pozmienił słusznymi, aczkolwiek dochodziło do tego, że z trójką pytało: „Czy to jest „Dziadów” Mickiewicza, czy Wyspiańskiego?” — to jednak należy uchylić czoła przed autorem „Legionu”, który intuicyjnie przez przyznanie uczoności, wczuwał się w intencje dzieła Adama, sam z „Dziadów” widokowo naprawił błędne, porządkując je tem samem ogółem, który w ten sposób ma doświadczyć w sobie żywe słowo „Dziadów” — składa tem samem, który pieśń wypiewał i odczuwał, który pieśń rozumiał i odczuwał, który pieśń rozumiał i odczuwał, który pieśń rozumiał i odczuwał.

Teatr łódzki zadanie spełnił. Premiera piątkowa wykazała dobitnie, jak głęboko pojmują teatr swe zadanie;

ści, jaką na siebie bierze. Odpowiedzialność to zaś naprawdę wielka. Publiczność dzisiejsza nagół nie lubi rzeczy poważnych, wielkich, a zwłaszcza, trzeba to przyznać ze smutkiem, nie lubi odnawiać wrażeń, doznanych kiedyś, choćby jeszcze na ławie szkolnej. Rzeczy ciężkie, głębokie, poważne, nastrojowe, ja nuda — świat romantyczny nie przemawia już dzisiaj głęboko do serc, nie wywołuje drżenia... Trudno, takim jest duch czasu. Żyjemy nadto w czasach, gdy najgłębsza najbardziej porwijająca poezja patriotyczna nie wzrusza nas tak, jak wzruszała naszych przodków, nieznających, jedynie tylko ze słów niespełnionych marzeń, słodczych wolności. Dlatego trzeba tę publiczność porwać, trzeba ją zapalić, trzeba, aby i ona „jedną bodaj chwilę tak górną przeżyła, jak jej przodkowie nieraz całe życie”. Trzeba, koniecznie trzeba, aby poezja Mickiewiczowska, jako wieczna piękna, wieczna wzniósła, wieczna szlachetna, żyła w społeczeństwie, aby ona nią oddychała, aby z niej czerpała soki żywotne, a przedewszystkiem wzniecała w sobie miłość ojczyzny i ideałów. Teatr, wystawiając arcydzieło Mickiewicza — bierze na siebie odpowiedzialność za wywołanie „w sercach słuchaczy” tych wszystkich emocji, wzruszeń górných.

Jeśli tego dokona, jeśli z desek scenicznych płynące słowa Geniuszu, obudzą serce drżenia — wtedy zadanie swe teatr spełni i przedstawienie będzie nie tylko hołdem i uwielbieniem Mistrza, ale nadto będzie ono spełnieniem największego obowiązku moralnego, jaki teatr ma wobec społeczeństwa.

Teatr łódzki zadanie spełnił.

Premiera piątkowa wykazała dobitnie, jak głęboko pojmują teatr swe zadanie;

świadczyła premiera piątkowa o istotnie ogromnej, a nadto z całym pietyzmem dokonywanej pracy nad wystawieniem przepięknego tworu ducha poety. Wznosił teatr łódzki najświetniejsze tradycje naszej sceny kiedy w r. 1908, za czasów ś. p. Mielewskiego i Zelwerowicza po raz pierwszy geniusz Wieszcz przemawiał. Zespół się z tradycją innych scen polskich, a zwłaszcza sceny krakowskiej, gdzie „Dziady” wystawiane były pod kierunkiem Wyspiańskiego.

Reżyseria p. Szpakiewicza stała na pełnej wysokości swego zadania. Opracowana rzecz do szczegółów dokładnie i drobniaczko. Tak gra artystów, jak stroina dekoracyjna bez zarzutu.

Przedewszystkiem słów kilka o p. Szpakiewiczu, jako wykonawcy roli Gustawa - Konrada. Trzeba stwierdzić, że p. Szpakiewicz posiada duży, nieposłedni talent deklamacyjny. Rola Gustawa - Konrada na wypukleniu tego talentu polega i stał też wykonanie jej przez p. Szpakiewicza było najzupełniej artystyczne. Artysta posiada nadto umiejętność rozporządzania swym głosem, umie go w odpowiedni sposób używać tak, że mięśca o dużem, lirycznym napięciu wypadały silnie i wywoływały pożądany efekt. Najlepiej wypadła w interpretacji artysty scena u księdza, w którą włożył p. Szpakiewicz ogromnie wiele siły i uczucia. Natomiast scena improwizacji więziennej aczkolwiek oddana bardzo artystycznie, wypadła w pewnych szczegółach modulacyjnych słabiej, być może wskutek zbyt wielkiego zmęczenia artysty; kreowanie bowiem tak potężnej roli i reżyseria przechodząca siły zwykłego człowieka.

P. Woskowski, jako ksiądz Piotr, stał na wysokim artystycznym poziomie. Obawiał się artysta ten, czy potrafi zna-

leż ton nastrojowy, czy potrafi stworzyć naprawdę potężną kreację. Mógł go z całą bezstronnością zapewnić, że ks. Piotr pod każdym względem był w interpretacji jego prawdziwie nałęczonym i głębokim. „Widzenie” zadeklamował p. Woskowski z dużą prawdą, uczuciem i przejęciem.

Z ról męskich na uwagę zasługuje p. Kijowski. Jego kreacja ducha była silna; szczególnie jednak p. Kijowski zasługuje na podkreślenie jako interpretator roli senatora Nowosilcowa. Podjął się wykonania jej w ostatniej chwili na skutek nagłej niedyspozycji p. Tatarkiewicza, wykonał ją jednak doskonale, dając wyborną sylwetkę cynicznego i krwiożerczego senatora. Również p. Janowski był dobrym jako guślarz, choć w scenie obrzędowej był może miejscami zanadto słaby. P. Winawer stworzył dobrą sylwetkę zausznika Nowosilcowa, d-r Bocu. Z pośród ról kobiecych na pierwszy plan wystąpiła p. Horecka, jako Rollisonowa. Gra jej zawierała dużo wielkiego a prawdziwego tragizmu. Talent deklamacyjny wykazały p. Morska, jako Maryla oraz p. Tatarkiewiczówna, jako Anioł. Miłutka była p. Lubieńska, jako Zosia.

Reszta zespołu, których poszczególnych członków trudno wymienić, wywiązała się bez zarzutu. Jedynie sceny zbiorowe (egzorcyzm chóru w scenie kapłanów) były słabsze. Natomiast bal u senatora wywarł pożądany efekt. Stroina dekoracyjna na wysokości zadania. Udatne były efekty świetlne.

Całość zrobiła wrażenie i była pięknym wypełnieniem zobowiązania, jakie p. dyr. Górczyński złożył na początku sezonu służenia narodowej sztuce.

K. Oz

Kasa Chorych m. Łodzi nie dba o pracowników umysłowych, natomiast podwyższa składki dla tej kategorii ubezpieczonych.

Ważki głos Zw. Zaw. Pracowników Bankowych.

Do Redakcji „Kurjera Łódzkiego”
w mieście.

Zwracamy się do W. Panów z uprzejmą prośbą o łaskawe bezpłatne zamieszczenie w ich poczytnym dzienniku następującego artykułu:

Do litanii wypadków ilustrujących całkowity brak zainteresowania szerszego ogółu pracowniczego własnymi sprawami przybywa jeszcze jeden wypadek, który powinien być żywo poruszony pracownikami umysłowymi, a który niespostrzeżenie jakoby uszedł ich uwadze.

Oto miały już dwa tygodnie od chwili, kiedy na Zjeździe Okręgowym Związku Kas Chorych w Łodzi niezaczynała się głośno, jak informowała prasa, przebiegała uchwała podwyższenia składek członków kowskich na rzecz Kasy Chorych od grup lepiej sytuowanych, a więc głównie od pracowników umysłowych. Projektowana podwyżka jest bardzo znaczna, gdyż, według informacji prasy, sięga 150 procent i ma wynosić zł. 31 miesięcznie zamiast do tychczasowych zł. 12 gr. 50.

Zważywszy, że choć podwyższenia tak znacznych składek na Kasę Chorych nie jest usprawiedliwiona istotna potrzeba, stwierdzić trzeba, że uchwała dana jest zupełnie bezprawna.

Interesy finansowe kasy i przy obecnych składkach przedstawiają się dobrze. Natoczywistym tego dowodem jest fakt, że Kasa Chorych m. Łodzi z wpływów bieżących może sobie pozwolić na wznoszenie kilku równocześnie kosztownych budowl i nie potrzebuje się uciekać do zaciągania pożyczek. Jeżeli przytem napotyka się na chwilowe trudności płatnicze, które zresztą pokonywa kosztem niezbyt regularnej wypłaty poborów pracowniczych, to jednak wynika to nie z warunków zewnętrznych, a jedynie wskutek zbyt ekspansywnej gospodarki zarządu. Skoro więc podstawy finansowe kasy są zapewnione, a tylko zbyt rozległe plany gospodarcze zarządu nie mogą być chwilowo zrealizowane, niema potrzeby uciekać się do podwyższenia składek i nadmiernej obciążenia zubożałej wskutek warunków powojennych sfery pracownicz.

W ustosunkowaniu się ubezpieczonych do samej instytucji niepowodzenia rolę odgrywa również fakt, że z dobrodziejstw kasy w dziedzinie leczenia ogół pracowników umysłowych w dostatecznej mierze korzystać nie może, a zarządzi kasy nie — lub nie dość czyni, aby korzystanie to po-

trzebującym udostępnić. Oprócz racjonalnego ustosunkowania się więc kasy względem ten powoduje pewną niechęć subiektywną do niej.

Władze Kasy z tego rodzaju istotnymi względami winne się liczyć i nie pogłębiać niechęci ubezpieczonych. Tymczasem zarząd kasy nie tylko przywykł sam do po pełniania bezprawii przez przekraczanie przyznanych mu uprawnień kompetencji, ale na skutek własnych przekroczeń z całym spokojem godzi się z bezprawnymi uchwałami Związku Kas. Nie było bowiem ze strony Zarządu Kasy Łódzkiej protestu w sprawie powzięcia podwyżkowej uchwały przez Związek, jakkolwiek ustawa o kasach chorych podwyższenie opłat wyraźnie składa do obowiązku i kompetencji Rady Kasy.

Tymczasem Rada na posiedzeniu od ro-

ku, bodaj czy nie dłużej nie jest zwolniona, a nawet od września wygasła trzytygodniowa kadencja i obecnie już całkowicie zapanowało bezprawie i stan bezstawow.

Zarząd Kasy, mając sam wątpliwą podstawę istnienia, pod własną odpowiedzialnością przez kupno i t. p. szafuje nadmiernym groszem publicznym, co nie powinno uciec ogólnej uwadze.

Tem więcej, że postępuje się do bezpodstawnego nakładania nadmiernych i zbędnych ciężarów na ubezpieczonych, a w szczególności pracowników umysłowych.

Za spełnienie naszej prośby zgóry W. Panom dziękujemy i pozostajemy

z poważaniem

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzecz. Polskiej, Oddział w Łodzi.

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników w PUPP.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu: 15 służących, 4 robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: 1 majstra do wyrobu koronek klockowych, obeznanego z maszynami oraz znającego kreślenie deseni tychże maszyn, 1 majstra do maszyn „Schnell - Laufen Ketten Stuhl” na wyroby jedwabne, 60 robotników do wyrobu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), kilku specjalistów do cu-

krowni: 1 majstra gotowacza kryształ, 1 gotowacza na wyparkę, 1 dozorcę do pieca wapiennego, 1 dozorcę do wirowni, 600 robotników leśnych do karczowania pników sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 200 robotników do robót leśnych do wyrobu budulca i bezczarkki, 2 wykwalifikowanych tapicerów, 5 tkaczy do wyrobu taśmy gumowej, 1 robotnika do wyrobu świec, 2 autogenicznych spawaczy, 2 tokarzy armaturowych, 1 mechanika telefonów, 1 tokarza w żelazie, 1 formierza na żelazo, 5 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Powrót do kraju na armatniej lawerie.

Szczegóły ekshumacji zwłok brata regenta Węgier.

Dnia 25 b. m. o godzinie 12 min. 20 przybył do Radomska węgierski generał kawalerji Stefan de Horthy, starszy brat obecnego regenta królestwa węgierskiego celem asystowania przy ekshumacji zwłok swego młodszego brata Sabolcsa de Horthy, który jako porucznik rezerwy huzarów węgierskich we wrześniu 1914 r. poległ na polach bitwy pod Radomskiem.

Sabolcs de Horthy był marszałkiem sejmiku węgierskiego, wojewodą i członkiem jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych Węgier.

Na powitanie przybyłego Stefana de Horthy przybyli przedstawiciele poselstwa węgierskiego z Warszawy, delegowany w zastępstwie wojewody łódzkiego p. Jan Wojciechowski, naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim i p. Rogulski w zastępstwie dowódcy O.K. IV, starosta Chyliński pełnił rolę gospodarza. Po oficjalnym powitaniu uczestnicy udali się samochodem do gminy Gidle, gdzie naoczny świadek potyczki (obecnie posturkowany pol. państw. w Radomsku) wskazał miejsce, w którym poległ porucznik Horthy. Następnie udano się na cmentarz, gdzie odbyła się ekshumacja zwłok, przy udziale duchowieństwa katolickiego i przy asyście kompanji 27 p. Trumnę ze zwłokami, okrytą sztandarem węgierskim, wynieśli z cmentarza żołnierze i ustawili na lawecie zaprzężonej w 6 koni. Złożony został na niej wieniec od wojska polskiego i drugi od poselstwa węgierskiego w Warszawie.

Kondukt, któremu towarzyszył oddział wojska i liczne tłumy miejscowej ludności, udał się na stację kolejową, gdzie trumnę wniesiono do specjalnego wagonu, który został przyczepiony do pociągu pospiesznego i wysłany do Budapesztu.

Ekscelencja de Horthy przyjął zaproszenie na skromne śniadanie, które wydał miejscowy starosta.

Podczas śniadania Eksc. de Horthy do głębi wzruszony w dłuższym przemówieniu wyraził serdeczne podziękowanie p. wojewodzie, wojskowi i p. staroście za zorganizowanie podniosłej uroczystości, w jaką zmienił się smutny żołnierski obrzęd ekshumacji.

FRYZJER DAMSKI

B. Dorożyński

Piotrkowska 277, tel. 37-57

po zapoznaniu się w sztuce fryzjerskiej

w PARYŻU powrócił.

Kronika rolnicza.

Zjazd rolników w Kaliszu

Dnia 25 października r. b. odbył się w Kaliszu tradycyjny zjazd jesienny rolników towarzystwa rolniczego powiatu kaliskiego, kolskiego, konińskiego, łaskiego, sieradzkiego, wieluńskiego.

Referat w sprawie nowego prawa i siewu, zapoczątkowany w Wielkopolsce i żywo interesujący prasę rolniczą, sfery naukowe i praktyków, wygłosił jeden z bitniejszych prelegentów nowego Galicki z Łabiszyna pod Gnieznem rogo wysłuchano z wielkim waniem. Świetny pod względem formy referat, oświetlający porządnie gadanie z punktu widzenia wyników doświadczeń wygłosił p. Marian Baraniecki, dyrektor doświadczalnego i ogniska kulturalnego w Kościele. Referat i korekty wolały ożywić dyskusję.

Na zjeździe było obecnych kilkudziesięciu uczestników z wybitniejszych przedstawicieli w sfer rolniczych. Na zjeździe zentowane były również władze wojewódzkie i powiatowe, wojewódzkie i Central. Towarzystwo w Warszawie.

TRAMWAJE W DZIEŃ ZADZISZNY

Dyrekcja ruchu tramwajów aby ułatwić dojazd do cmentarza w Łodzi w Dzień Zaduszny, podwoiła ilość kursujących tramwajów linii nr. 3 oraz przeprowadziła na linii 10 i 13, aby mieszkańcom umożliwić dojazd na cmentarz.

KOSZTY UTRZYMANIA W

W czwartek, dnia 3 listopada, w Łodzi posiedzenie komisji, zmiany cen artykułów pierwsz.

W dniu zaś 4 listopada zbliżone posiedzenie lokalna komisja zmian kosztów utrzymania.

Według prowizorycznych obliczeń październiku w porównaniu z kosztami utrzymania rodziny rodziny nieznacznej zmianie.

KREDYT DYSKONTOWY KRAJOWYCH W BANKU GOSP. KRAJOWYCH

Zarząd Kasy Chorych zwrócił do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie kredytu dyskontowego, zakończony został pomyślnie. Bank Gospodarstwa Krajowego domił Kasę, iż otwiera kredyt do sumy 250 tys. zł.

BUDOWA NOWEGO DWORCA W RADOMSKU

Okręgowa komisja robót zatwierdziła plan nowego dworca, który stanie w Radomsku przyspieszonego tempa prac przy pracach rozpoczęte będą już ku bieżącym. Budynek dworca posiadał wielką halę, odpowiednią dla pasażerów i urzędnicze dla przeładunku bagażu i to.

UDAREMNIONE ŚWIĘTOKRA

Wczoraj zakrył kościół munta w Piotrkowie, niejaki przed zamknięciem kościoła sprawiła pozostał ktoś w świątyni. obok jednego z ołtarzy we framu tego mężczyzny. Natychmiast kościół i zaalarmował policję. Anny oświadczył, że nazywa się Rymkowski. Usiłował dokonać pieniędzy, mieszczących się w kościelnych.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM W TOMASZOWIE.

Po wyborach do rady miejskiej maszowie, pełnomocnicy obywateli komitetu gospodarczego, złożyli przedstawiając szereg nieformalnych magając się powtórnego przeprowadzenia wyborów.

Rekurs rozpatrywany będzie przez dział samorządowy Urzędu Wojewódzkiego.

ZE SZPITALA „KOCHANÓW

Swego czasu szpital „Kochanowski” skutecznego przepełnienia wstrzymał obecnie podajemy do wiadomości wypisanie zgórą 50-ciu chorych w szpitalu ponownie wzwalił.

Z CYKLU TRADYCJI POLSKICH.

LISTOPAD.

W lasach wciąż szumi deszcz spadających zeschłych liści, dnia i ciepła ubywa coraz więcej, a powietrze coraz bardziej staje się wilgotnym.

Wiatr po całych dniach wyje, świszczy, jęczy, a tyle smutku, tyle jakiejś rzewności brzmi w tych odgłosach, że fantazja ludu przypisuje owe jęki duszom czystym, skarżącym się na mękę i o wstąpienie do Boga proszącym.

I krajobraz posępny, dzięki o tej porze, niebo się zasnawa ołowianymi chmurami słońce rzadko kiedy mrugnie złotą rzęsą, atmosfera ciężka poważnie ludzi nastraja. Dla myśliwego roboty w bród; poluje się wtedy na rozmaite zwierzę.

Ongi pod koniec miesiąca ubijano żubry; są one wtedy najokazalsze — mają róg lśniący, kędziory na białym tle i fionie, brode i grzywe odrósłe, kędzierzawe. Mięso tego, dziś do osobliwości należącego zwierza, jadano tylko solone, a skóra zawsze była w wielkiej cenie. Nawet róg użytkowano, wyrabiając z niego puławy, których używali nie tylko bogatsi, ale nawet magnaci i królowie.

Gdy żubra położono, zdejmowano zeń skórę, wyprawiając ją natychmiast ołowianą i kwasem, aby nie twardła od wiatru i urządzano z niej rydwan. W tym celu wyjmowano mózg, pozostawiając zresztą łeb i rogi, a nawet racice; do racic przyprawiano szpony i niemi przytwierdzano skórę do wozu; na takim rydwanie ciągniętym dzielnym, najmniej czterokonnym zaprzęgiem, powracał z polowania ten z myśliwych, któremu udało się żubra ustrzelić.

Jeżeli nie było grudy, ani śniegu w październiku, na Szymona i Judę, to myśliwi spodziewali się, że Wszyscy Święci na białym przyjadą koniu i w wigilię św. Huberta pierwsze łowy wyprawia. Jeżeli zaś i patron myśliwych nie dopisze, szaruga jesienna potrwać może aż do św. Andrzeja.

Dzień św. Huberta dzień właściwy rok myśliwski na dwie równe części; główne polowanie na pfacie zaczyna się w czerwcu około św. Jana, a wszelkie łowy kończą się około św. Kazimierza. Myśliwy więc liczy sobie szesnaście tygodni polowania przed św. Hubertem i tyleż po tym dniu. Dawniej ściśle tego przestrzegano, mówiąc:

„Święty Hubert tak długo dary będzie dawał,
Pokaż w pośrodku pory
łow będzie stawiał”.

Z niektórymi datami listopada łączą się też i pewne przysłowia i powiedzenia ludowe, jako rady i wskazówki rolnicze, albo też przepowiednie, dotyczące stanu pogody. Naprzykład:

W listopadzie grzmni —
rolnik wiosnę śni.

Jak Marcin na białym koniu przyjedzie
To ostra zima nam przywiezie.

Jaki czas na Ofiarowanie,
Taka zima też nastanie.

Po świętej Katarzynie,
Pomyśl o pierzynie.

Na świętego Andrzeja
Trza kozucha dobrodzieja.

DLACZEGO
Polskie Radjostuchawki
POLMET
DLATEGO,
jeżeli chcesz mieć — trwałość, lekkość oraz czułość, gwarantującą bezwzględnie najlepszy odbiór posiadaczom detektorów i słabych aparatów lampowych. Nagrodzone wielkim złotym medalem Komitetu Wystawy Radjowej w Krakowie. Do nabycia u wszystkich odpraszających Fabry. Biuro Sprzedaży, Warszawa, pl. Dąbrowskiego Nr. 2, tel. 123-99.

AKADEMIA KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W DOMU LUDOWYM.

Cały świat chrześcijański w roku zeszłym nadzwyczaj uroczysto obchodził 700 letnią rocznicę śmierci niezwykłego w dziejach świata człowieka, bohatera ducha. — Był nim ubogi Franciszek z Asyżu. Był on wulkanem, który wstrząsnął społeczeństwem XIII stulecia. Rozumiejąc i oceniając znaczenie niezwykłego charakteru św. Franciszka, Stowarzyszenie Rob. Chrześc. choć może nieco późno, postanowiło urządzić w dniu jutrzejszym akademię ku Jego uczczeniu.

ZEBRANIA I POGADANKI W STOW. ROBOTNIKÓW CHRZ.

Dziś o godz. 4,30 po poł. w oddz. na Wiedzie odbędzie się pogadanka dla członków Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. O tej samej porze odbędzie się pogadanka w oddz. na Dąbrowce.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Otwarta obecnie w Miejskiej Galerii Sztuki wystawa jubileuszowa Władysława Hofmanna cieszy się zwłaszcza wśród młodzieży, zasłużonym powodzeniem.

Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się rozdawanie premii artystycznej pośród zwiedzających wystawę.

ODCZYT O PŁONICY.

W poniedziałek, dnia 31 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego dr. Gutentag, lekarz-higienista, wygłosi dla wychowanków i wychowawców seminarjów naukowych i miejskich i dla higienistek — odczyt p. t. „Spółczesny stan nauki o płonicy”.

ODCZYTY NA WYSTAWIE ROŚLIN I ZWIERZĄT.

W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się w lokalu wystawy, Nowo-Targowa 24, następujące odczyty:

O godz. 4 po poł. p. Maas mówić będzie o „Nowoczesnej hodowli pszczoł”; o godz. 5-ej p. Szumpich o „Hodowli jedwabników” (z demonstracjami); o godz. 6-ej p. Pomorowski „O urządzeniu akwarjów”.

Wystawa czynna będzie jeszcze dni kilka. W dniu dzisiejszym część ekspozycji została zmieniona.

ODZNACZENIE.

Dowiedujemy się, że p. Stanisław Szwarz, współwłaściciel znanego w naszym mieście zakładu fryzjerskiego „Szwarc i Jabłoński” został odznaczony złotym medalem akademii fryzjerów w Paryżu.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe bajka dla dzieci; o godz. 4-ej po południu po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Królowa Biarritz”, po cenach popularnych. Wieczorem po raz 3-ci arcydzieło narodowe — „Dziady”.

W poniedziałek, ciesząc się wielkim powodzeniem komedia-buffo L. Verneuil’a „Panna Fluta”. Ceny popularne.

Wystawione świeżo z wielkim nakładem pracy i kosztów widowisko — misterjum narodowe w 5 obrazach — Adama Mickiewicza „Dziady”, w opracowaniu St. Wyspiańskiego, dane będzie w bieżącym tygodniu trzy razy na przedstawieniach popularnych, mianowicie:

We wtorek, dnia 1 listopada, o godz. 3 i pół po południu;

W środę wieczorem (Dzień Zaduszny) o godz. 8 min. 15 i w niedzielę dn. 6 listopada o godz. 3 i pół po południu. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.

„KREDOWE KOŁO”

grane będzie w bieżącym tygodniu dwa razy: we wtorek (Wszystkich Świętych) wieczorem oraz w nadchodzącą niedzielę (również wieczorem). We wtorek ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4,20 po poł. i o 8,20 wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery wielce interesującej sztuki w 4-ach aktach p. t. „Szał miłości”, osnutej na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu, z p. Bronowska, Openówna, Sobotkowska, Kubiński, Szafranski, Grewierem w rolach głównych. Reżyserował Edmund Szafranski. Dziś kasa czynna od 10 rano do 9 wieczór.

Jutro o godz. 8,20 wiecz. dla zrzeczeń pełna humoru „Hiszpańska mucha”. Bilety w kasie teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4,20 po poł. i 8,20 wieczorem, amerykańska lekka komedia p. t. „Małż z loterii” z p. Zielińską szczęśliwą posiadaczką losu wygrającego meża w osobie p. Urbanińskiego, który bardzo zrezygnął wyreżyserował tę komedję.

Jutro, o godz. 8,20 wiecz. i we wtorek, o godz. 4,20 i 8,20 wieczorem dawno niegrany ludowy melodramat w 10 obrazach p. t. „Młynarz i jego córka”. Reżyseruje St. Debiez. Bilety do nabycia w kasie teatru w godzinach od 5 do 7 wieczorem w niedzielę i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja p. t. „Płac pan złotówkę”, pióra Lela, Nela, Szer-Szenia, Wima, A. Własta i Białkowskiej, muzyka T. Sygietyńskiego, H. Hosslassowa i innych. Specjalnym powodzeniem cieszą się sketsch „Pierwszy krok” z pp. Popielawską i Sienińską. „Nocny dyżur” z p. Czesławem Skoniecznym, „Mój stary Będzin” z p. Bukojemską oraz aktualny sketsch

tytułowy „Płac pan złotówkę” z pp. Jaskówną, Laskowskim i Sienińską. Bolesław Kamiński jak zawsze, jest niezrównany. Z numerów baletowych specjalnem powodzeniem cieszy się sketsch skła dany „Telewizja” w wykonaniu całego zespołu baletowego.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 5,45, 7,45 i 10 wieczorem.

WTORKOWY KONCERT RUBINSTEINA.

Każdorazowy występ Artura Rubinsteina jest zdarzeniem, nawet w najbardziej ożywionym ramach koncertowym. Gra jego jest pełnokrwista, posiada fluid estradowy, jest przebogata w szczyty fascynujące, lśniąca barwami, silna napięciem tonów, zaletnym przemawiającą wdziękiem. To też przyjazd Artura Rubinsteina do Łodzi wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta, większość biletów została już rozchwyta. Koncert ten będzie czwartym abonamentowym koncertem mistrzowskim i odbędzie się we wtorek, 1 listopada, punktualnie o godzinie 8,30 wieczorem.

Na srebrnym ekranie.

GRAND - KINO.

Od poniedziałku 31 b. m. otwiera swoje podwoje „Grand-Kino”. Na pierwszy ogień w sezonie zimowym idzie super-szlager produkcji 1927 r. p. t. „Niewolnica księcia Borysa”, osnuty na tle intrygi miłosnej pomiędzy małżonką księcia a jej przyjacielem z lat dziecińczych.

Obraz obfitujący w fascynujące pełne napięcia dramatycznej sceny, cieszył się na ekranach europejskich i amerykańskich nębywałym powodzeniem.

Role główne w wykonaniu Lillie Dove (najpiękniejsza kobieta świata) i Ben Lyon, te dwa nazwiska mówią same za siebie.

Z otwarciem „Grand-Kina” przybywa łódzkim zwolennikom X muzy wytwórni i miły lokal w śródmieściu.

Orkiestra „Grand-Kina” została zorganizowana przez wybitniejsze sily muzyczne (10 osób) pod batutą p. R. Kantora.

„CZARY”.

„WIEŻNIOWIE GÓR”.

Każdy film z Tomem Mixem posiada wszelkie cechy dobrej roboty reżyserskiej i walory zapewniające powodzenie.

Na treść złożyły się nowe przygody Toma Mixa. Akcja obfituje w szereg emocjonujących momentów, płynnie wartko. Jest to zasługa scenarjusza. Perypetje bohatera trzymają uwagę widza na uwiecz, wprowadzając go w sferę zainteresowań przebiegłego cowboya, każą przyjmować z wy udział w rozwijającej się akcji.

Reżyseria filmu dobra. Nad program doskonała dwuaktowa komedia amerykańska, która do pełni programu.

Jest to objaw zawarcia paktu między Cracovią a Pogonią lwowską w związku z zerwaniem wszelkich stosunków Pogoni z Ligą.

Sport w kilku słowach.

— Mecze o mistrzostwo Ligi: W dniu 30 b. m. we Lwowie rozegrane zostaną zawody pomiędzy Czarnymi i Turystami. Będzie to jedyny mecz o mistrzostwo Ligi w tym dniu.

— W dniu 1 listopada we Lwowie: Hasmona — TKS, a w Katowicach Ruch — Warta. Spotkania Warszawianki z Pogonią i Pogoni — Turysty nie odbędzie się z powodu zawieszenia Pogoni i zostanie zweryfikowane po 3:0 i 2 punkty na korzyść Warszawianki i Turystów.

— Ważne Zebranie Związku Dziennikarzy odbędzie się dziś w Warszawie.

— Zakonienie Biegu Rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza spodziewane jest na poniedziałek.

— Hakoah (Wiedeń) gra we wtorek 1 listopada w Kaliszu z reprezentacją Poznania, Kalisza i Ostrowia.

— Mistrzostwo Lig Okręgowych: 30 b. m. Garbarnia — Śląsk w Krakowie oraz 6 p. Lotników — ŁTSK we Lwowie, 1 listopada Śląsk — 6 p. Lotników w Siemianowicach.

— Finał o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie rozegrany zostanie 30 b. m. w Poznaniu między K. Ł. Poznań i K. S. Siemianowice.

— Wielkie zawody bokserskie odbędzie się w Katowicach w dniach 30 b. m. i 1 listopada r. b.

KURJER SPORTOWY.

Komunikat Zarządu

L. L. O. P. N. Nr. 24

z dnia 29 października 1927 r.

1) Prośbę ŁTSK o przesunięcie zawodu o puchar „Expressu Wieczornego” z dnia 1 listopada na dzień 13 ze względu na obywatelstwo odrzuca się.

Jednocześnie komunikuje się klubom, że mała rozegrać zawody o puchar ze wszelkie prośby o przeniesienie zawodów na inne terminy załatwiane będą odmownie.

2) Zezwala się Z. S. G. S. „Hasmona” rozegrać mecz z T. S. „Bieg” na boisku ŁKS w niedzielę, dnia 30 października o godz. 1,30 po poł.

3) Unieważnia się legitymacje wolneterów, wydana przez ŁLOPN przed wywołaniem „Telegramu Sportowego w Warszawie. Zarząd ŁLOPN.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. odbytem pod przewodnictwem prezesa p. Osieckiego, przy udziale p. Urycha i przy dużym komplecie członków zajmowano się sprawą rozstrzygnięcia w sporcie piłki nożnej. Po wysłuchaniu sprawozdania dr. Orłowicza, który z wyjątkiem Z. Z. współudział w ciągu miesiąca w zawodach w zawarcie między P. Z. N. i P. L. P. N. ugody podpisanej 13 października 1927 r. w opracowaniu statutu nowe-

go zjednoczonego P. Z. P. N. — skonstatowano, że likwidacja rozłamu nie posuwa się należycie szybko a rozprzeżenie jakie zaplanowano w sporcie piłki nożnej powiększa się. Ma to ujawnić skutki zarówno w stosunkach wewnętrznych klubów, jak i w stosunkach zagranicznych polskiego sportu piłki nożnej. Postanowiono obydwu stronom przedstawić niezbędność likwidacji rozłamu w jak najkrótszym czasie i wyznaczyć im termin 10 listopada jako czasokres dobrowolnego porozumienia się. W przeciwnym razie proponuje Komitet Wykonawczy Z. Z. aby obydwie strony zgodziły się na arbitraż Z. Z. O ile to nie nastąpiłoby, zmieszany się Komitet Wykonawczy Z. Z. wzmógłby wdrożyć własną akcję bezpośrednią celem likwidacji rozłamu i ujemnych dla polskiego sportu skutków, jakie z niego wynikają.

Przewodnictwo PZTG „Sokół” zażądało od Z. Z. zasadniczego rozstrzygnięcia swego zatargu z PZLA, wynikłego na tle unieważnienia przez PZLA uchwały gniazda „Grażyna” w sprawie zawieszenia 3 zawodniczek oraz przyjęcia tych zawodniczek do sekcji lekkoatletycznej „Legia” w Warszawie mimo braku zwolnienia przez „Sokół”. Sprawy postanowiono szczegółowo rozpatrzyć na następnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, a w międzyczasie poddać ją zbadać przez Komisję Trzech, do której weszli: kpt. Machowicz, jako referent, inż. Lotki i dr. Orłowicz.

Celem przygotowania zjazdu poświęconego wychowaniu fizycznemu i sportom

kobiecy w wykonaniu uchwały tegorocznego Kongresu Sportowego powołano do życia specjalny Komitet, którego przewodniczącym wybrano dr. Orłowicza, zastępczynią p. Kazińską Muszalską, sekretarką p. Wandę Prażmowską. Do Komitetu wchodzi nadto pp.: dyr. Lesiewicz, p. Borkowski, prof. Węgrach, p. Sikorski, dr. Zabawska, dr. Rozchorówna, dr. Lewicka, prof. Gebethnerówna, prof. Olszewska i Trybulska. Postanowiono zjazd zwołać w okresie Wielkiej Nocy w Warszawie lub w Krakowie, poświęcając go przeważnie sportom, a tylko jeden ogólny referat w kwestii wychowania fizycznego kobiet.

KLEINDEL W PARYŻU.

Słynny polski tenisista Kleinadel bierze udział w wielkim międzynarodowym turnieju paryskim, odbywającym się dorocznie pod nazwą: Tournoi de la Tennis-saint.

ROBOTNICZY KONGRES SPORTOWY.

W dniach 31 października i 1 i 2 listopada (codziennie o godz. 16,30) odbywać się będzie w Warszawie II-gi Robotniczy Kongres Sportowy, organizowany przez Związek Robotniczy Stowarzyszeń Sportowych. Kongres obradować będzie w lokalu przy ul. Jerozolimskiej nr. 6.

CRACOVIA GRA DZIŚ Z SIMMERINGEM.

W dniu dzisiejszym Cracovia rozegra zawody z K. S. „Simmering” w Krakowie. Wisła ma grać we wtorek mecz ze Slawią berlińska.

We wtorek ma grać Simmering z Pogonią lwowską.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Niedziela, 30 października 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Prasa francuska i angielska o pożyczce polskiej.

THE FINANCIAL NEWS.

ex) „The Financial News” z 18-go października w artykule wstępnym (pierwszym) p. t. Poland z wielką sympatią omawia sytuację finansową kraju naszego w związku z pożyczką stabilizacyjną. Organ Hiltona Younga wyraża opinię, że należy powinszować Polsce, iż wreszcie zdecydowała się na przyjęcie doradcy zagranicznego, któryby pokierował sprawami jej finansowymi (at last taken the sensible course and accepted experienced external advice in the conduct of her financial affairs). Cztery lata temu angielska misja finansowa radziła Polsce, aby zgodziła się na zagranicznego doradcę, ale z przyczyn politycznych ta rada została odrzucona. Gdyby wskazówka angielskiej misji finansowej była przed czterema laty przyjęta, Polska uniknęłaby wielu ciężkich przeżyć, na które była narażona w ciągu tego okresu, kiedy usiłowała ustabilizować walutę bez obcej pomocy. Wysłęk Polski był niewątpliwie bardzo meżny, ale mimo to się nie udał. Gdyby Polska posiadała doradcę zagranicznego, prawdopodobnie reforma walutowa uwieńczona byłaby powodzeniem (With a foreign adviser it would probably have achieved success. But lacking that, it failed).

Równowaga budżetu polskiego okazała się chwiejna, a polski bank emisyjny przedwcześnie utworzony (so prematurely launched) nie mógł skutecznie bronić waluty złotej — co do której ciągle istniała obawa kryzysu.

Obecnie jednak — po pożyczce stabilizacyjnej rozpoczęła się nowa era dla waluty polskiej. Polska zastosowała naukowo uzasadniony program stabilizacji, jednakże The Financial News przypisuje znaczenie nie tyle samemu programowi akcji stabilizacyjnej, ile temu, że mianowany został doświadczony doradca amerykański, który nie będzie mógł cokolwiek dać żadnych poleceń, ale w każdym razie będzie mógł ostrzegać i radzić (as upon the circumstance that an experienced American adviser has been appointed who will watch the carrying out of the scheme and, if not command, at any rate warn and counsel).

Plan finansowy, który został przez rząd polski ogłoszony, nie pozostawia zdaniem The Financial News nic do życzenia. Nadzieje, że plan ten zostanie całkowicie wykonany, są zupełnie uzasadnione, szczególnie po tych smutnych doświadczeniach Polski z lat ubiegłych. Niezrównoważony budżet musi z konieczności wywołać inflację, a inflacja wywołuje deprecjację waluty; też wspomnienia z niedawnej przeszłości Polski będą może najlepszą sankcją dla przyszłej moralności finansowej kraju (the best sanction for her future financial morality). The Financial News wyraża nadzieję, że te groźne wspomnienia — oraz taktowna lojalna współpraca władz polskich i doradcy amerykańskiego spowodują, iż Polska raz na zawsze zerwie z tradycjami katastrofalnego okresu chwiejnej waluty.

Wspomniany artykuł bardzo pochwała decyzję Polski w sprawie zastawu dochodów celnych. Niechęć zastawienia tych dochodów dotychczas uniemożliwiała Polsce zaciągnięcie zagranicznej pożyczki stabilizacyjnej. Obecnie Polska zdecydowała się na krok, który oddawna był konieczny dla ustabilizowania jej finansów (Poland hastaken the step which has long been obviously essential for the stabilisation of her finances, the acceptance of some measure of outside assistance in the design and execution of financial policy).

W tym samym numerze mówi The Financial News z dn. 18-go października w 2-ich artykułach Polish Stabilisation oraz Poland Stabilisation Loan, dziennik ten podaje szczegóły planu finansowego oraz warunki pożyczki zagranicznej Polski — których, jako znanych czytelnikowi polskiemu,

tutaj nie powtarzamy. Należy jedynie podkreślić, że The Financial News oblicza oprocentowanie pożyczki polskiej na 7 funtów 12 szylingów od 100 funtowej obligacji, co wynosi 7,6 proc. rocznie. Ze względu na wysokie oprocentowanie oraz wysoki kurs amortyzacyjny obligacje pożyczki polskiej powinny być uważane za dobrą i korzystną inwestycję dla kapitalistów.

L'EUROPE NOUVELLE.

Prawie cały numer „L'Europe Nouvelle” z 15-go października r. b. poświęcony jest sprawie pożyczki Polski. Zawiera nie tylko 4 artykuły o sytuacji finansowej Polski (Gabriel Czechowicz: La situation financière de la Pologne; Felix Mlynarski: La Banque de Pologne; son rôle dans le programme de stabilisation du zloty, Leon Barański: La monnaie nationale, Etienne Starzyński: La Pologne dans la vie économique de L'Europe), jeszcze artykuł redakcyjny p. t. le plan de stabilisation du zloty. La reforme monétaire polonaise. Ses caractères originaux, oraz w dziale Sources et Documents tłumaczenie tekstu urzędowego planu finansowego.

Dr. Feliks Mlynarski w swym artykule o stanie Banku Polskiego podkreśla znaczenie Banku Polskiego w programie stabilizacyjnym. Przez to dominujące stanowisko Centralnego Banku Emisyjnego w dziele reformy finansowej Polski ułatwiona zostaje współpraca z centralnymi bankami emisyjnymi innych krajów i skoordynowana kontrola banków emisyjnych nad systemami walutowymi świata.

Minister Czechowicz w artykule o sytuacji finansowej Polski wyjaśnia, że rząd marszałka Piłsudskiego postanowił iść drogą wytkniętą przez praktykę i teorię finansów państwowych i unikać wszelkich ryzykownych eksperymentów. W ten sposób osiągnięto zupełną równowagę finansową, a znaczenie psychologiczne tej równowagi było tak istotne, że pomimo, iż od pierwszego kwietnia r. b. bilans handlowy Polski był bierny, zapasy kruszców i walutowe Banku Polskiego ciągle wzrastały.

W dalszym ciągu minister Czechowicz wskazuje na zwiększenie wkładów, wzmocnienie produkcji przemysłu polskiego i zmniejszenie bezrobocia oraz podaje dokładną statystykę wydatków i dochodów budżetowych, począwszy od pierwszego kwietnia 1924 roku. Zadłużenie Polski zagranicą ilustruje dokładne zestawienie długów, które Polska dotychczas zaciągnęła.

Minister finansów Polski kończy artykuł swój uwagą, że stabilizacja waluty przyczyni się w znacznym stopniu do wzmocnienia oszczędności i do ułatwienia kredytów dla Polski zagranicą.

Dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Leon Barański, w artykule La Monnaie Nationale podkreśla główne etapy w dziejach pieniądza w Polsce niepodległej po wojnie wszechświatowej. P. Stefan Starzyński, dyrektor departamentu przydziałowego w Ministerstwie Skarbu, w artykule o znaczeniu Polski w życiu ekonomicznym Europy zaznacza, że czytelnika francuskiego z danymi o stanie rolnictwa w Polsce, o jej bogactwach leśnych i mineralnych, w porównaniu z innymi krajami Europy i dowodzi, że Polska zajmuje nader poczesne miejsce w handlu międzynarodowym. Polska jest krajem tranzytowym pomiędzy Wschodem i Zachodem. Skutki wojny wszechświatowej, ujemne wpływy wojny celnej z Niemcami, wreszcie niewykonanie umów, przyjętych przez rząd bolszewicki na podstawie traktatu ryskiego, wszystko to wpłynęło ujemnie na tempo odbudowy gospodarczej Polski. Straty z powodu niewykonania traktatu ryskiego przez Sowietów, ocenia p. Starzyński na przeszło pół miliarde rb. złotych — bowiem tyle wynoszą odszkodowania, przypadające Polsce. Mimo tych ujemnych

wpływów odbudowa gospodarcza kraju, prowadzona własnymi siłami, dała rezultaty bardzo pomyślne i niewątpliwie Polska po ustabilizowaniu waluty i zrównoważeniu budżetu wchodzi w okres, kiedy polityka pokojowa rządu „assurent à la Pologne un développement stable et durable”.

POGLĄDY REDAKCJI „L'EUROPE NOUVELLE” NA REFORMĘ WALUTOWĄ ORAZ NA POŻYCZKĘ STABILIZACYJNĄ POLSKI.

„L'Europe Nouvelle” w niepodpisanym artykule redakcyjnym podkreśla, iż stabilizacja waluty polskiej ma wiele cech specyficznych, które tą operację odróżniają od stabilizacji waluty w innych krajach Środkowej Europy. Dług zagraniczny Polski jest bardzo niewielki i „wolność finansowa” niezem nie skrepowana — ani przez uprawienia wierzycieli z tytułu długów wojennych i przedwojennych ani też z tytułu spłat odszkodowawczych. Prócz tego stabilizacja w Polsce ma obecnie daleko bardziej charakter konsolidacji, aniżeli stabilizacji w ścisłym tego słowa znaczeniu. Waluta polska została utworzona już przed dwoma laty i już od 18 miesięcy budżet Polski jest ustabilizowany.

W dalszym ciągu wspomniany tygodnik paryski porównywa zażądanie budżetowe Austrii i Węgier z zażądaniem Polski, charakteryzuje plan finansowy rządu polskiego oraz z uznaniem podnosi, że „le plan de stabilisation est un acte de souveraineté nationale.” Mimo, iż Polska słusznie dokonała sanacji finansowej, nie wyrzekając się w tej akcji zasady całkowitego zwierzchnictwa państwowego, to jednak uważa konieczność skoordynowania polityki swojego banku emisyjnego z bankami emisyjnymi innych krajów. W ten sposób polityka finansowa Polski jest obecnie oparta na współpracy międzynarodowej. To, iż Polska „renonce à une politique de farsa da se financier” jest zupełnie uzasadnione, tem bardziej, że udział Stanów Zjednoczonych w akcji stabilizacyjnej i w odbudowie gospodarczej Polski nadaje rządowi polskiemu szczególne znaczenie zarówno techniczne jak i polityczne.

Ze światowego rynku miedzi.

ex) Mimo, że amerykańskie zapasy miedzi rafinowanej uległy w ciągu września pewnej redukcji, a mianowicie ze 104 tysięcy t. na ca. 94 tysiące t., to jednak ilość ich w stosunku do roku ub., w którym na początku września wynosił stan zapasów ca. 67 tys. t., jest nadal znaczna. Ceny miedzi elektrolitycznej uległy w październiku pewnej poprawie, a mianowicie z 13 cts. w początku b. m. na 13.25 cts. obecnie.

Również i w Londynie zwykował elektrolit w tym czasie z 61.615 £ na 62.5 do 62.75. Jednocześnie podniósł się i tutaj znacznie Standard, a mianowicie z 55.375 do 57.75 na 55 i 11/16 do 55.75. Zapasy londyńskie zmniejszają się stale. Jak również i obroty na tamtejszej giełdzie. W ciągu września uszczuplone zostały zapasy o ca. 3 tysiące t., osiągając poziom przeszło 17 tysięcy t., to znaczy mniej więcej połowę stanu z początku roku. Obroty na giełdzie wynosiły w styczniu r. b. przeciętnie 1588 t. dziennie, w sierpniu 1078 t. dziennie, we wrześniu 850 t. dziennie. Być może zaopatrują się rafinerie, należące do kartelu w Standard na innych rynkach, co przyczynia się do uszczuplenia zakresu transakcji i będących ich podstawą składów w Londynie. Niektórzy twierdzą, iż polityka kartelu zmierza do zredukowania Londynu do poziomu giełdy drugorzędnej, celem pozabawienia podstawy operacyjnej „outside-rów”. (ah)

Rynek szmat w Łodzi.

ex) Na łódzkim rynku szmat sytuacja w dniach ostatnich uległa znacznej poprawie w związku ze znacznie wzrośniętym zapotrzebowaniem klientów, wobec dotychczasowych świąt żydowskich było minimalne. Obecnie następuje w tym tak zwany okres przejściowy, który zakończony sezonem zimowym nadchodzi sezon letni. W wszelkiego prawdopodobieństwa na rynku tym trwać będzie jeszcze przez dłuższy, a to dzięki temu, iż kupcy szneci są do poczynienia odpowiednich zapasów.

Jeżeli chodzi o ceny szmat, to trudno je ustalić, wskutek ogromnej różnorodności gatunków. W każdym bądź razie należy, iż nie ulegają one poważniejszym wahanom i panuje tendencja mniej więcej stała.

Zmieniły się jedynie i to na niekorzyść sprzedawców warunki pokrycia. Nieprzejednanego stanowiska w tym dzie odbiorców, dostawcy musieli, gdyż, celem doprowadzenia do pomyślnej transakcji, na pokrycie wykładowe i to z terminem długoterminowym, bo dochodzącym niejednokrotnie do 4 miesięcy, a nawet sześciu miesięcy, gdy dotychczas płacono tutaj częściej gotówką (około 25 procent) resztę za słami z terminem, dochodzącym maksymalnie do 4 miesięcy. Powyższą zmianę w kół pokrycia tłumaczyć należy, a tym brakiem gotówki u odbiorców.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prym w Łodzi w godzinach wieczorowych kształtował się po kursie 8.90 w zł i 8.88 w płaceni.

Tendencja utrzymana. Obroty wielkie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 października (Państwowa Notowania oficjalne).
Gotówka:

Dolary —

Funty ang. 43.42

Czeki:

Londyn 43.42

N. York 8.90

Paryż 35.—

Praga 26.41 i pół

Szwajcaria 171.95

Wiedeń 125.85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 61.25

Pożyczka dolarowa 83.—

Pożyczka kolejowa 102.75

5-proc. pożyczka konwersyjna 61

5-proc. pożyczka kon. kolejowa 61

8-proc. listy B-ku Gosp. Kraj. 92.—, 93.—

8-proc. listy zastawne ziemsk. 83.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemsk. 61.50

8-proc. listy zastawne m. Warsz. 83.90, 83.50

5-proc. listy zastawne m. Warsz. 69.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 132.—

Bank Zastawny 98.—

Bank Polski 157.50, 157.—

Elektr. w Dąbrowie 82.—, 83.—

Czerniaków 1.16, 1.25, 1.23

Gostawice 80.50

Cukier 6.10, 6.15

Wysoka 140.—, 141.—

Firley 59.—, 65.—

Fitzner 10.50, 10.10, 10.25

Modrzewów 10.40

Ostrowieckie 100.—

Rudzi 63.—

Ursus 15.50, 15.—, 15.25

Zyrardów 19.50, 20.—, 19.85

Haberbusch 158.—

Częstocice 3.55, 3.50

BLASKOLIN

SP. AKC. „BLASK” POZNAŃ

MYDŁO BENZOŁOWE!

PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO!

RADIO - LLOYD
 ŁÓDŹ, PRZEJAZD 8. TELEF. 58-08.



Generalne zastępstwo na Polskę fabryki Dr. SEIBT, Berlin.
 NAJNOWSZY SELEKTYWNY

4 LAMPOWY ODBIÓRNIK

BOGATY DZIAŁ GRAMOFONOWY.

200—3000 m., bez wymiany cewek
 Zł. 300.—

Dogodne warunki kupna

Modne Meble z szlachetnego drzewa, pierwszorzędne wykonania. Nabyć można po cenach przystępnych w fabryce mebli

Juljusz Rejt,
 Łódź, Konstantynowska 104.
 Telefon 36-87.

Krystjan Wutke

WŁAŚC. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr. 157.

Skład sukna, kortów,
 chustek wełnianych i
 koców.
 Bogaty wybór.

Tel.
 26-10.

Zakład krawiecki
 zawiadania swoją SZANOWNĄ
 KLIENTELĘ, że WSZELKIE NO-
 WOŚCI w materiałach francuskich
 i angielskich już nadeszły. — — —

Garnitury męskie

Garnitury czesankowe	60.—
Garnitury bosonowe	145.— 130.—
Garnitury kamgarbowe	175.— 150.—

Juljusz Rozner,
 Piotrkowska 88-100.

Pierwszorzędne kursy kroju, szycia
 i modelowania ubrań damskich, dziecięcych
 i bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo
 Oświaty egzystujące od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrzini Cechu Łódzkiego, p. Cechu Warszawskiego, dyplomowana przez Kolonijską Akademię, nagrodzona złotymi medalami na wystawach: Belgii, Warszawie, Łodzi oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kroje. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w Akademjach zagranicznych — teoretycznie i praktycznie (na materiałach). Kończącym kurs wydaje się świadectwa i patenty cechowe. Dla przyszłych pomieszczenie zapewnione. Zapłaty kandydatek przyjmuje się codziennie.

- 163 Piotrkowska 163. -

— Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien. —

W poniedziałek, d. 7 listopada r. b. w domu Cyklistów przy ul. Przejazd 7, odbędzie się nadzwyczajne

Ogólne Zebranie,

a mianowicie: o godz. 5-ej popoł. w I terminie, a w razie nieprzybycia na to zebranie wymaganej ilości członków, o godz. 7-ej wieczorem w II prawomocnym i decydującym terminie, bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny:

Odczytanie i zatwierdzenie przez Ogólne Zebranie nowego statutu Zgromadzenia.

**Urząd Starszych
 Zgromadzenia Majstrów
 Tkackich m. Łodzi.**

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI.

Wkrótce przyjeżdża

UMBERTO URBANO

FENOMENALNY ŚPIEWAK.

Baryton Medjolańskiej Opery „La Scala”, San Carlo, Neapol, Convent Garden, Londyn, Grand Opera, Paryż, Wiedeń, Praga, Mińsk, Monte-Carlo, Warszawa, Rzym, Sofia.
 Prasa całego świata wyraża się z niezwykłym entuzjazmem i zachwytem o tym fenomenalnym śpiewaku.
 Szczegóły niebawem nastąpią.

Patefony NA RATY Maszyny do szycia KOKOSZKO i BORYSEWICZ, 6-go Sierpnia 3.

Artyst. Zakład Fotograficzny
SALON D'ART
 ul. Konstantynowska Nr. 2.

Na czas krótki!
 wykonuje zdjęcia po cenach niższych
 6 pocztówek 5 zł.

Suknie balowe i wieczorowe przyjmuje do haftu ręcznego i maszynowego oraz koronkowania na krosnach wg ostatnich modeli paryskich i zamówienia na roboty filetowe oraz wykwalifikowaną bieliznę damską z własnych i powierzonych materiałów

Pracownia Artystyczna „**MAISON LUCY**”, 8 **NAWROT 8**



R. Górski

Wielki Wybór Obuwia!

Damskie od 20 złotych
 męskie od 24 złotych
 dziecięce od 10 złotych

Urzędnikom państwowym sprzedajemy na raty.
 Kilińskiego 55, GÓRSKI.

Halle Łódzianki!!!

Za 25 zł. nauczam w ciągu miesiąca najnowsza metoda różnego rodzaju haftu ręcznego: białego, kolorowego, Toledo, filet — oraz kroju bielizny damskiej.
 Aljoja i Maja 41, m. 16

Dr. med.

M. URBACH

choroby nerwowe i wewnętrzne.
 Przyjmuje od 4—6
Pomorska 10
 tel. 48-89, w lecznicy „Vita” Piotrkowska 45, o godz. 1—2 i 7—8.

SKŁAD FUTER

i Zakład Kuśnierzy

J. Szwarcma

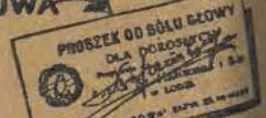
Narutowicza 42

(sklep frontowy)

poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyncze i kompletne, w różnym rodzaju po cenach przystępnych. NA DOGODNYCH WARUNKACH. Obciążenie nie obowiązuje do końca.

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

Długoletnia wsp. pr.

„LUCYNA” w Warszawie

poleca wyśmienitą pracę sukien i ubrań damskich po cenach przystępnych.

J. Mikulska, Zachodnia



Najmodniejsza

LAMP

własnego wy

gwarantowa

czysty bron

leca na dogo

warunka

SZ. P. SZMALEWICZ

Południowa Nr. 8. Tel. 44

Przyjmuje wszelkiego rodzaju

reperacje i przeróbki

Elektrotechniczne materiały

niskich cenach. Wielki

lampek kieszonkowych.

Drzewka

najlepiej sadzić jesienią

Nabyć je można w firmie

KOŁACZKOWSKIEJ

Przedziałnia

oraz Piotrkowska

PONIEDZIAŁEK 31. X. 1927 r.

Otwarcie najwspanialszego kinoteatru

„MIMOZA”

przy ul. Kilińskiego 178.

PONIEDZIAŁEK 31. X. 1927 r.

Od poniedziałku dnia 31 października r. b. i dni następnych:

Ukaże się na naszym ekranie dawno oczekiwany film, który poruszył cały świat.

Dramat łez i krwi, dramat miłości i śmierci, chluba techniki amerykańskiej p. t.

„MIŁOŚĆ HISZPANKI”
(VALENCIA).

Porywający dramat w 8-miu aktach ukazujący niebezpieczeństwa grożące pięknej kobiecie, która pragnęłaby uczciwie przejść przez życie...

W rolach czołowych słynna i piękna **MAC MURRAY** oraz stuprocentowy mężczyzna **LLOYD HUGHES**

NAD PROGRAM: Arcywesoła amerykańska komedia w 2-ch wielkich aktach.

Odzież

damska

męska

i dziecienna

za gotówkę i na raty

Ceny konkurencyjne

Płaszcz ryps. z futr.

190. 160. 135.—

Płaszcz zim. z fok. kołn.

200. 120.—

Palta jesienne

175. 145. 110.—

Płaszcz jedwabny

190. 175. 150.—

„Szmechel i Synowie”

Sp. Akc.

Piotrkowska 160.

Ogłoszenie.

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 listopada 1927 roku od godz. 10 rano rozpocznie się sprzedaż przez licytację zaskewstrowanych na pokrycie zaległego podatku spadkowego w łącznej kwocie złotych 20024 wraz 10% dodatkiem nadzwyczajnym, z ustawowymi karami za zwłokę licząc od dnia 20/IX 1926 r. i kosztami egzekucyjnymi ruchomości pozostałych po śmierci **Rozalii Fraenkel**, składających się z całkowitego urządzenia mieszkania, odzieży, bielizny i przedmiotów luksusowych oszacowanych na łączną sumę zł. 34,958.20, a znajdujących się w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 26. Sprzedaż będzie trwać do godziny 15 i w razie potrzeby dokończona będzie w następnych dniach od godziny 10 do 15. Spis zaskewstrowanych rzeczy można przejrzeć w Urzędzie Opłat Stemplowych w Łodzi, przy ul. Ogrodowej Nr. 28a codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 15, a rzeczy można obejrzeć w dniu licytacji przy ulicy Sienkiewicza 26 w Łodzi. Łódź, dnia 29 października 1927 roku.

Naczelnik Urzędu:

J. Kordasz.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym otworzyłem

KWIACIARNIE

przy ul. Andrzeja Nr. 4,

polecając

kwiaty cięte, doniczkowe, wieńce i t. p. po cenach konkurencyjnych.

Polecając się łaskawym względem

Z poważaniem

Wiktor Angielczyk.

Za gotówkę i na spłaty od zł. 5 tygodniowo

polecamy po cenach fabrycznych

Palta damskie kotikowe, (rypsowe i t. p.)

Palta i ubrania męskie

(jesionki, zimowe)

eleganckie fasony — pierwszorządne wykończenie

Polska Samopomoc Włókiennicza

Łódź, ul. Piotrkowska 85. Telefon Nr. 64-70.



NA RATY!

Zegary, zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterię poleca:

Zakład zegarmistrzowski

JAN CHMIEL, Piotrkowska 100

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie, wykonanie szybkie i solidne. Telefon 25-35.

Fabryka luster i stolarnia

poleca

w wielkim wyborze: trema, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podłewni. Tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Głównej 11 i Piotrkowskiej 255 za gotówkę i na raty do 5 miesięcy. Niklowanie wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich, chirurg. rowerowych i t. p.

JAN CANDRYK Łódź,

Główna 11, Piotrkowska 255,

tel. 59-03.

Sprzedaż szkła okiennego oraz szklenie budowl.

Istniejące na mocy ministerialnego zezwolenia

Biuro porad i złażeń prawnych i handlowych

„Wiedza” Antoniego

Hozaneckiego

dyplomowanego na stopień notariusza

zostało przeniesione na

ul. Cegielińską Nr. 6 m. 5,

telefon 43-83.

Specjalność: wszelkie sprawy hipoteczne, spadkowe i majątkowe.

Dr. med.

JÓZEF IMICH

choroby nosu, gardła i krtani

powrócił

Moniuszki 1 (Pasaż Majera)

telefon 9-97

przyjmuje od 3 — 4 i od 5 — 7 popoł.

Miód wołyński

lipcowy

do sprzedania.

Kg. zł. 4.50,

ul. Ogrodowa 28, słoń 4, m. 1.

Rabat! Do sklepów rabat. Rabat!

Ważne dla gospodarzy domów

STEMPLE GOSPODARSKIE

TYLKO ZŁ. 2.—

przerabiam tabele stare na nowe.

Drukarz i Wyrób Stempli M. ORBACH,

Łódź, Cegielińska 37, róg Piotrkowskiej

TANIO!

FUTRA

TANIO!

wielkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

I. Opatowski Telefon 54-95.

Kilińskiego 154.

Dojazd tramwajami 4, 6, 10. —

Lek.-Dent.

H. Saurer

ul. Piotrkowska Nr. 6

przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Przeciwno

Reumatyzmowi i Podagrze, —

tylko

CAPSINAP

Do nabycia we wszystkich aptekach

FILETY-HAFETY

Najlepsze źródło zakupu filotowych stor. kap. obrusów, jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintnej.

— ATELIER —

Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79

I p., front.

„MARGOT”

Piotrkowska 84.

SZTUKA LUDOWA

i dekoracyjna.

ZAKOPIAŃSKIE:

KILIMY

Szkatułki, talerze oraz galanteria rzeźbiona i malowana.

PANTOFLE I KIERPCE

Gunki, serdaki

Łowickie wełniaki z metra

Poduszki narzutki i t. p.

Lalki w strojach ludow.

Pajace jako terebki do robót — bielizny.

Znakomita jest jednak zupka z Wągrowieckiej maki owsianej



Zważajcie przy zakupie na nazwę „Wągrowiecka” oryginalne opakowanie i znak ochronny.

WŁÓDZIE DO NABYCIA

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych, najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i haktografii.

Udziela również lekcji buchalterji,

arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8,

(obok poczty).

Pierwsza Łódzka chemiczna

Farbiarnia i Garbarnia Futer

W. Schönmana ul. Gdańska 8

fr. II-gie piętro.

Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor pierwotny podług najnowszej metody.

KOLORY TRWAŁE. — — — Ceny przystępne

Czyszczenie białych futer.

Do sprzedania

urządzenie restauracyjne:

10 stołów, krzesła, bufet, kredens, 2 bilardy oraz muzyka

„Graj” (Orscheszion)

Wiadomość w firmie „B-cia

Keilich” ul. Napiórkowskiego

Nr. 28.

Dr. Józef

Michalski

okulista.

Przyjmuje chorych w lecznicy Lekarzy

Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej

nr. 17 (drugie podwórko) codziennie

od godz. 2—3.30

Robótki ręczne,

oraz wszelkie materiały do tego: artykuły

D.M.C.

rysowane i haftowane
wełna, ledwab, filofos, kordonki, rysunki filet, przybory do haftu, książki do robót ręcznych i filet, oraz tamborki

M. JOSKOWICZ, ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 9.

Dla szkół odpowiedni rabat.

Renomowany

Zakład Fryzjerski

Szwarc i Jabłoński

Moniuszki 2, tel. 28-86.

UWAGA: Współwłaściciel nasz p. Stanisław Szwarc powrócił z Paryża, gdzie został odznaczony złotym medalem Akademii Fryzjerów we Francji.



Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy na urządzenie instalacji światła elektrycznego w domu dla bezdomnych przy ul. Napiórkowskiego Nr. 76. Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na urządzenie instalacji światła elektrycznego w domu przy ul. Napiórkowskiego Nr. 76” w Magistracie, Plac Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 52, do dnia 3 listopada 1927 r. do godziny 12-ej, gdzie otrzymać można jeden ślepy kosztorys i przejrzeć warunki przetargu.

Oszczędność bogaci !!

Najlepszym źródłem zakupu
MEBLI
oraz wyrobów tapicerskich
jest firma **Z. Bocian** Piotrkowska 41
w podwórku.

Czem płókać usta?



ZĘBY
czyści i konserwuje
znany
eliksir

Stomatol

Nr 111

Wzmocnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!

O wyśmienitem działaniu świadczą
opinie lekarskie przy fiakonach. —
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

TANIE OBIADY.

Pod Białym Miedziem
przy ul. Kilińskiego 121
— wydaje tanio i smacznie —

.. OBIADY I KOLACJE ..

Obiad z 3-ch dań	1.25
„ 4-ch dań	1.70
Kolacja	1.00
Kieliszek	1.00
Kotlet wieprzowy	1.80
„ cielęcy	1.90
Beefsteak po angielsku	2.00
Rumstyk	2.00
Sznicel po wiedeńsku	2.20
Zrazy nelsonskie	2.50
Golonki z grochem	2.00

Kawa. — Herbata! — Ciastka.
W każdą sobotę rynek i ucho.
W. PASTUSZAK.

Place

przy ul. Morskiej
Nr. 9, obok ulicy
Pomorskiej Nr. 136,
do sprzedania
Wiedomość u Hen-
ryka Zylbersztajna
Zielona Nr. 8-a.
Telefon 4155.

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51
II piętro fr.
Choroby wene-
ryczne, skórne
i włosów.
Przyjmuje od 9-12
i 4-8. Od 4-6 ty-
ko dla Pań. W nie-
dziele i święta od
10-12

GABINET

Lek. Dentus.
TONDOWSKA

51 Główna 51

LECZENIE

plombowanie zę-
bów.
ZĘBY sztuczne na
podniebieniu i bez
podniebienia. Ko-
rony złote i platy-
nowe. Mostki złote
Splaty
częściowe.

Dr. Rutkiewicz

Ordynator Szpi-
tala Miejskiego
dla chorób skór-
nych i wene-
rycznych.

Piotrkowska 50.
Przyjmuje od 9-11
5-7 po południu.
Lek. dentysta

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i
akuszeria
Zgierzka 11,
tel. 34-72.
Przyjmuje w lece-
niy Piotrkowska 39a
od 12-2, w domu
od 6-8 w.

Dr. med.

Niewiażski

Stenklewicz 34.
Tel. 59-40.
Choroby skórne i
weneryczne.
Naświetlanie
lampa kwarcowa.

Dr.

Sołowiejczyk

ARKADJUSZ

chor.
Dzieci
ANDRZEJA 4
tel. 29-85.
Przyjmuje 9-10.30.
i 5-6.30.

Doktor
H. Wołkowyski

Zachodnia 57.
(Cegielniana 19)
Choroby skórne
i weneryczne.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz.
od 4-8
w niedz. i święta
od 11-1.
Dla pań od 4-5
Oddzielna pocze-
kalnia, tel. 37-70

Dubeltówka

system Kruppa
w dobrym stanie
do sprzedania.

Piotrkowska Nr. 126,
na I-szym piętrze.

Dr. med.

S. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Tel. 37-43.
Choroby skórne
i weneryczne.
Godziny przyjęcia:
9-11 g. rado-
5 1/2 - 7 1/2 po poł.
Panie 5-6 po poł.

Dr. med.

J. Piłk

Wólczyńska 57
Telefon 23-77.
PARTER
Chor. nerwowe
i wewnętrzne.
Psychoterapia cier-
pień duchowo-ner-
wowych.
Przyjmuje od 12-1
15-7, ceny leczenia.

Dr. med.

S. Neumark

powrócił
Choroby skórne
i weneryczne
Leczenie prom.
Roentgena
Moniuszki 5
Przyjmuje od 11-2
i od 7-8.
Panie od 3-4.

Dr.

N. Cenżar

Piotrkowska 82
Przyjmuje codzien-
nie od godz. 10 ra-
no do 7-ej wiecz.

Dr. med.

LAJCHTER

Konstantynowska Nr. 9
Tel. 49-66.

Stomatolog

Chor. zębny, dzia-
sła, podniebienia
zębodołów i t. p.
Od 1 1/2-5. W nie-
dziele i święta 10-12

DR. MED.

Pikielny

Choroby nosa,
gardła i dróg
moczowych.
Przyjmuje od 4-7
Nawrot Nr. 8.
Telef. 19-90.

Uznany za najlepszy



Curacao Brandy Simon.

Kursy Kosmetyczne

ANNA RYDEL

(Diplômée de l'Université de Beaux
Paris).

19 Cegielniana 19, m. 8

Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała
i włosów.

Zapisy codziennie.

M-E-B-L-E

solidnej roboty po niższych
cenach poleca —

Zakład meblowy
Z. Kalińskiego

sypialni, jadalni, saloniki
oraz pojedyncze. —

Łódź, ul. Nawrot Nr. 37.

Kartofle

jadalne białe, ręcznie przebie-
rane, bardzo smaczne ma-
do sprzedania,

dopóki zapas starczy, majątek
Brus po cenie 12 zł. za 100 kg.
z dostawą do piwnic.

Próbę zobaczyć można i samówi-
w składzie broni W-go Marjana
Nawrocicza w Łodzi, ulica
Zawadska 1, róg ul. Piotrkowskiej.

Okazyjnie do sprzedania

stolowy pokój.
Oglądać można
codziennie od 3

do 5-ej po południu.
Południowa Nr. 23, brama, I
piętro, mieszk. 3.

Szkoła freblowska
Wandy Pujdakowej,

Zgierska Nr. 115

Przyjmuje zapisy codziennie
od godz. 10-12-ej.

Opłata miesięczna Zł. 15.—

Magazynów

z boczną kolejową, wid-
nych, suchych, na 100 wago-
nów poszukuje się do wy-
dzierżawienia.

Oferty do adm. „Kurjera
Łódzkiego” pod „Zaraz”

CHŁOPIEC

do terminu na zegarmistrza,
syn uczciwych rodziców
poszukiwany.

Zgłaszać się z rodzicami do zegarm.
Jana Chmiele

Piotrkowska 100.

Dr. med.

Cecylja Fokszańska

Piotrkowska 101, telefon 30-76.

Gimnastyka lecznicza, oddechowa
i masaży.

Lampa kwarcowa, kąpiele świetlne i t. p.
Godziny przyjęć od 11-2 i 4-6.

Zakład Lecznicy, (fizykaino
metody)

Dr. A. Sztajnberga

ul. 6-go Sierpnia Nr. 3, (Benedyk-
ta) telef. 491.

Leczenie diatermą, promieniami Ro-
entgena, lampą kwarcową, mechanoter-
pia, elektryzacja, masaże etc. etc. (skrzy-
wienia kręgosłupa, choroby stawów, mię-
śni i nerwów, artytyzm, choroby skóry
włosów, etc. etc.

Solidny młody energiczny
handlowiec sprzedawca,
z praktyką 8-mio letnią, pragnie posadę
w charakterze

wojazaera

na prowincji i na miejscu, za minimalną
gafe i prowizję, władze polskim, nie-
mieckim oraz rosyjskim, referencje na
żądanie może przedstawić, oferty proszę
składać do „Kurjera Łódzkiego” sub. „M.W.”

**OKAZYJNIE tanio do
sprzedania**

krosna tasiemkowe

całkowitem wyposażeniem dla wstątek
edwabnych, gumowych i bawełnianych.
knotów i t. p.
Oferty złote w administracji pod „TA-
SIEMKOWE”.

Odpis Sprawa K. 1402/1927 r.
Wyrok
w Imieniu Rzeczypospolitej
Polskiej!

Dnia 12 października 1927 r.
Sąd Pokoju dla spraw o lichwą
woj. w Łodzi. Obecny Sędzia J.
Kopaczewski rozpoznawszy sprawę
przeciw oskarżonej Kolasin-
skiej o przestępstwo określone
w art. 19 cz. I ust. z dn. 2/7 20
r. na mocy art. 119, 122, 123
U. P. K. i art. 19 cz. I ust. z dn.
2/VII 20 r. postanawia: Michali-
nę Kolasinską za pobranie w dn.
13 maja r. b. za masło oseklowe
ceny oczywiście nadmiernej ska-
zać na 200 złotych grzywny z
zamianą w razie nieściągalności
na cztery tygodnie aresztu oraz
na zapłacenie opłaty sądowej 20
złotych.

Sędzia Pokoju:

(—) Kopaczewski.

Za zgodność:

Sekretarz Sądu:

(—) S. Ostrowski.

Dr. med.
SOMMER

ul. 6 Sierpnia
(Benedykta) 16
chor. skórne,
weneryczne,
dróg mocz.
i kobiece
Od 9-12 i 4-8
dla pań od 5-6
w niedz. i święta
od 10-12. w.

8124

Dr. med.

Zeligsonowa

przeprowadziła się
(6 Sierpnia 1
róg Piotrkowskiej)
Akuszeria, chor.
kobiecie, wene-
ryczne (wyłącznie
u kobiet), porady
dla kobiet
cierpiących
11.30-1.30 i 3-5.
niedz. i święta 3-5
Tel. 48-62.

Dr. med.

Naraty tanio!

Tylko „KREDYT”
Nawrot 15 i p.
kupuje się towary
wełniane, ba-
wełniane, obu-
wie, firanki —
kapy — koldry,
bielizna, dama-
ska i męska
damskie piase-
czne, swetry.

Na raty tak tanio
jak za gotówkę
„KREDYT” Nawrot 15,
(róg Stenki) i p. fr.

Poszukuje

pokoju

wprost od gospodar-
za. Pośrednicy po-
sądani.

Zgłoszenia tel. 2-70.

Tanio! Na raty!

Paleta damskie
nimowe w naj-
szych gatunkach —
polecam „KREDYT”
Nawrot 15, i p.

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Wórk dala-
ne, lóka meta-
lowe materace
do meblowych
łózek. „Patent”
Najdogodniej i
najtańszej
w skł. fabr.
„Dobropol”
Piotrkowska
73 w Podwórku

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

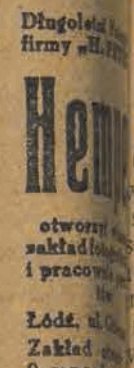
cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Dr. med.

Mełczyński

cierpiący na niemoc
płciową, otrzymała
z pomocą kosztów
przesyłki w wyso-
kość 1 zł. (wzr.)
sznarkami poczo-
wami) bezpłatnie
moją księżkę o mym
sensacyjnym wynal-
azku „Kieureka”
Adres „Patent” 10,
Cuj. Koloszar (Ru-
munia) Postfach 1

Uwaga I: Przyjmuje się weksle kupieckie od zł. 100. **Uwaga II:** Przed ndaniem się do krawca radne obejrzeć moje **FALTA**.



Dyre
Państw
Zawod
skie
Kopern
zawiad
muje co
1944

wiecha
dowód
wydany
Sprasza
enie ta
adm.
pisma.

32/27 r
ENIE.
p r z y.
g o w y m
rowna
krawie
mle B
Warsz
składn
ka dla
lat 5-

namle-
dal prax
dexa 67
art.1030
za te
stopada
dy 10

Wyd. 79.
sprze-
rgu pu-
chomo-
ych do
inberga

aptecz- nagroda
stawie
h na gienicm
0.— dufyn
X-27 r. 77 Koz

1875

ER
20
NAWROT / TEL. 42

ciężby posiadła
drożel od cen

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:		CENY OGŁOSZEŃ ZAGRAJANICZNYCH:	
Konto cze- kowskie P. K. O. Nr 61747.	W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem 40 groszy za wiersz millimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)		Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen ogłoszeń w Łodzi	
	Dla robotników " " " 3.70	W tekście 40 " " " " 1 " " 4 "		Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.	
	Na prowincji " " " 5.00	Za tekstem 30 " " " " 1 " " 4 "		Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia	
	Zagranicą " " " 10.50	Nekrologi 30 " " " " 1 " " 4 "		Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert nie odpowiada.	
	Odnoszenie do domu " " " 6.40	Komunikaty 30 " " " " 1 " " 4 "		Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, nie są bezplatne.	
Kurier Łódzki i "Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.10 miesięcznie.		Zwyczajne 3 " " " " 1 " " 10 łamów		Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie odpowiada.	
Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po gdz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.					
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca,					

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok II.

Łódź, dnia 30 października 1927 roku.

Nr. 44.

„CZERWONA HRABINA“.

Życie i śmierć hr. Markiewiczowej.

(Kartka z dziejów wyzwolenia Irlandji).

de Valery, zamordowanego nie-
— ministra O'Higginsa, słynnego
— Mac Swiney'a, bur-
— Corku — żona polskiego arysto-
— hr. Markiewiczowa jest bezwą-
— jedna z najpopularniejszych posta-
— podległościowej historii Zielonego
— Smierć „czerwonej hrabiny“ jak
— Markiewiczowa wśród wro-
— przyjaciół zbiegła się niemal w
— z zamachem mordującym na daw-
— jej współbojownika, O'Higginsa
— po utworzeniu Wolnego Pań-
— Irlandzkiego — zajął pozycję po-
— niej stronie barykady, stając się w
— wspaniałych towarzyszy brzo-
— „mordercą“ i „zaprzacem“. Zei-
— ze świata dwóch tak wybitnych i po-
— nych osobistości, związanych na za-
— z dziejami walk o wolność Irlandji,
— wołało na łamach prasy angielskiej i
— jej nowy przypływ wspomnień i ko-
— nary, działalności wodzów rewolucji
— i poświęconych. Szczególnie

jeziorach. Stroniąc od tłumu wysoko uro-
dzonych adoratorów, młoda dziewczyna
miała podówczas jedno tylko ukochanie:
bezmiar oceanu, śpiewającego nad brze-
gami Irlandji pieśń potężną i odwieczną

Na studia wyjechała miss Gore - Booth
do Londynu, gdzie została wkrótce przed-
stawiona u dworu. Ale próżniaczce i cze-
ście wyższego towarzystwa angielskie-
go znużyło szybko nieprzeciętną dziew-
czynę. Wyjeżdża tedy do Paryża, gdzie
studjuje, zajmuje się malarstwem i bierze
jednocześnie udział w gorączkowej pracy
rewolucyjnej kółka irlandzkich spiskow-
ców - patriotów. Oparłszy się woli ro-
dziny, „marnotrawna córka“ pozostaje w
Paryżu, ale za opór swój płaci głodem
chłodem. Wkrótce poznaje i zbliża się

nej hr. Markiewiczowej przypada jednak
na ostatni lat dziesiątek.

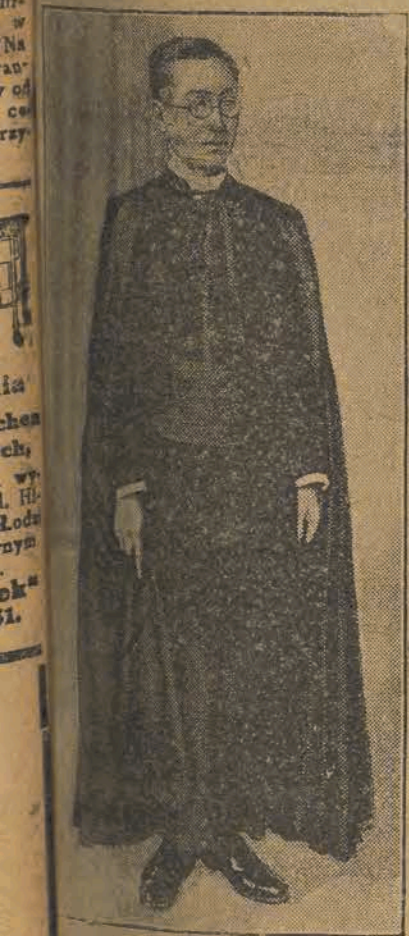
Bojowy ton jej wystąpień w obronie
praw Irlandji staje się coraz ostrzejszy i
namietniejszy; nienawiść ku Anglii i jej
systemom — niepołamowana. „Czer-
wona hrabina“ ma odwagę wystąpić oso-
biście z bronią w ręku przeciwko woj-
skom angielskim. Podczas słynnej „re-
wolucji wielkamacnej“ w Dublinie, hr.
Markiewiczowa, oblegana z oddziałem 120
Irlandczyków w jednym z budynków rzą-
dowych, walczy bohatercko przeciwko
Anglikom i poddaje się dopiero w ostate-
czności, gdy gmach został nawpół zbu-
rzony strzałami artylerji. Przed sądem
hr. Markiewiczowa nie ukrywa bynaj-
mniej swej „winy“ i nie zaprzecza odegra-

Nienawiść ustępować poczęła miłości i
biedacy dublińscy stali się tej miłości głó-
wnym i jedynym niemal przedmiotem. W
wieczory wigilijne, hr. Markiewiczowa,
jak dobra wróżka, wiozła osobiste żyw-
ność, opał i — słowa pociechy do brud-
nych i ponurych izdebek nędzarzy. Tro-
ska o nich i pomoc wszechstronna stały
się teraz osłą działalności zawsze energi-
cznej i nigdy nieustrudzonej hrabiny. To
też gdy kondukt żałobny, wiozący na
cmentarz ziemskie jej szczątki, przecho-
dził ulicami przedmieść Dublina, tłumy u-
bogich, wdów i sierot po zabitych i roz-
strzelanych powstańcach, słowem cała
nędza dublińska utworzyła klęczące szpa-
lery i wśród łkań i westchnień żegnała
najdroższą, najlepszą opiekunkę.

Nad grobem niezwyklej kobiety, której
życie było jednym pasmem ofiar, poświę-
ceń i wyrzeczeń, na ołtarzu wolności ir-
landzkiej dumnie i górnie złożonych —
przemawiał de Valera, sławiąc czynny i
odwagę zmarłej. Ale i po śmierci nie
szczędzono hr. Markiewiczowej ostatniej
szkany: nie chcąc jakoby gwałcić praw
odpoczynkowych — grabarzy, władze
Wolnego Państwa nie pozwoliły na ura-
dzenie pogrzebu w niedzielę. W rzeczy-
wistości — obawiano się świętecznego
natłoku żałobnej publiczności i mogących
mieć miejsce demonstracji czy zamie-
szek. To też de Valera zakończył swą
mowę, zwracając się do pilnujących po-
rządku żołnierzy oraz uczestników po-
grzebu, podniosłymi słowami, pod adresem
rządu Cosgrave'a skierowanymi: „Bracia,
przebaczone im, albowiem nie wiedzą, co
czynią!“

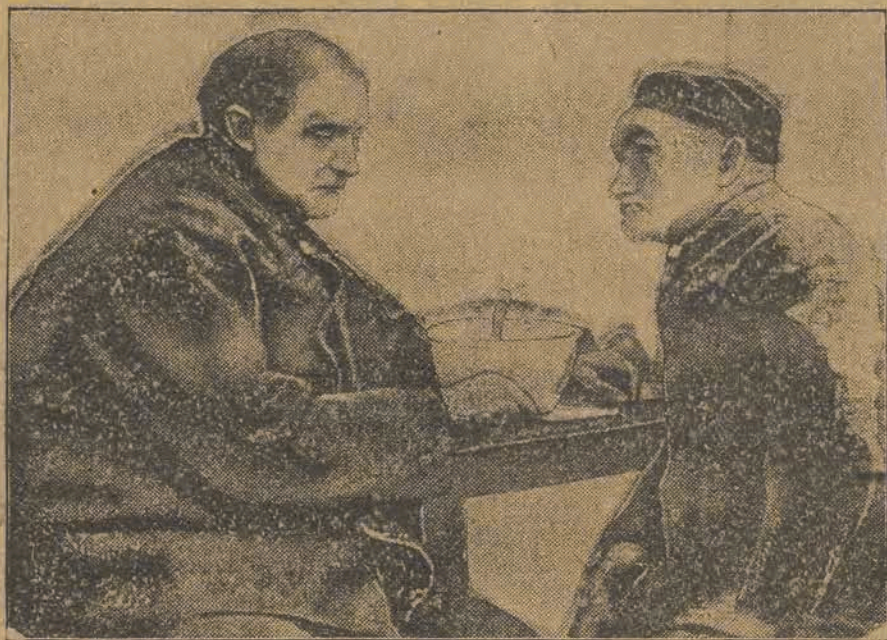
B. D.

prwszy biskup japoński
w Rzymie.



nosuke Haysaka, pierwszy biskup
przybył do Rzymu dla otrzyma-
nia papieża błogosławieństwa. Djece-
będzie się mieściła w Nagasaki.

ca jest w świetle tych materiałów
hr. Markiewiczowej, m. in. również
— na jej arystokratyczne pocho-
— niospolita, bojowa indywidual-
— oraz osobiste związanie się rodzin-
— wezłami z Polakiem i Polką.
— naciekawsze i przedewszystkiem
— powiedziane, to fakt, że hr. Mar-
— zowa, aczkolwiek urodzona w Ir-
— była przecież córka rodowitego
— - arystokraty, sir Henry Gore -
— . Dzieciństwo i młodość później-
— „czerwonej hrabiny“ bynajmniej nie
— stynowały jej na burzycielkę i re-
— nistkę. W czterokrotnym zaprze-
— Gore - Booth odbywała piękne i
— spaceru po Zielonej Wyspie, po-
— lowiła ryby i kąpała się w jasnych



Słynni aktorzy filmowi Eugen Klöpfer i Herman Picha w roli więźniów.

do młodego malarza i poety, hr. Markie-
wicz, polskiego kresowca - arystokrata.
Sytuacja materialna obojga tych po-
tomków wielkich rodów była jednak w
owym czasie tak niewesoła, że — jak nie-
raz później zwierzała się hrabina — jadano
naprzemian, raz na dwa dni. Ale młodość
i miłość zastępowały to, czego nie dawa-
ła rzeczywistość. W r. 1910 odbył się
ślub w Dublinie: przyszła na świat cór-
ka.

Zetknięcie się po paru latach rozłąki
z umęczoną ziemią irlandzką i poważne
studia nad historią Irlandji, przeprowadzo-
ne w międzyczasie, wzmogły i pogłębiły
miłość arystokratki dla sprawy wolności
w takim stopniu, że jedynie droga otwar-
tej, zbrojnej walki z przemocą angielską
wydała się jej właściwą. Przed celem i
hasłem tej walki — wszystko inne musia-
ło ustąpić na plan drugi. Nawet pożyte
małżeńskie, które nie trwało długo i zakoń-
czone zostało rozstaniem się stron.

W ciągu kilku miesięcy hr. Markiewi-
czowa wybija się na czoło aktualnego
wówczas ruchu feministycznego (sufra-
żystki), biorąc jednocześnie najczynniej-
szy udział w wyzwoleniczej akcji irlandz-
kiej. W r. 1905 hr. Markiewiczowa nie
zawahała się na jednym z zebrani spolicz-
kować policjanta, który zrobił jej jakaś
niezbyt grzeczna uwaga. W r. 1908 „czer-
wona hrabina“ wraz z swoją siostrą, or-
ganizuje w Manchesterze kampanię wy-
borczą przeciwko konserwatystom —
Churchilowi. W latach następnych pro-
wadzi burzliwą działalność w Londynie
pod znanym hasłem: wótes for women!
W r. 1913 kieruje wielkim strajkiem w
Dublinie i tworzy komitet pomocy dla ro-
botników. Szczyt działalności politycz-

nej w powstaniu roli. Skazana na śmierć,
otrzymuje „w drodze łaski“ 20 lat wię-
zienia, z którego zresztą wychodzi na
podstawie amnestji, już w r. 1917. Ale w
dwa lata później zostaje znowu uwiezio-
na, tym razem za nawoływanie robotni-
ków irlandzkich do nieposłuszeństwa
względem policji. Od tego czasu niezmor-
dowana bojowniczką opuszcza mury wię-
zienia zaledwie na przeciąg kilku tygod-
ni. W r. 1920 — nowy wyrok, skazują-
cy na dwa lata więzienia: jest to kara za
zorganizowanie stowarzyszenia „Fianna
Eireann“, które miało na celu walkę z an-
gielską policją oraz szkolenie wojskowe
zastępów ochotników irlandzkich. W r.
1918 hr. Markiewiczowa, jako pierwsza
posłanka angielska, wybrana została do
parlamentu z okręgu dublińskiego; nie u-
czyniła jednak praktycznego użytku z o-
trzymanego zaszczytu i mandat pozostał
tylko fikcją.

Począwszy od roku 1919 „czerwona
hrabina“ staje się najczynniejszą współ-
pracowniczką de Valery. Po zawarciu
umowy anglo - irlandzkiej, przebiega hra-
bina cały kraj, prowadząc zaciętą kam-
panię przeciwko ugodzie, która zaprzepa-
ściła sprawę wolności Erynu. W r. 1923
hr. Markiewiczowa została znowu are-
stowana, tym razem już przez władze
Wolnego Państwa. Uwolniono jednak
wkrótce niebezpieczną patriotkę, a licne
szeregi „nieprzejednanych“ obdarzyły ją
mandatem do parlamentu irlandzkiego.

Wśród znoju, burz i walk — szron po-
krył włosy „czerwonej hrabiny“. Wolne
Państwo stało się rzeczywistością, choć
nie w tej formie, o jakiej marzył de Va-
lera i jego zwolennicy. W życiu hr. Mar-
kiewiczowej nadeszło niejako uspokojenie.

Podróżujący kościół.



Kościół w wagonie kolejowym pod naz-
wą Św. Piotra, należący do stowarzy-
szenia misyjnego w Chicago, jest wysy-
lany do miejscowości mniejszych, nie-
posiadających katolickich świątyń.

KAPS



POWSZECHNIE ZNANY
NAJSKUTECZNIEJSZY
TEPICIEL
SZCZURÓW
I MYSZY
DO NABYCIA W APT. SKŁ. APT. DROGERIACH I SKŁ. FARB.
WYTW. TECHN. CHEM. KREMER, Kt.

Z ponurych tajemnic Carskiego Siola. Walka carowej przeciw wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. Sensacyjne wynurzenia Sazonowa.

S. D. Sazonow, b. minister spraw wewnętrznych w Rosji, ogłosił ciekawe dokumenty z czasów panowania ostatnich Romanowych. Przytoczony poniżej fragment, rzuca jaskrawe światło na ówczesne stosunki panujące na dworze carskim.

Natychmiast po wybuchu wojny, oznajmił car radzie ministrów swój zamiar, iż pragnie stanąć osobiście na czele armji rosyjskiej. Trzeba było wielkich trudów i usilnych starań, aby odwieść go od tego postanowienia i nakłonić go do powierzenia naczelnego dowództwa wielkiemu ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi, który ze wszystkich członków rodziny cesarskiej najbliższy był armji i cieszył się wielką popularnością u ludu, którą po części zawdzięczał pamięci swego ojca naczelnego wodza podczas wojny bałkańskiej w roku 1876 — 1877.

Car zapragnął stanąć na czele armji, gdyż był zdania, że wojska dzielnie walczą, a pod jego bezpośrednimi rozkazami.

Według ustaw zasadniczych był on naczelnym dowódcą wszystkich zbrojnych sił państwa, a życzenie nadania temu abstrakcyjnemu pojęciu, realnego znaczenia, coraz bardziej ogarniało cara.

Wielokrotnie oświadczał wobec mnie — pisze Sazonow — że miejsce rosyjskiego cara jest tam, gdzie losy Rosji się rozstrzygają.

Kiedy po niepowodzeniach w roku 1915 sprawa naczelnego dowództwa znowu była przedmiotem rozpatrywań, a cesarz wyraził swą niezłomną wolę objęcia osobistego kierownictwa armji, usiłowała rada ministrów, otworzyć oczy cara na możliwe fatalne skutki takiego kroku dla państwa i dla niego samego.

16 sierpnia 1915 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie rady ministrów, pod przewodnictwem cara, wszyscy zabierali głos w dręczącej podówczas kwestji, wykazując carowi, jakie konsekwencje powstają mogłyby car nie zmienić swego postanowienia. Na dworze carskim panowała zawsze obłuda. Wtedy jednak każdy, w poczuciu nieszczęść otwarcie i szczerze wypowiadał carowi swoje zastrzeżenia i wątpliwości. Szczególnie ówczesny prezydent ministrów Goremkin starał się nakłonić cara do zmiany swojej decyzji; w dłuższym, otwartym przemówieniu, wykazał, że objęcie dowództwa przez cara na froncie, tylko zgubi Rosję stać się może.

Podczas moich długich rozmów z carem — pisze dalej Sazonow — w cztery oczy, starałem się przekonać cara o niebezpieczeństwie mogącym wyniknąć z nieobecności jego w stolicy w ówczesnych okolicznościach. Wewnętrzne niepokoje wzmagaly się z każdym dniem. Prosiłem go, aby rozważył, że miejsce jego nie powinno zostać pustem, że niepowołani zajmą się agendami odpowiedzialnymi, co musiałoby doprowadzić do jeszcze poważniejszych zamieszek i chaosu w wewnętrznej polityce kraju. Nie nazywałem nikogo po imieniu. To było też niepotrzebne, car orientował się doskonale i wiedział o kim myślałem w tej chwili. Pojmował doskonale sens zdań niewypowiedzianych i widziałem jak boleśnie dotykały go moje słowa. Mnie samemu było bardzo ciężko w toku dalszych wynurzeń napomknąć o niebezpiecznej roli, którą carowa zaczęła odgrywać, odkąd Rasputin dorwał się do władzy nad jej rozumem i wolą.

Car odpowiedział ponurem milczeniem. Doznawałem wrażenia, że pod-

czas moich słów, car oddala się ode mnie w jakąś niezmierną przestrzeń i jakgdyby między nami rozwierzała się otchłanna przepaść. Pojąłem w tym dniu, iż dotknąłem najtajniejszych głębin jego życia wewnętrznego, do którego nikt nie miał dostępu i że utraciłem jego przychylność.

Car posiadał, jak wspominałem — piśmo dalej Sazonow — zdolność pojmwania sensu niedopowiedzianych słów, nie posiadał atoli daru czytania w sercach i poznawania szczerości ich motywów. Nagle jednak zmienił, ku ogólnemu zdziwieniu ministrów, Goremkin, prezydent ministrów, swoje zdanie.

Tak więc rada ministrów, z wyjątkiem swego przewodniczącego, który traktował wszystko pobieżnie, zdawała sobie jasno sprawę, dokąd prowadzi podważanie władzy państwowej i żądała usilnie od Goremkina aby wyjaśnił carowi całą prawdę i zarządził wszystko, co niezbędne było dla uspokojenia zdenerwowania w kraju. Ministrów było przekonani, iż przede wszystkim należało stworzyć rząd, któryby posiadał zaufanie przedstawicieli ludu i żeby ci spowodowali zbliżenie się koniecznie do Dumy Państwowej. Goremkin jednak zaniedbywał to wszystko.

Byliśmy zdania, że rada ministrów w swojej całości musi zwrócić się do cara, aby w ten sposób wyrazić opinie całego gabinetu, a nie jej pojedynczych członków. Do propozycji indywidualnych, które robili carowi niektórzy z nas, które atoli Goremkin krzyżował wraz ze swymi towarzyszami, nie mieliśmy więcej zaufania.

Na posiedzeniach tajnych rady min-

strów, powracaliśmy częściej niż wszyscy inni, do kwestji władzy, rządowi ogólnemu i jąc Goremkinowi do zrozumienia, że nie byłoby tam miejsca.

Goremkin, bezwzględny i strasznie przebiegły, rozumiał, iż uważaliśmy go za głowę w naszych usiłowaniach, a rząd na nowe tory, którym się wymagał. Moje stosunki z Goremkinem zastrzyły się tak daleko, że prawie posiedzenia bez niego jeszcze dzisiaj z nieprzyjemnym wspomniam.

1 września zgromadzili wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra wojny i marynarki, którzy zakazywał uczestniczenia w obradach, a którzy jednak wyrazili pełną solidarność.

Po długich naradach postanowiono wystosować następujące piśmo:

„Najlaskawszy cesarzu naszemu! Za złe naszego odważnego i przedsięwzięcia, nasz obywateli, miłość ku Wam, Najlaskawszy, i dla naszej kochanej ojczyzny, pokójce przeświadczenie, że wielkiemu znaczeniu zdarzeń, do tego. Na ostatnim posiedzeniu ministrów przedłożyliśmy Wam doniosłą prośbę zaniechania Wielkiego Księcia Mikołaja, a o do współpracy w naczelnym dowództwie armji. Żywiliśmy obawę, że Wasza Cesarska Mość, która skłonna naszej i całej wysłuchać. Panie, ośmielamy nie oświadczyć, że takie powołanie naszego sumienia, skutki poczynić może za Was i Waszej dynastji. Na posiedzeniu, objawiła się racjonalna zdania między przewodniczącymi ministrów i między nami w odnośnych się w Rosji wydawać działania zaradcze. W obecnym tolerowaniu tego systemu, że zgnębienie. Wśród istniejących, tracimy wiarę w moż-

LIDJA ZEJFULINA.

Dwaj przyjaciele.

Mały Pet'ka jest to chłopiec, lubiący hazard wszelaki. Kiedy zaśpiewa:

„My jurne chłopaki
„Ze szczecina — jeżem
„I nożem w cholewie...”

meżczyzn bierze śmiech, a kobiety — łęk, choć, jako żywo, noży nie ma, ani cholew nawet, tylko zabłocone, podrapane, nagie nożyny.

Pet'ka — to mistrz drobnych sztuczek również. Kiedy go dama mija, robi zaraz słodko — pokorną minę i miękko, ciągnącym się głosem mówi:

— Pomóż, dobra pani, mojej matce! Od trzech dni jest chora i ma prócz mnie jeszcze troje młodszych dzieci...

Jeśli dama nie mu nie da, zwymyśla ją tak, że ta czem prędzej unika!

A gdy go spytają: „Skąd jesteś? Dlaczego żebrzesz?” — na poczekaniu wymyśli historję, od której pytającemu włosy na głowie stają.

Teraz jednak nikt prawie nie pyta. W przytułkach dziecięcych niema wolnych miejsc.

Pet'ka ma żywe oczy, które bacznie wszędzie śledzą. Wie o wszystkim na bieżąco: czerwone sztandary, manifesty? — on przy nich najpierwszy i innych chłopców zaraz poucza. Mądry jest, choć niezbyt piśmienny. Dobrze należy do jego bandy! Ale on niewielu przyjmuje. Najchętniej sam włóczy się po ulicach.

Andrzejko dawno już doń chciał przystać, ale nie udawało mu się stale. Przed tygodniem jednak dopiął wreszcie swego celu. Dzięki przypadkowi. Pet'ka szedł na rynek, gdzie sprzedają stare rzeczy. Andrzejko za nim. Ale Pet'ka jest bardzo mały; mówi, że ma lat dwanaście, ale wygląda na dziewięć zaledwie.

Mały jest i szczupły. Wstrubował się w tłum i znikł. Andrzejko szukał go i szukał! Napróżno! Trzy razy obszedł plac targowy wzdłuż i wszerz, torując sobie drogę głową i łokciami, ale Pet'ki nie znalazł.

Wtem kobiety wrzeszczeć poczęły. Andrzejko poszedł w stronę krzyku, ażeby zobaczyć, co się stało? Jakaś kobieta, trzęsąc białą spódnicą i pokazując przyszytą kieszeń, wołała:

— Na jedną chwilę tylko... na jedną,

jedyną chwilę włożyłam portmonetkę do kieszeni! W prawem ręku trzymałam pakunki, w lewem chusteczkę do nosa... Tylko na chwilę... Co to jest, na miłość boską... Jak to nazwać?...

Wiesniacy i wieśniaczki, przybyłe z produktami wiejskimi do miasta, otoczyły ją kołem, robiąc uwagi:

— Do kieszeni...? Do otwartej kieszeni...? Każdy się zląknie i ukradnie, choćby nie chciał. Taka, zdaje się, rozsądna kobieta!

— Kiedy kładziesz pieniądze do kieszeni, to trzymaj rękę, gapo!

— Ależ, trzeba szukać!

Jakiś śledziennik o żółtej fwarzy spojrział na Andrzejka z ukosa, mówiąc:

— Tacy właśnie, jak on kradną. Zrewidować malca! Wszystkich chłopców zrewidować! Hej, trzymajcie chłopców! Przejrzyjcie ich kieszenie!

— Także! Chłopiec, co ukradł będzie stał i czekał, aż go złapią! Takich głupców prędzej dziś między dorosłymi znajdziesz! Teraźniejsze dzieci — to naród przeczony, doświadczony! Mają rozum! Oho!...

Andrzejko przeladł się, choć nie ukradł. Rzucił okiem w lewo, w prawo i wysłiznął się zrak hipochondryka. Ten jednak chwycił go zaraz za kołnierz:

— Stój! Dlaczego uciekaś?

Andrzejko próbował wyrwać się. — Przekupki okrażyły go, zrewidowały, nie znalazły, ale poturbowały dobrze.

— Napewno już towarzyszowi odda!

Jakaś panienka wzięła się, wołając żałośnie:

— Nie wolno bić dzieci! Milicja! Milicja!

Milicja była dla Andrzejka straszniejsza od kulaków. Podczas kiedy przekupki i panienka wymyślały sobie nawzajem, wyrwał się z tłum i ruszył pędem przez dwie ulice. Usiadłszy potem pod parkanem dla złapania oddechu, rozplakał się.

Krew z nosa i lzy potarbowały mu całą twarz. Nagle uczył głód. Musiał pójść chleba poszukać. Pobiegł w stronę dworca. Tu go Pet'ka dogonił.

— Ach, ty głuche utrapiony! Stój! — przywitał go Pet'ka. Mam cię wreszcie! Dokad lecisz?

— Na dworzec!

— Wytrzyj twarz! Ty, smoluchu! Biedny jesteś, ale kto ci winien? Dlaczego uciekałeś z rynku? Skoroś nie miał w kieszeni, trzeba było stać w miej-

scu i rozmawiać z ludźmi. Ale poczekaj, pójdę kupić coś do zjedzenia.

Poczem usiedli w ogródku przed dworcem i Pet'ka mówił dalej:

— Ja tej mądrali oczyściłem kieszeń, a ty za mnie kijle dostałeś.

Roześmiał się.

— Dlaczego uciekałeś właściwie? Ja, który ukradłem, odszedłem sobie wolnym krokiem. No, jedź!

Odtąd Pet'ka i Andrzejko razem uprawiali „rzemiosło”. Wzięli się potem do handlu, kupując i odprzedając papierosy lub nasionka słonecznikowe (siemienisk). Nie na długo jednakże. Pet'ka bowiem lekkomyślnym był chłopcem. Skoro mieli trochę grosza pili piwo, kupowali fryzowe cukierki i kiełbase. Roztrwonili zaś pieniądze, imali się znów żebrani i kradzieży.

Pod zimę jednak Pet'ka zaczął smuć plany na przyszłość:

— Trzeba zbierać pieniądze na handel w zimie. Zebranie złe idzie podczas zimowych miesięcy. Zeszłej zimy noco- wałem na lokomotywie i co rano miałem gębe pełną sadzy. Nigdzie mnie nie dopuszczano.

„Skąd pochodzisz? Jak ty wyglądasz?” — słyszałem zewsząd. A mając pieniądze, można się do czegoś włączyć. Czy znasz, Andrzejko, Schielerę? Ten ma nietylko mieszkanie, ale i kochankę, chociaż jest młodszy ode mnie.

O sobie i swej przeszłości Pet'ka nie nigdy nie opowiadał. Raz tylko, kiedy jakiś pan zeniewał się nań na ulicy i zwracając się do swej żony, powiedział:

— He teraz takich obszarpanych dzieci! Wielkie to niebezpieczeństwo dla państwa!

Pet'ka rzekł półgłosem do Andrzejka:

— Złe jest, kiedy ci ojciec i matka z głodu umrą!

— Czy twój z głodu umarł?

— Nie twoja rzecz!!!

Pewnego razu towarzysze zauważyli małego chłopca z nagiemi kolanami, stojącego przed jedną z bram.

— Patrz — zawołał Pet'ka — chłopiec z długimi włosami!

Sześciolatnia, delikatna figurka odezwała się łagodnym głosem:

— Ja nie jestem chłopcem, tylko Nardzia.

— Nadia? Dlaczego więc chodzisz w majteczkach?

— W lecie dziewczynki ubrane, jak chłopcy.

— Aha — zgodził się — gdzież twoja matka?

— Moja matka poszła do wasza też w mieście robi spr...

— Tak, jest w mieście, idź, coś ukrasć. Słuchajno, idź, chleba! Tylko nie mów, że...

Powiedz, że sama jesteś głod...

Dziewczynka przyniosła...

ka. Zjedli, a później zaczęli...

zem. Nadia zaprowadziła...

podwórce, aby im małe plas...

którzy się trójka tak zajęli...

uważyla wcale, jak pani dom...

wróciły z miasta.

— Nadia, z kim tam sto...

chłopcy?

— Ich matka poszła kra...

a oni tymczasem bawia się...

parta Nadia.

— Kto? Co? Jak? —

Ale chłopcy byli już za...

dnia nie myśleli o zdo...

zajutrz zaś markotnie zają...

tyskując:

— Oh, co za życie! Pla...

Na trzeci dzień Pet'ka od...

ementarza, gdzie sypiali.

— Mam interesik na w...

wilem się z kimś. Czeka...

— Mam interesik na w...

stęś nieśmiały.

Andrzejko czekał jeden...

trzy dni. Pet'ko znikł, jak...

Osamotniony chłopiec...

włóczył się po ulicach, śmie...

ny. Na noc wracał zawsze...

wołając:

— Pet'ka! Pet'ka!...

Nikt mu jednak nie odpow...

szła jesień. Andrzejka zab...

tułku. Ale nie mógł o Pet'...

— Po całych nocach łamał sob...

— Co się z Pet'kiem sta...

I raz po raz zalewał się...

łzami. Po ojcu i matce sw...

czuł tak, jak po utraconym...

kradzieży i żebraniu.

Na jednym z parkanów,...

i wiatru długo wisiał kawa...

nej gazetki, na której czyta...

„Rabusie, ostrzeżujcie...

Podczas utarczki (strzelano...

został nieletni niepoń zabity.

„Niech nikt nad grobem mi nie płacze”...

„Onorate altissimo poeta!”

(W nadchodzącą dwudziestą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego.)

Upływa 20 lat od chwili, w której w grobach zasłużonych na Skałce złożono doczesne szczątki jednego z największych twórców polskich — Stanisława Wyspiańskiego (1869—1907), we wszechstronności artystycznych uzdolnień godnego stana obok nieśmiertelnych mistrzów Odrodzenia: Leonarda De Vinci i Michała Anioła; w jednej osobie natchnionego poety, genialnego malarza i nowych dróg szukającego dramaturga. A przede wszystkim — niezwykłego hartu człowieka, którego mecenarski bezpodzielnie służbie dla Ideału poświęcony żywot był zaiste najpiękniejszą pieśnią Czynu, jednym heroicznym rapsodem Ducha, wydzierającym się śmierci.

Jest wśród wydanych z pośmiertnej spuścizny fragmentów, rzadki w twórczości Wyspiańskiego, nie lubiącego pisać o sobie, wiersz liryczny z młodzieńczych jeszcze pochodzący czasów (1888), w którym dziewiętnastoletni, a więc dopiero na progu życia stojący poeta, w przedziwnym jasnowidzeniu przewiduje znaczący mu ciężki los i tragiczne posłannictwo:

„...żem był w tych gronie
duchów — co zaród śmierci w łonie
noszą, ich czoła w cierniowej koronie —
co jedną pracę, ciąglem poświęceniem
przez życie świecą krótko, gasną prędko
jak kwiat zwarzony bólem i ciepłem”...

Spełniło się wszystko, co spełnić się miało w tych dwóch dziesięciokrotnych latach (1887—1907), od wyjścia ze szkoły ku samodzielnej pracy, po chwilę przedwczesnego zgonu. Spełniło się w ciągłej pracy i poświęceniu. W trudzie krwawym! W mecie i walce! W walce przede wszystkim! W walce ze sobą samym i ze wszystkim dookoła. W mocowaniu się ze śmiercią, której widmo rzuciło ponury cień na pogodę męskich lat poety. I z którą łamał się długo, a niezmordowanie do ostatniego niemal tchu, gdy w straszliwej katuszy ciała i ducha wyrzucił z siebie coraz to nowe pomysły, coraz to wspanialszych dzieł. Aż przezwyciężył śmierć w nieśmiertelności swego artystycznego tworu. W porwującej potęgę poetyckiego słowa. We wstrząsających do głębi wizjach dramatycznych. W linji i barwie obrazów. W momentalnych zarysach architektonicznych planów. W nowej, cechującej jego każdy artystyczny wysiłek, chęci zbliżenia Piękna do Człowieka! Z głębin swego ducha nowe formy do życia powołujący. Burzyciel i odnowiciel.

Poeza: autor spłżową mocą „Króla Ducha” pobrzmiewających rapsodów: „Piasta”, „Bolesława Śmiałego”, „Kazimierza Wielkiego”. Natchniony psalmista organowa foga hymnu „Veni Creator” co jest „narodu śpiewem Ducha Świętego

go wezwaniem”, modlący się o błogosławieństwo Czynu. Liryk w niezwyklej muzyczności swego wiersza, w bezpośredniości i sile uczucia, najmniej jednak z pośród współczesnych poetów osobisty, zostawił zaledwie garstkę wierszy lirycznych, ale garstkę pereł, jak one boleśnie dumne:

„Niech nikt nad grobem mi nie płacze”...

Poeza w Wyspiańskim był sprzymierzony z dramaturgiem, dramaturg z muzykiem. Jako dramaturg marzył o stworzeniu opery polskiej, nowej, jakiej jeszcze nie było. Szedł po drodze ku zrealizowaniu wagnerowskiego ideału „arcydzieła przyszłości”, którem miał być dramat muzyczny, z harmonijnego zespolenia wszech sztuk (poezji — muzyki — plastyki) poczęty. Chciał zbudować nowy teatr polski, wyzwolony z dotychczasowego szablonu kosmopolitycznego, podniesiony do godności świątyni narodowej. Teatr — ambona, z której miało paść „grzechów jawnych” oskarżenie, teatr — konfesyjonał, roztrząsający sumienie narodu. Gwoli zatargania sumienia narodu pisał Wyspiański swoje dramaty — misterja: „Wesele”, „Wyzwolenie”, „Akropolis”, ujawniając w nich zło, piętnując kłamstwo, zawstydzając małostkę, wołając o wewnętrzne doskonalenie się, z którego dopiero począć się może wyzwajają



Liljana Harvey, znana artystka filmowa, po swoim ostatnim debiucie w filmie Eichenberga — została zaangażowana przez teatr „Astoria” na kilkutygodniowe występy taneczne.

cy czyn. „Oto urasta theatrum do sali sądowej, gdzie sztuka, dramat artystyczny i takie bierze nuty, że jak na węde, sumienia na wierzch wydobywa” — powtórzy Wyspiański za Szekspirem, głosząc, że „przeznaczeniem teatru jest służyć niejako za zwierciadło naturze, pokazywać jej rysy, złość i żywoty jej obraz, a światu i duchowi wieku posłać ich piętno”.

Oto społeczno-moralne założenie teatru Wyspiańskiego i punkt wyjścia jego twórczości dramatycznej — pisarskiej. Poeta stał się tutaj nauczycielem, oskarżycielem i bojownikiem w wielkiej rozprawie, która na przestrzeni całych wieków o duszę polską się toczy. W rozprawie, która częściowo została rozegrana ale nie wygrana ostatecznie, stąd twórca Wyspiańskiego zachował nie tylko historyczną wartość dokumentu, jako „krzyk pokolenia” do przeszłości już należącego, ale posiada wечно aktualne, żywotne znaczenie.

Wielki poeta i genialny dramaturg był równocześnie genialnym malarzem. Pomysły malarskie i poetyckie krzyżowały się w Wyspiańskim i oddziaływały nawzajem. Niesamowicie w swej grozie, ale wstrząsające potęgą wizji witraże wawelskie znajdowały poetycką ekspozycję w rapsodach. Na mrocznych murach franciszkańskiego kościoła z pod pedzla artysty zakwitły w barwnej polichromji całe lalki lilij, irysów i polnego kwiecia. Nad chórem zaś w blaskach zachodzącego słońca rozstłonecznił się w mozaice witrażu Bóg-Stworzyciel żywiołom rozkazujący. Witraże, polichromie, dekoracje wnętrz, pomysły do dekoracji i kostiumów teatralnych, portrety, pejzaże, rysunki — oto ważniejsze pozycje twórczości Wyspiańskiego — plastyka. Jeżeli do tego dodamy pomysły urządzenia wnętrza (Dom lekarski w Krakowie), projekty architektoniczne (odbudowy Wawelu — Akropolis), troskę o estetyczne wyposażenie wydawnictw, a będziemy mieli obraz wszechstronnych uzdolnień i zainteresowań artystycznych tego wielkiego twórcy, którego współczesny estetyk angielski Huntly Carter mianuje „najbardziej zadziwiającym geniuszem, jakiego Polska kiedykolwiek wydała”.

Zaprawdę niedługo będziemy musieli uczcić się zrozumienia Wyspiańskiego u cudzoziemców. Jak dotąd bowiem, nie uczyniliśmy, aby się zbliżyć do jego tworu i zdobyć na właściwe ocenie. Wyspiański — poeta nie tylko nie został należycie przez nas poznany, lecz przeciwnie, raczej zapoznany a nawet zbagatelizowany, u ogółu zostaje coraz bardziej pogrzebany w niepamięci. A Wyspiański — malarz?, a reformator teatru? Zaledwie wiemy, że był, a nie wiemy kim był, ani co nam w spuściznie pozostawił.

Rom-lez.

Po zamknięciu Międzynarodowej Wystawy Książkowego.

(Udział Polski).

(Korespondencja własna)

Lipsk, w październiku 1927.

Zamknięcie wystawy zdobnictwa (wystawa trwała 18 tygodni) się niezwykle uroczyste. Ze strony komisarzy poszczególnych działów, prawie wszyscy dyrektorzy i wielkich bibliotek nie-
oraz wielka ilość artystów gra-
ficznych zagali przez wy-
rof. Hugo Steiner-Prag przemó-
obrazując cały przebieg tego
przedsięwzięcia artystycznego.
znaczenie wystawy dla rozwoju
zaznaczając że wspaniałe rezu-
optymistycznie nastroić wszyst-
ników dobrej i pięknej książki,
eres upadku się kończy, a rozpo-
owa era rozwoju. Następnie nad-
Lipska podziękował organiza-
wystawy, a specjalnie prezosa-
Steinerowi-Prag i wręczył mu pięk-
z kryształu, rzeźbiony przez zna-

nego artystę szwajcarskiego, Effa, puchar na którym uwiecznione zostały herby wszystkich 19-tu państw, biorących udział w wystawie, w tem b. pięknie narysowany orzeł polski, portret Steinera oraz herb Lipska.

Upoważniony przez komisarzy zagranicznych, w imieniu reprezentowanych na wystawie 19-tu państw przemówił po francusku i niemiecku komisarz działu polskiego p. Jakob Mortkowicz. Podniósł on niezwykle doniosłość tej wspaniałej realizacji solidarnych wysiłków sfer intelektualnych i artystycznych prawie całego świata.

Podczas bankietu komisarz działu polskiego p. Mortkowicz zabrał głos powtórnie; tym razem mówił o znaczeniu książki w dziejach narodu polskiego. Podzielił on na trzy zabory naród polski, żył przez sto lat przeszło pod trzema różnymi rządami politycznymi, zmuszony do korzystania z trzech różnych prawodawstw, naginając się do trzech różnych systemów gospodarczych wychowywając młodzież w trzech różnych szkołach, w których nawet rozmawiać po polsku nie wolno było. Jedynie książka polska, jako materializacja ducha polskiego i kultury polskiej, nie

uznawała granic, i pomimo srożeńia się cenzury, potrafiła wznieść i rozwijać w młodych pokoleniach ducha niepodległości i dążenie do wolności. Nie może mówca przy tej okazji nie wspomnieć o wdzięczności, jaką Polacy żywią wobec Lipska i wielkiego wydawcy lipskiego, Brockhaus, który w okresie największego srożenia się cenzury rosyjskiej stworzył w Lipsku wielką bibliotekę klasyków polskich, obejmującą dzieła wszystkich naszych wielkich pisarzy, tych romantyków którzy zawsze służyli idei niepodległości Polski i wolności ludów. Za pomyślność miasta Lipska i rozwój dobrej, pięknej książki, krzewiącej te wielkie hasła, wzniosł p. Mortkowicz kielich w ręce nadkomisarza Lipska.

„Xereinigung deutscher Buchkünstler” największa w Niemczech organizacja, łącząca grafików i artystów zdobnictwa książkowego, na walnym zgromadzeniu, odbytem z okazji wystawy mianowała, jako członków korespondentów, czterech Polaków, mianowicie: Wł. Skoczylasa, Zygmunta Kamińskiego, Zofię Stryjeńską i Jakóba Mortkowicza.

W księdze pamiątkowej, która ukaże się z okazji wystawy, Polska będzie bar-

dzo poważnie uwzględniona. Powstaje międzynarodowe archiwum zdobnictwa książkowego, które odegra rolę stałego łącznika między artystami wszystkich krajów kulturalnych.

Oliver Simon w Londynie przystępuje do monumentalnego wydawnictwa The Printing art of to day. (Współczesna sztuka drukarska), w 2-ach tomach (m. b. Ameryka zamówiła 1.000 egzemplarzy tego dzieła). Tom pierwszy będzie poświęcony Ameryce i Anglii. Dr. Rodenberg, kustosz działu wydawnictw ozdobnych największej biblioteki niemieckiej, Deutsche Bücherei w Lipsku opracowuje tom II, poświęcony krajom europejskim. Polska będzie bardzo poważnie uwzględniona w tem wydawnictwie. Komisarz polski dostarczył już dr. Rodenbergowi materiałów odczynnych.

Największe muzeum drukarskie na świecie, muzeum Gutenberga w Moguncji, dział wydawnictw ozdobnych Deutsche Bücherei w Lipsku, państwowa biblioteka w Monachium oraz państwowa biblioteka artystyczna w Berlinie zakładają sekcje polskie.

P.

Gdyby nad zapomnianą mogiłą w dwudziestą rocznicę zgonu przyszło zrobić rachunek sumienia i obliczyć, co zrobił dla nas On jeden, a co zrobiliśmy dla niego „my” trzydziestomilionowy naród? — zaiste raz po raz bijąc się w piersi, musielibyśmy wyznać: zapomnieliśmy, zawiniłiśmy, nie zrobiliśmy nic, lub prawie tyle co nic. Nie spełniliśmy swego obowiązku i to pod każdym względem. Nie spełnili go krytycy i historycy literatury. Wszak nie została dotąd napisana biografia Wyspiańskiego, choć żyją jeszcze ci, co autora „Wesela” znali i w bliskich z nim pozostawali stosunkach. Cóż dopiero pytać się o monografię, traktującą o Wyspiańskim, jako poecie, jako malarzu i dramaturgu, na podstawie których dopiero moglibyśmy się zdobyć na syntetyczną ocenę całokształtu jego twórczości! Lecz nie jest to wobec Wyspiańskiego grzech najcięższy. Są jeszcze gorsze przewinie-

Oto mimo upływu 20 lat od śmierci poety nie zdobyto się nawet na zbiorowe wydanie jego „Pism”, bez czego jakże można mówić o żywym z przekazaną nam spuścizną obcowaniu i tej spuścizny należytem poznaniu? Wprawdzie t. zw. „Biblioteka Polska” rozpoczęła przed czterema laty druk pierwszej zbiorowej edycji „Pism” Wyspiańskiego, ale już na trzecim tomie utknęła, tak, że całości przy podobnym tempie wydawniczym, ani za pół wieku nie się co spodziewać. Zebv jednak pomyślano choć o opublikowaniu tego, co w pośmiertnej spuściznie pozostało niewydanego (m. in. obfita, arcy-ciekawa korespondencja) lub co ogłoszone po periodykach jest dotąd dla szerszych mas czytelniczych niedostępne. Wszak są wśród tych rzeczy takie perły, jak przebudzone sceny z ostatniego dramatu o „Zygmuncie Augustcie”, jak pierwszorzędne znaczenia dla wyjaśnienia ideologii poety rapsod o „Piaście”, ułamek rapsodów o „Henryku Pobożnym”, „Świętym Stanisławie”, „Wernyhorze” itd., itd.

Przypomni się przy zestawianiu jubileuszowego bilansu zaniedbań i przewinień sprawa wspaniałych witrażów wawelskich, haniebnie zaprzepaszczone, przypomni się monumentalny pomysł Wawelu — Akropolis, odżyje sprawa oddawna daremno projektowanego Muzeum im. St. Wyspiańskiego, a przede wszystkim sprawa specjalnego na wzór wagnerowskiego w Beywenh — Teatru Wyspiańskiego.

Oto zaniedbania, które winniśmy odrobić. Oto drogi, które mamy iść ku niemu. Zbliża się sposobna w dwudziestolecie zgonu (28 listopada) pora, aby przypomnieć Polsce, kim był Wyspiański: i aby spłacić lub przynajmniej zacząć spłacać krzywdę, jakąśmy jego pamięci wyrządzili. Nie trzeba na to urzędowych parad, wyuczonych mów i lez zmyślnych. Lecz trzeba jedynie żywego z żywym tworem obcowania.

Onorate altissimo poeta! Uczcimy pamięć Zmarłego Twórcy! i to gromadnym uczestnictwem w cyklach przedstawień teatralnych, w porankach recytacyjnych, w pokazach dzieł malarskich. Ta osobnicza kontemplacja jego tworu. Nauczmy się go znać, cenić i kochać! Nie czekajmy, aż go dla nas „odkryją” obcy! Odnajdźmy go sami wśród siebie i w sobie! A wtedy duch jego ku słońcu szybuje, przywołany z powrotem „ta mowa jego własna”, zamieszka może między nami, podejmując po raz wtóry ten trud, co go zabijał.

Raimund Bergel.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny film p. t.

Na paryskim bruku

(Golgota serc kochających).
W roli głównej genialny artysta:
Ramon Novarro.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

Nowa Polska, jej duch prometejski i rola Francji

Walka teraźniejszości o przyszłość.

Wywiad z p. Cezarym Jellentą.

w) Znany i wytrawny krytyk i prelegent p. Cezary Jellenta, którego nader ciekawe ujęcie trwał na temat: „O dzisiejszym Paryżu i jego prądach współczesnych” wypowiedziane niedawno w Miejskiej Galerii Sztuki wzbudziły wielkie zainteresowanie, wygłosił będąc tamże zima w Sorbonie odczyt o Polsce. Ponizej zamieszczamy opinie jednego z najbardziej poważnych pism francuskich, „Comedie” — o tej prelekcji.

Jesli by zapytano Polaka: „Co myśli o Francji?”, odpardıby bez wątpienia: „Sądzę, że jest to kraj, w którym wielu ludzi woła: „Niech żyje Polska”, nie zdając sobie sprawy z tego, co mówią.

Takie jest poniekąd ujęcie myśli wyrażonej przez p. Cezarego Jellentę podczas jego odczytu na temat „Idealu Polski współczesnej”, bardziej jeszcze rozwiniętej podczas długiego wywiadu, w którym przewodnią myśl o zbliżeniu Francji i Polski była niejednokrotnie poruszana.

P. Cezary Jellenta ubolewa nad tem, że myśl francuska ciągle jeszcze czerpie tematy ze źródeł rosyjskich, „wielkich i potężnych z czasów Tolstojów i Dostojewskich”, a dziś omal zupełnie wyczerpanych, a zaniebija polskie źródła „wrzące energią i pełne niezwykłych objawień”.

Dwa te kraje: Francja i Polska, wydadają mu się jednak połączone wspólnym związkiem intelektualnym.

Francja. P. Cezary Jellenta zna ją jako krytyk, który wiele lat swych studiów poświęcił jej literaturze i filozofii oddając z pewną predylekcją pojęcie „ery prometejskiej” objawionej w dziełach Rewolucji, która, według niego dała życie Prometeuszowi w świecie duchowym i zaludniła jego potomkami cała Europa XIX-go stulecia.

Genjusz Polski współczesnej jest jednym z owych potomków. P. Jellenta określa go mianem „Wroga spoczynku i sybarytyzmu, ożywionego duchem prometejskim”. Z genjuszem francuskim bezspornie łączy go związek od epoki romantyzmu — odkąd Słowacki wyjawiał głębokie analogie między tradycjami społecznymi obu narodów.

Czy Juliusz Słowacki, Archimedes mistycyzmu i metafizyki poetyckiej poprzednik Bergsona w swej teorii o spirytualistycznej genezie wszechświata, wieszcz nowej sztuki poetyckiej nie zidentyfikował obrzędów druidów galijskich, z matkami bardów polskich?

Słowa p. Jellentę dają jakieś szczególne połączenie entuzjazmu i abstrakcji.

Myśl jego napięta w kierunku niezwykłości i wyolbrzymienia zawiera w słownictwie bogactwo terminów naukowych i „lżnów”, które klasyfikują się syntetycznie w ramy, jak rój pszczoł w udoskonalonym ulu. Lecz wymowa jego wzmacnia się i staje bardziej przystępna i określa na, gdy opisuje Polskę dzisiejszą.

PATOS ŻYCIA POLSKIEGO.

— Polska! Ołbrzymia widownia, w której żyje się w atmosferze tak pełnej dramatów, że gdzie indziej życie wydaje się bezbarwne. Bohaterowie i miernoty, jak nigdzie. Samobójstwa, zbrodnie — i wzniosłe poświęcenia. Warszawa piekło zawiści i intryg, miasto okrutne, lecz zarazem zachwycające, gdzie widzi się sceny następujące:

„Maj. Legiony Piłsudskiego podczas rewolucji na ulicach miasta. Kule ze świętem przelatują z chodnika na chodnik; lecz oto staruszka, która ze spokojem nieśie list na pocztę. Przed skrzynką pocztową czuwa żołnierz z nastawionym bagiettem; staruszka usiada go łagodnie: Przypuszczam cię, przyjacielu... „Wrzucasz list do skrzynki i odchodzi powoli, podczas gdy dokoła strzelanina nie ustaje. Miasto jedyme w świecie!”

Jakież nie odnaleźć tych kontrastów w życiu umysłowym Polski?

— Zanotować należy fakt — rzecze Jellenta — że odrodzenie współczesne Vita Nuova umysłu polskiego, objawiło się jeszcze przed odrodzeniem narodowym.

VITA NUOVA W POLSCE.

„Za czasów niewoli politycznej genjusz narodowy dążył do wyzwolenia we wszelkich dziedzinach artystycznych:

„W muzyce niema już tęsknot, słodczy ani melancholji Chopin’a, który jest dla nas li — tylko artystą formy muzycznej. Mozartem polskim. Witajemniczeni przez Debussy’ego, kompozytorzy następują do muzyki wry nieskończoności i wszechświata.

„W malarstwie podobne dążenie ku światłu i barwie, na skutek impresjonizmu francuskiego.

„W literaturze — rozkwit genjuszów, jak Stanisław Wyspiański, ołbrzym, oczekujący godziny, w której zostanie poznany i podziwiany przez całą Europę; łączący w swym dziele rzeźbę, poezję, teatr; przywracający tragedię grecką przez ducha chrześcijaństwa i wzniosłość Notre Dame w Paryżu... Objawienie naszej nasy nastaje wraz z takimi pisarzami jak

Nowy wynalazek — automat chusteczkowy dla zakatarzonych.



Automat sprzedający chustki do nosa ustawiony na ulicach Londynu, oddaje przeziębionym i zakatarzonym obywatelom, którzy przez zapomnienie chustkę do nosa zostawili w domu, lub w biurze i po godzinie 5 w sklepach kupić już nie mogą — cenne usługi.

Dygasiński, a następnie Władysław Reymont, o którym nie powiem, że jest największym powieściopisarzem, lecz raczej pierwszym między równymi sobie.

„Tak istotnie potężny, cudowny wykwit życia intelektualnego poprzedził lata wojny...”

Czy wykwit ten przeżył ja?

MIEDZY DWOMA NIEBEZPIECZEŃSTWAMI.

Krytyk systemu prometejskiego waha się i zastanawia dość długo, zanim odpowiada:

— Wojna głęboko wstrząsnęła Polską. Poruszyła najniższe warstwy społeczeństwa i powołała je na powierzchnię; a od góry aż do dna duch nowego społeczeństwa nie posiada odpowiednika w Europie, choćby ze względu na swe położenie geograficzne i polityczne; umieszczone na krańcach dwóch przeciwnych światów, między radykalizmem anarchizmem i Bolszewizmem a burżuazją Zachodu, nieświadoma zbliżającej się burzy, społeczeństwo polskie przygotowane jest na wszystko.

„Nasza rola, jako pisarzy, jest właśnie utrzymywanie go w stanie czuwania. Oto dlaczego nie znajdziemy u nas, jak we Francji, literatury szczęśliwej z życia stworzonej dla czarowania, zaciekawiania, podobania się, lecz powieści, poematy, pełne nerwowości, ponurych ostrzeżeń i wi- zyj bolesnych.”

W takim to pesymistycznym nastroju stworzone zostały ostatnie powieści p. Jellentę: „Linie Hofera”, „Jasny Hubert”, „Rycerze Lilij” (ta ostatnia ma być wkrótce przełożona na język francuski) odzwierciadlają boleśnie „oligarchię zła, następującą po wielkiej wojnie”, a która w Pol-

sce bardziej, niż gdzie indziej się szyla.

Nie należy się dziwić, że afera demoralizuje umysły i że afera zmu” chroni tłumy młodych pisarzy tłoczą się dokoła giedy walców. Powstaje wielu grafomanów mało prawdziwych talentów.

Mamy jednak pewne nadzieje, szcza w poezji; jeśli zacytować grupe skamandrytów.

Ci młodzienci, bez wątpienia składają stałego programu, a w nich było usunięcie pozostałości tyżmie... Bez wątpienia i oni, w spustoszenie, dzięki expresjonizmowi i fabrykowaniu dów music-hall’ów... Bez wątpienia z ich poematów jest przysmak Whitman, Rimbaud i Apollinair posiadają oni świeżość, zapal, od następnie, byli pierwszymi, któ po wojnie wolne miejsce...

„Pomnie wielkiego poety nie — być może największego z ży pania Ilakowicz, potężny talent męski, srogi, który wyraża swe śli w pewnego rodzaju prozie w nej, pozbawionej wielkiego przy-

„Poezja jest największym n gactwem, podobnie jak, mimo rżliwego, idealizm polski w glet tknięty. Z ufnością oczekujem którym genjusz polski objawi się całej swej okazałości”.

Pesymizm, optymizm... Entu czarowanie, nadzieja... Ta rozi Cezarym Jellentą okazała mi Polski.

Simon



Śmieje się jeszcze s

Po polach hen się włości
gasnących ognisk dym,
śmieje się jeszcze słońce
ostatnim blaskiem swym.

Z szelestem szklanym pada
z drzew pierwszy zwłody
śmieje się jeszcze słońce
choć wnet trza będzie lś.

Korale jarząbiny
mienią się, gdyby krew —
śmieje się jeszcze słońce
w galeziach chorych drzew

Zwłody na polu chabry,
schylił się krwawy mak —
śmieje się jeszcze słońce
nucl gdzieś nawet ptak..

Tak cicho jest dokoła
bór tylko w dali tka —
śmieje się jeszcze słońce
choć spadnie wlecór mgi.

Z szelestem wędną lśle
włoczy się w polu dym..
śmieje się do mnie słońce
ostatnim blaskiem swym..

Roma

Miejski Kinematograf Oł

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 25 do poniedziałku

nika 1927 roku

Dramat w 10-ciu aktach

Dziewczę z kar

Nad program: Fragmenty z ob

Wyprawa F. A. Ossendow

Afryki Podzwrotniko

DŁA MŁODZIEŻ

Obraz naukowy w 10 cześciach

Wyprawa F. A. Ossendow

Afryki Podzwrotniko

W krainie mody

ŻYWE LALKI MODNISI.

Paryż, 25 października.

„Tempora mutantur et nos mutamur in illis” — czasy się zmieniają i my się zmieniamy, powiedział przed laty Owidusz, a my, miłe panie, musimy to dziś za nim powtórzyć. Nigdy chyba stanowisko kobiet nie uległo tak znacznej i tak szybkiej przemianie, jak w ciągu ostatnich dziesięć lat. Dawniej kobieta pracująca była wyjątkiem, studentka uosobiała w pojęciu ogółu ostrzyżona, paląca

należy manje lalek, pajaców, piesków i kotów, które „bawia się” dziś piękne panie, które zarzucają kanapy i toaletki. O tych cackach pomówimy innym razem — dzisiaj chciałam pogawędzić o żywych twórcach lalek, miła czytelniczko, które stroisz równie pieczołowicie i pomysłowo, jak twe pierotki i markizy. Dawniej dla dzieci znane były marynarskie ubranka i sukieneczki, angielskie paltka i sukieneczki bébé — teraz miliony plisek, falbanek, klinów, inkrustacji, kombinacji dwóch kolorów lub materiałów, jedwabiki i kwiatki dla dziewczynek, kolorowe rypsy dla chłopców, a przy tem wszystkim orgie barw, urozmaicenie kwiatami, krawatami, kołnierzykami, rzędami, guzików.

Podczas lata radziłam ci, piękna pani, jak ubierać milusińskich — teraz prócz wiecznego okrycia, niewielkie będą zmiany. Zimą, zarówno, jak latem, ubieramy dzieci w jasne, pastelowe barwy, unikając materiałów ciemnych. W otchłani szaf i szuflad znikają tylko płócienna,

denki. Kotorowe jumpy szydełkowej lub na drutach roboty też bardzo są lubiane i na codzień wygodne.

Na przedstawienia lub zabawy dziecięce noszą chłopcy swe jasne rypsove, czeszczowe lub krepdeszynowe ubranka letnie. Krepdeszynowe są przeważnie koszulki, przybrane plisowanymi fryzyczkami, białe lub blade - różowe. Ładnie też wyglądają czarne stylowe ubranka aksamitne, przybrane krepdeszynowymi fryzkami.

Futra dziewczątek są z jasnych kolorowych „kasha”, podbite bieliskami, kretami, fokami lub libretami, a kołnierz, mankiety i okład u dołu z puszystego futra li-sa, szopów lub skunksów. Dla młodszych dziewczynek szerokie „bombki”, dla starszych proste paltka o kloszowym przodzie — tak jak paltka mamusi. Kapelusiki dobrane do koloru paltka — filcowe albo aksamitne grzybki, kłoszki lub toczki — aby nie awiacyjne czapki, w których zastrzają się rysy i maleje zbytnio główka.

Zarówno chłopcy jak i dziewczynki noszą getry wełniane albo skórzane, przeważnie białe. Skórzane wyglądają też ładnie brązowe. Wobec chroniących od mrozu getrów, a podczas błota — kaloszy, dzieci noszą całą zimę pantofelki i wysokie skarpeteczki. Starsze i zahartowane dzieci, zwłaszcza chłopcy, mogą nosić jedynie wysokie, sportowe wełniane skarpetki bez getrów. Wtedy strój kompletuje brązowy bucik lub półbucik.



Do frez spodneków rypsowych ciemno-frez jumper z wełnianego jersey, oblamowany jedwabnym jersey.



Sukienka domowa z popielatej serge przybrana galonem, przód krepdeszynowy plisowany. — Sukienka fularowa vert - amande, bolerko zdobne haftem.

Mały chłopcy noszą futerka z fok, mały lub popielic, włosem na wierzchu, krojem ulstrowym. Większym dajemy futerko pod spód, a pokrycie z jasnej angielskiej lub czekoladowej, brązowej czy zielonkawej kashy, a kołnierz i mankiety futrzane. Fason albo luźny sak, albo z paltką z tyłu, kieszenie nakładane po bokach.

Czapki futrzane, albo płaskie z nausznikami, albo wysokie „karzełków”, albo też kapelusiki filcowe i rybackie ze stebnowanej kashy koloru paltka.

Dziewczynki na codzień noszą proste sukieneczki z cienkich kolorowych wełnek, krojem ściśle naśladujące nasze „petites robes”, a wiec spódniczki plisowane z przodu lub po bokach, rękawki koszulowe długie, białe krepdeszynowe lub organdinowe, kołnierzyki i mankieci. Bywają też „robes - manteaux” z przodu rozcięte, ukazujące spód z jedwabiu, dobranego w kolorze. Większym dziewczynkom zgrabnie jest w plisowanych spódniczkach i jumperkach.

Odświeżone sukienki małych dziewczynek są jasne, pastelowe, z tafty, krepdeszynu lub fularu, bez rękawków, strojne w kokardy, falbanki, rüszi, kliny i wolantki. Ślicznie wyglądają taftowe krzynolinki.



Bardzo modne są w roku bieżącym płaszcze aksamitne we wszystkich kolorach, w szczególności czarne i bois de rose. Płaszcze te bogato są zdobione futrami.

Na obrazku naszym (1) widzimy bardzo gustowny model płaszcza aksamitnego koloru bois de rose, dalej płaszcz aksamitny czarny (2) ozdobiony kołnierzem i mankietami futzanymi.

Rękawiczki młodzi paryżanie noszą skórkowe na flaneli. Ponieważ, miła czytelniczko, nie dostaniesz prawdopodobnie tego artykułu, musi się twa działalność zadowolić wełnianymi rękawiczkami, dobranymi do koloru paltka.

Varsovienne.



papierosy brzydotę na wykreconych obcasach, a krawcowa czy modystka była traktowana niewiele lepiej od panny służącej. Dzisiaj w sferze średnio - zamożnej inteligencji prawie każda kobieta garnie się do jakiegokolwiek zajęcia, a czy pracuje w biurze, urzędzie, czy w zawodzie wyzwolonym, czy też ma „atelier” sukien lub robót artystycznych, czy szkołę gimnastyczną — nie traci przez to ani szacunku otoczenia, ani też — swej kobiecości. Ten moment należy podkreślić z uznaniem, gdyż dzięki zachowaniu kobiecości przy poważnej pracy zarobkowej znika uprzedzenie mężczyzn do kobiet - emancypantek.

Wiem z pewnością, że te z was, miłe czytelniczki, które pracują, najwięcej lubią różne drobności i cacka kobiece, aby chwile, spędzane na odpoczynku, dawały im możliwość zapomnieć o wielogodzinnej pracy zawodowej wśród szarych ścian biur i prostych mebli. Temu przypisać

piki, satyny i batysy, natomiast rypsy, cienkie wełnki, aksamit i jedwabie nosi działalność cały rok.

Chłopcy do lat 8-miu noszą krótkie, proste spodzianki czarne, brązowe lub kolorowe z aksamitu, kashy lub rypsu. Spodenki te zapinamy kilkoma guzikami z masy perłowej na jasną bluzę krojem angielskim koszulowym, albo też kitlek kładziemy na spodenki. Kitleki są przeważnie z tego samego materiału, co spo-

NA FALI SŁAWY I POWODZENIA.

Dekobra jest zmęczony swą popularnością.

Rozmowa z najpoczytniejszym dziś pisarzem świata.

w) Współpracownik jednej z agencji prasowej spotkał się niedawno na okęcie ze znakomitym powieściopisarzem francuskim Mauricem Dekobram, którego poznał podług fotografii, wystawionej w jednej z wystaw wielkomiejskich. Na fotografii tej przedstawiona jest głowa literata francuskiego w oryginalnej ramce rozkosznych główek kobiecych. Podczas swej rozmowy z Dekobram współpracownik nasz wspominał o fotografii tej która Dekobra, jak się okazało, znał.

Tak, to istotnie moja fotografia, — ale te kulisy!... To już, proszę pana, fantazja fotografa. Wie pan, lubię kobiety, czemuż nie miałbym się do tego przyznać, ale nie lubię się z nimi fotografować. Wogóle opowiada się o mnie daleko więcej, niż jest prawdą. Kupuję sobie codziennie mnóstwo gazet, bym się z nich dowiedział, co i gdzie mówili. Moi czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki przedstawiają mi siebie w zupełnie innym świetle. Być może że jak mnie zobaczysz, to powiesz, że jestem kłamcą, pozerem... Jąde teraz do

Konstantynopola. Pracuję bowiem nad nową powieścią, której pierwsza część osnuta jest na życiu tureckim. Chce wobec tego trochę bliżej poznać środowisko, o którym mam pisać. Następnie udam się do Angory. Chciałbym zobaczyć Kemala paszę, tego wielkiego modernizatora Turcji, którego możemy śmiało porównać z Mahomedem. Dał wszak swej ojczyźnie nowe życie i wyzwolił ją z kajdanów ponurej tradycji.

— Nad czym pan teraz pracuje, jeśli spytać wolno?

„Jak już wspominałem przygotowuję wielki romans miłości. Tytuł już nawet mam. Ale więcej narazie panu powiedzieć nie mogę. W najbliższym czasie urządzę szereg odczytów w większych miastach Europy środkowej. Będzie mówił o miłości, zapoznam słuchaczy z rapsodją lokomotywy...

— Ale na literość boską, co to takiego?

„To jest, drogi przyjacielu, futurizm, którego jestem zwolennikiem. Zresztą sądzę, że jak na wywiad dziennikarski to

powiedziałem panu tego dobrego chyba dość. Dlaczego mnie pan jednak nie pyta o moje przygody?”

— A właśnie chciałem...

„No, więc powiem panu. Jedną z ostatnich przygód jaką miałem na bułwarze o północy, drugą w wagonie sypialnym, a trzecią — da Bóg — mieć będę w Konstantynopolu. Jąde tam bowiem (powiem to panu, gdyż robi pan wrażenie człowieka dyskretnego) na skutek zaproszenia pewnej odaliskiej z haremu sultana. Trzeba panu bowiem wiedzieć, iż jest ona we mnie aż po uszy zakochana...”

— Czy mógłbym prosić jeszcze o powiedz na jedno pytanie. Który z utworów uważa pan za najlepszy?

„Filozof Hamida”.

— A czy ma pan jeszcze jakieś plany oprócz powieści, o której pan wspominał?

„Mam, mam, najrozmaitsze...”

— Jak pan pracuje?

„Bardzo prawidłowo. Piszę na papierze, który kupuję w pierwszej lepszej kawiarni, i piszę zawsze ołówkiem. Ty ołówkiem...”

— A co mógłby pan powiedzieć o biotach?

„Daję pierwszeństwo zawsze, które dopiero mam w życiu spotkanie...”

— Gdzie pan najchętniej pracuje?

„Gdziekolwiek. Piszę zawsze, mam coś do pisania, a gdzie przystanę znajduje, jest mi najzupełniej obojędne...”

— 10: —

W obliczu geologicznej katastrofy.

Skorupa ziemi pęka.

w) Dyrektor Rosyjskiego Instytutu Geologicznego, profesor Muszkietow, twierdzi, że ziemia na skutek oraz w miarę obniżania się jej temperatury, pęka i to nawet w pewnym ściśle dającym się określić kierunku, a mianowicie po linii biegnącej od San-Francisco po przez całe Stany Zjednoczone, via Lizbona — Messyna — Balkany — Turkiestan — Japonia wókol aż do San-Francisco. Tem, mało dotychczas zbadanym zjawiskiem tłumaczy

uczony moskiewski liczne kleski żywiołu, jak trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, trawy morskie, etc., które w ostatnich czasach nawiedzają nas, nie tak często. Hypoteza ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w europejskich kółach fachowych, że profesor Muszkietow został uproszony przez Królewskie Towarzystwo Geologiczne o przybycie do Londynu specjalnie w celu szczegółowego uzasadnienia swoich poglądów.

Ponowne trzęsienie ziemi na Krymie.



W ostatnim tygodniu Krym ponownie nawiedziło katastroficzne trzęsienie ziemi. Na zdjęciu obraz zniszczenia.

Pies samobójca.

w) Paryska „Comedia” opisuje nieprawdopodobne wprost dzieje pewnego psa luksusowego, którego chroniczna egzystacja doprowadziła do tak silnej depresji, że w końcu postanowił on pozbyć się życia i w tym celu odkrecił kurek od gazu w pokoju, gdzie sypiał. Pan domu spostrzegł się jednak w porę i zamach samobójczy udaremnił, wobec czego zneurostenizowany pies rzucił się do wody z wrzącą wodą, skąd straszliwie poparzony, został bezzwłocznie wyłuszczonej i oddany w ręce weterynarza. Ponieważ kuracja nie dawała pomyślnych wyników, przeto czworonogi desperat skorzystał z chwilowego braku nad nim opieki, wybiegł na ulicę i wpadł dobrowolnie pod nadjeżdżający samochód. Jeszcze raz udało się ocalić mu życie i ponownie skierować do kliniki zwierząt wobec czego pies ogłosił „głodówkę”.

SIC TRANSIT GLORIA MUNDI.

w) Wiadomo, jaką rolę odegrał bitwie pod Waterloo ferma „Belle Alliance”. To też, by upamiętnić ten decydujący epizod ostatecznego spotkania, poświęcono w 1820-ym roku na murach mu marmurową tablicę z napisem, w tym złotem głoskami następującej treści: „Belle Alliance. Spotkanie generała Wellingtona i Blüchera w dniu wojennej bitwy 18-go czerwca 1815-go roku. Ponieważ zauważono, że historyczna tablica znikła, przeto rozpoczęto poszukiwania, w ostatnich dniach, twierdząc, pomyślnym wynikiem. Zguba znalazła u właściciela folwarku, który najpóźniej w świecie użył marmurową tablicę jako blat do pokrycia... nocnego stołu”.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Sposób na kobietę.

Litka, zachwycająca blondyna o krótko obciętych puklach, siedziała na kanapie, opierając głowę o ramię wpatzonego w nią młodzieńca i cicho szeptała:

— Nie obawiaj się, najdroższy, żadne namowy, żadne perswazyje nie zdolają poróżnić mnie z tobą. Kocham cię i życie moje do ciebie należy.

Mastakow ucałował jej rączkę i odparł wzruszony głęboko:

— Czy znajdziesz dość siły, ukochana moja, aby walczyć z twoją rodziną, starając się nas rozdzielić?

— W miłości znajduje siłę! Choćby mnie matka moja wykleła, pójdę za tobą. Mówią mi, że grasz w karty, hulasz, że kobiety nie dają ci spokoju — ale to mnie nie przekona. Nie dziwię się kobietom, które szaleją za tobą, nie dziwię się tobie, że żyjesz bez troski, aby uroda twoja nie ginęła w ukryciu.

Mastakow zsunął się z kanapki, ukląkł u stóp Litki, ucałował jej rączki i powstał.

— Muszę odejść na godzinę, mój skarbie, załatwić interes, który zapewni nam przyszość. Powrócę jak najrychlej.

— Czekam, jedyny. Jestem twoja!

Gdy drzwi się za Mastakowem zamknęły, weszła do pokoju matka Litki. Z przekąsem zrobiła kilka uwag o antypatycznym dla niej wielbicielu córki.

— Proszę, aby matka nie wyrażała się w ten sposób o tym, który będzie moim mężem! — zawołała z płaczem Litka i wybiegła z pokoju.

Przerażona uporem córki, opowiedziała pani Wrotowa całe zajście Maksymowi Petrowiczowi, serdecznemu przyjacielowi domu, który właśnie przyszedł w odwiedziny.

— Czego ja już nie wymyśliłam, aby opamiętać Litkę — skarżyła się pani Wrotowa. — Zrobiłam z Mastakową kartarza, lekko ducha i Don Juana, nic nie pomaga. A chyba zgodzi się pan, że nie jest to odpowiedni materiał na męża dla mojej córki?

— Droga pani! — zawołał Maksym, pełen zawsze humoru i swady. — O zupełnie innym mezu myślę dla pięknej panny Litki, ale też zupełnie inne są sposoby, którymi można serce młodego dziewczątka odmięknąć. Niechaj mi łaskawa pani pozwoli iść do panny Litki, a rękę za skutek.

— Proszę pana o to!

Maksym zapukał do Litki.

— Ach, jakże mi źle na świecie! — powitała go westchnieniem.

— Pewno zatekniła pani do mojego przyjaciela, Mastakowa. I mnie jest smutno, kiedy tego złotego chłopca przez dłuższy czas nie widzę.

— Jaki pan dobry, Maksymie! Wszyscy dokoła mnie tak wyrzekają na Mastakowa!

— Liteczko, moja mała przyjaciółeczko, nie wierz nikomu. Mastakow jest wyjątkowym człowiekiem. Nie rozumiem dlaczego zarzucają mu naprzykład rozróżność. Toć to wzór oszczędnego ojca rodziny. Potrafi pół godziny targować się z dorozkarzem.

Litka otworzyła szeroko ze zdumienia swe błękitne oczy.

— Gdy ze mną jedzie, daje zawsze napiwek.

— Wiem, opowiada mi o tem z prawdziwym żalem. Toć on potrafi zrobić służającą scenę, że o dwa grosze za dużo pocięła zapalki.

— A mimo to nie żałuje nigdy na piękne kwiaty dla mnie. O, te dzisiaj przyniósł! — wskazała Litka na wiązankę na fortepianie.

— I o tem wiem. Kocha panią i robi wyjątek z reguły. Te cztery róże kosztowały 20 rubli, a mimo że kupił w innej kwiaciarni, bo dostał o 5 rubli taniej. Nie żałował czasu na szukanie. Ubóstwia panią ten chłopiec!

— Czemuż on tak skąpi? Zarabia przecież tak wiele?

— A czy nie domyśla się pani, że kosztują go wiele kobiety? Oczywiście, skończyło się to teraz, ale dawniej... Mastakow tęsknił za miłością, a nie rozumie dlaczego, nie ma szczęścia do kobiet. Mówią, że jest nieapetyczny i że się poci. Teraz posłuchał mnie i kapie się częściej. To mu pomaga. Ma złoty charakter! Czy uwierzy pani, że nie daje sobie wyciąć odcisków, których ma mnóstwo? „Niech sobie rosną!” — powiada.

Litka słuchała ze spuszczoną główką i bez entuzjazmu.

Wtem do pokoju wpadł Mastakow, a za nim pani Wrotowa.

— Masz trochę słodczy, kochanie! — zawołał zdyszany Mastakow. — Przypraszam cię, że bombonierka nie jest wytworna, ale gdy ukończyłem interesy — skłony już były zamknięte i tylko w jakimś małym cukierence udało mi się to dostać.

— Za to pewno taniej kosztowały! — ironicznie oświadczyła Litka i niechętnie odstawiła bombonierkę.

— Ależ, Lituchno! — wybąkał Mastakow. — Czemu mi taki stawiasz rzut? Tak się spieszyłem do ciebie i poganiałem dorozkarza!

— Zapewne, aby mi za krótszy jazdy móc mniej zapłacić?

— Litko! Znow mi dokuczysz? Czy by ci powiedział, że cię zdradzam i ci niewierny?

— O, nie, mój panie. Wiem, że znalazłbyś tak łatwo współczynniki na grzechu!

Mastakow pochwylił rączki Litki, chciał jej spojrzeć w oczy, ale Litka wnie odwróciła się od niego i wywróciła ręce.

— Proszę mnie nie uważać za swoją własność i nie mądrzować mi. W moich praw do mnie panu nie dawałam.

— Litko! Czyż nie będziesz wzięła moją słodką żoneczką?

— Nietylko nie wkrótce, ale nigdy. Przetrzałam cię, mój panie!

— Czy mam odejść teraz? Moja ni gniewna?

— Niesmaczny żart! Odejdź pan — to na zawsze!

Przygnębiony i zdesperowany Mastakow opuścił mieszkanie. Pani Wrotowa z wdzięcznością uściśliła rękę Maksymowi Petrowiczowi, kiedy zebrał się po wypiciu paniami herbatce.

— Oto w jaki sposób niweczy się ały dziewczęta! — szepnął zadowolony i sprytny młodzieniec.

Po miesiącu poprosił Maksym Litkę o rączkę pięknej Litki i został jej.

Tłum.



aby w mydlarni żądać jedynie mydła JELEŃ-CHICHT.

Przekonałam się bowiem, że mydło to jest ze wszystkich gatunków, które dotychczas używałam, najlepsze. Jest ono wyrabiane z wyborowych surowców, czyni bieliznę czystą i białą i jest tanie przez swą wydajność.

Lecz nie zapomnijcie zwrócić uwagi na markę

Mydło Jeleń Schicht



Chcesz kupić

MEBLE

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstąp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6



YLKO

9 Piotrkowska 9
p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach!

UWAGA: Żadnej filii nie posiadam.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
— po cenach niżej konkurencyjnych —

J. Olejniczak, Główna № 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Fabryka Wyrobów Waty i Watoliny

D. A. GISKE

Łódź, Północna № 25, tel. 36-17.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kliencę, iż posiadam na składzie waty i watoliny wszystkich rodzajów po cenach dostępnych, dogodne warunki.

Na żądanie wysyła się różne wzory.

Ważne dla Pań i Rodziców!

Kursy Kroju Szycia i Robót Ręcznych.

Mistrzynie Cechu Łódzkiego.

Byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie.

Długoletniej nauczycielki w szkołach powszechnych i średnich.

Marji Putowej w Łodzi, Zgierska 11.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty.

Kończącym Kursy wydaje świadectwo. Panie kończące będą bardzo pożądanymi nauczycielkami lub kierowniczkami tego działu w szkołach. Każda praktyczna gospodyni powinna przejść te kursy. Dla Matek i Pań pracujących, są specjalne godziny, w bardzo krótkim czasie mogą się nauczyć każdego działu osobno, jako to Trykotarstwo, Koszykarstwo do użytku domowego, Dywany Perskie, Smyrneńskie, Rądowne, Włoskie i wiele, wiele innych praktycznych rękodzieł.

Piecyki - Kuchenki

kaflano-szamotowe w różnych gatunkach po cenach przystępnych — poleca —

M. ELECHNOWICZ

— 1a Żeromskiego 1a. —

Warunki dogodne!!!

Wykonanie solidne!!!

Lekarz-dentysta

R. Hanftwurclowa

powróciła

ul. Sienkiewicza Nr. 37.

Zakład Kuśnierski
Wacława Kaweckiego

Piotrkowska 113.

Wykonuje wszelkie roboty futrzane zgodnie po cenach najniższych. Przerabia stare, odświeża i farbuje sposobem lipskim.

TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

J. Opatowski, Nowomiejska 27.

Telefon 46-08.

Żadnej filii nie posiadam!

Węgiel drzewny

sosnowy,

SMOŁĘ DRZEWNĄ sosnową do impregnowania oraz terpentynę w wszelkich ilościach dostarczam.

Tel. 3-28.

16

Koldry,
pach i pierze

Z. Chądzyńska
Przejazd 16

Kursy Kosmetyczne

Dr. Marji Lewinsonowej

Ceglana 6, m. 3.

Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów.

Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapłaty codziennie.

Miód

pszczelny czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki w naczyniach 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 29 zł. 20 kg. 55 zł. wraz z opłatą pocztową wysyła Eugeniusz Bieliński w Zbrazu.

M. Kołodziejski

ul. Andrzeja № 3.

Duży wybór nowości:

koszule
krawaty
pończochy
skarpetki
rekawiczki
parasole
torebki
trykoty.
Ceny niskie.

Tanio i gustownie ubierać się można w konfekcję męską i damską

Na raty i za gotówkę

Tylko Wólczańska 43, I p. front.

UWAGA! Przyjmuję obywateli z własnych i powierzonych towarów i wykonuję według najnowszych fasonów.

Samochód

ciężarowy, 5 tonnowy, marki „Arbenz” używany w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Dyrekcji Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych, Piotrkowska № 96. —

Nie Ty pojedziesz do stolicy, a stolica przyjedzie do Ciebie, gdyż u siebie w domu, na wsi, czy w mieście, w całej

Rzeczypospolitej — przy kominku, na łonie natury, w obliczu strzechy rodzinnej, bez względu na położenie geograficzne, bez kłopotów mieszkaniowych, bez wydatków kolejowych, **będziesz mógł Korzystać z lekcji** korespondencyjnych, wszystkich przedmiotów handlowych:

Kurs I. Buchalterja (księgowość) pojedyncza, podwójna (włoska), amerykańska, bankowa, rolnicza i fabryczna.

Kurs II. Rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe.

Nie ten co liczy dobrze jest matematykiem, lecz ten co liczy szybko, najlepiej orientuje się w życiu.

Precz z pisarzami próśb i podań, każdy sam swoim sekretarzem, redaktorem i ministrem własnego funduszu intelektualnego.

Kurs III. Stenografia polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna.

Kurs IV. Kaligrafja, pismo pionowe, ukośne, rondowe, gotyckie. Uncjał, półuncjał, renesans.

Kurs V. Pisanie na maszynach, metodą amer. ślepą, 10-cio palcową.

Kurs VI. Towaroznawstwo. Węgiel, ropa naftowa, metale, wyroby kamionkowe, gliniane, porcelanowe, szkło, wyroby szklane. Gaz, elektryczność. Wełna, bawełna, len, konopie i juta. Tłuszcze, mydła, kosmetyki. Przemysł gorzelniany: spirytus, piwo i wino. Przemysł spożywczy: zboża, maki, kasze; kawa, herbata, korzenie, owoce. Przemysł drzewny: drzewo budowlane i stolarskie. Skóry i futra.

Kurs VII. Języki obce: angielski, francuski i niemiecki, kurs niższy i wyższy.

Znajomość języków obcych to skarb, którego ani ogień nie spali — ani woda nie zabierze — ani złodziej nie ukradnie.

Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Sekretariat Kursów wysyła na żądanie szczegółowy program i prospekt Kursów Nauk Handlowych i Gospodarczych.

Kursa Handlowe Ign. Sekułowicza

Warszawa, Żórawia 42. Dep. I.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médical — Winiaki mieszane

Winkelhausen

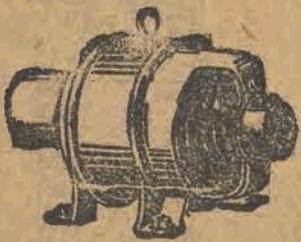
WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médical

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Teichmann i Mauch

Biurowe elektryczne oraz warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62.
Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucible Co”, Londyn.



REPERACJA elektromotorów, dynamo-
maszyn, transformatorów żelazków
elektrycznych wogóle wszelkie w za-
kres elektrotechniki wchodzą roboty,
BUDOWA rozruszników, regulatorów,
kolektorów i kotwic i t. p.
SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE pio-
runochronów.
INSTALACJA elektrycznych oświetleń
i siły przenośnej.

URZĄDZENIA dzwonków elektrycznych i telefonów.
SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MO-
TORY I DYNAMOMASZYNY** o każdej sile.

Drzewka i krzewy owocowe oraz krzewy zdobne i róże

w partjach wagonowych i mniejszych poleca na sezon jesienny

DONAT STABROWSKI

Szkołki drzew owocowych w Jelonku koło Poznania poczta
Złotniki.

Premjowane na Jubileuszowej Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu we wrze-
śniu 1926 roku nagrodą Ministerstwa Rolnictwa i Domen Państwowych:
Złotym Medalem Wielkim! — Cenniki bezpłatnie na żądanie!

JASNIEJ SŁONCA NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNIŻCZONE POŚADZKI, LINOLEUM
i FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

FUTRA

w wielkim wyborze, dogodnie warunki.
Warsztat kufnerski na miejscu pod własnym
kierunkiem. Wielki wybór męskich i dzie-
cinnych kapeluszy i czapek

„FUTRO” (wł. Gnat) Główna 9. Tel. 40-06

**PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Za-
chodniej 52, tel. 34-67.
Gabinet elektro i światłolecniczy Rentgenoterapia. Naświetla-
nie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze
Dr. ALTENBERGER Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GAJEWICZ Dr. STAWOWCZYK
Dr. GARLINSKI Dr. STARZYŃSKI
Dr. ŁUGOWSKI Dr. ZALESKI
Dr. MAJEWSKI Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MARX Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
Dr. MICHAŁSKI

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt 9-7 w.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Spec-
jalne masaż twarzy i ciała. Masaż odtłuszczający. Usu-
wanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elek-
troterapia. Sollux. Godziny przyjęć od 10-7. Dla
panów od 2-4. Nowo utworzony dział chirurgii este-
tycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chi-
rurga d-ra Z. Lewinsona, w godz. przyj. od 12 do 2.

Centralna lecznica zębów

86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.

Plombowanie i wprawianie zębów

Ceny podług taksy.

Porada bezpłatnie.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w szarym i gotowym
stanie po cenach przystępnych polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

Zielona 2 telef. 42-38
róg Piotrkowskiej

UWAGA: Pracownia kufnerska na miejscu
wykonuje wszelkie roboty kufnerskie. —

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi

Spółka Akcyjna

UL. PIOTRKOWSKA № 96.

Telefony: 2-59; 8-71; 8-72; 9-73;

Bank Dewizowy.

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec.

Załatwia

Inkaso, Dyskonto, Zlecenia Gieldowe.

Przyjmuje

Wkłady oszczędnościowe w walucie
krajowej i zagranicznej.

Teraz jest najlepsza okazja

wszelkie podczas wakacji, urlopu i pod-
róży zrobione zdjęcia fotogr. kopjować
i powiększyć.
Wszystkie roboty w zakresie fotogr. wcho-
dzące wykonywane punktualnie i solidnie

ALFRED PIPPEL

ŁÓDŹ, Nawrot 2.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach
nabyć można

od **MEBLE** do
najwytworniejszych najskromniejszych

tylko w firmie

F. NASIELSKI GÓRNY ul. RZGOWSKA № 2.

Długoletnia gwarancja

Tel. 4308.



Jesteś łysy?

Zastosuj „Radio-Capill” (balsam zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień?
Usuw. „grzybek”, główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość
i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podległowanie od łysych. Który odzy-
skał włosy. Do nabycia w skł. apt. p. p.: Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego—
Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna.
Tamże: Nowości! Ołówek „Agawa” usuwa po 3 dniach pęgi. Płyn „Radio-
Mat” przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się, z przyrządem do moment.
usuwania wągrów. Krem „Teatral”, cud. wybielający cerę, usuwa zmarszczki, fałdy,
gęste łapki, nawet u osób starszych.

Próbna dośł. Radio-Capill'u oraz broszurę: „Jak odzyskać piękną cerę?” wysyła.
B. Matulewicz-Warszawa i skrytka poczt. Nr. 485, po otrzymaniu gr. 40 znaczkami!

Piecyki kaflowe przenośne

majolikowe, systemu patent. 5-cio kana-
łowego „Hekla” grzeją dłużej i silniej,
niż piece pokojowe, są od nich trwalsze,
estetyczniejsze, tańsze, oszczędzają 75% opalu

Polskie „HEKLA”
Zakłady Ceramiczne
H. GALLAS i S-ka — Warszawa,
Nowy Świat 62 (w podwórzu) tel. 36-32.



Łódźka

metalowe, mate-
race druciane i
wyściełane wó-
ki dźwięczne, u-
mywalki Najdo-
godniej i naj-
taniej w ska-
dle fabrycz-
nym
„Dobropol”
Piotrkowska
73 w podwórzu

SKŁAD SZKŁA

H. Król, Piotrkowska 3,

został przeniesiony na ul. **Ogrodową № 1**
który jest zaopatrzony w wielki wybór różnych szkieł
Ceny fabryczne!!!
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarni

Zawodowe Kroju i Szydeł

odznaczony złotym med. na wystawie w Rostku

Mistrzini cechu i Paryskiej Akademii kroju

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska

Wyższy i niższy kurs kroju, pasowania, modelowania i
litniarstwa. Kurs szycia i mierzania. Nauka gruntu
Dla pracujących kursy wieczorowe. Uczenie otrzy-
świadczenia prywatne lub cechowe. Zapisy w kancel-
skół od 10 — 1 i od 6 — 8 wiecz.
Dla przyjeżdżających mieszkanie przy szkole.

**Kurs robót ręcznych, haftu maszynowego i
litniarstwa (nauka kapełuszy).**

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

ul. Ewangelicka № 16

przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczęd-
nościowe w złotych z wymówieniem i na każde żąd-
— zwrotne w Dolarach i t. p.

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych

— zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe.

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safa)

LEON RUBASZKIN

Łódź, Kilińskiego 44, tel. 36-48

Zawładamiamy it na nadchodzący sezon skład
mój zaopatrzony został wielkim wyborem goto-
wych eleganckich damskich płaszczy-
rypsowe, kotkowe, barankowe, velou-
rowe i sweatrowe, jak również w jedwabna
i wełniane towary. Białe towary. Firanki. Port-
jery. Chodniki. Koldry. Kapy. Damska i męska
bielizna. Sweatry i śniegowce. Pończochy. Skarpety.
Parasolki. Chustki wełniane i jedwabne. Trykotowa
bielizna i moc innych artykułów.

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki!

Najtańsze ceny!

**P. S. Przy składzie do usług krawiec-
damski i męski.**

Propozycja

nadzwyczajna!

Przeniesienie Świa-
towej sławy psycho-
grafolog Szyller-Szko-
nik autor prac nauko-
wych, redaktor pisma
„Świt” (Wiedza Ta-
jemna), opowie Ci, kim
jesteś, kim być mo-
żesz? Nadeślij charak-
ter pisma swój, lub
zainteresowanej osoby skomunikuj imię,
rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona,
wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny.
Otrzymaś szczegółową analizę charakte-
ru, określenie zalet, wad, zdolności, prze-
znaczenie, jak również horoskop sły-
nego medjum M-le Evigny. Wszystkim
czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” analizę
wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych
(zamiast zł. 5). Osobiście przyjmują od
12-7. Protokoły, odeszły, podziękowa-
nia najwybitniejszych osób stolicy, War-
szawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szko-
nik. Redakcja „Świt” Nowowiejska 32, m. 6
róg Marszałkowskiej.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć,
załączyć do listu.



Dr. J.

Dobrow

Choroby sk

weneryc

Andrzeja

Przyjmuje

nie od 11-

5.30 do 7.30

dalej od 11

Lecznicy Z

nia 27 od

Dr. He

Choroby sk

weneryc

Przyjmuje

1-2 i 4-

przeprowad

ul. Nawro

Dr. H

Choroby sk

weneryc

Przyjmuje

nie od 8.5

po pol., w m

le i święta

do 1-sj. Tel.

6-go Sierpn

Dr. S.

Choroby sk

weneryc

Przyjmuje

nie od 8.5

po pol., w m

le i święta

do 1-sj. Tel.

6-go Sierpn